MAGAZYN *razem z dodatkami*

Rok 2025 nie był zły. I byle 2026 nie był gorszy

● Prof. Ryszard Tadeusiewicz: Co pracodawca powinien zapewnić?

PLUS TELEMAGAZYN **z programem TV**

Gazeta Krakowska

Piątek
9.01.2026

www.gazetakrakowska.pl

Nr 6 (23 647)
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Andrzej Duda otwiera swoje biuro w willi nazwanej „Małym Wawelem", Podzamcze 10 **str. 3**

FOT. KRZYSZTOF ADAMEK

Anna Wendzikowska: Szczęście to wolność życia na własnych zasadach **str. 14-15**

Kalendarz filmowy na rok 2026. Najważniejsze premiery, na które czekamy **str. 22**

Nr ISSN 2353-6144 Nr indeksu 35015X

MICHAŁ SIKORSKI: Z WADOWIC NA SCENĘ

Od dziurawych skarpetek w szkolnym teatrze po księdza Jakuba w „1670". Aktor opowiada o podróżach, rodzinie i scenicznych wyzwaniach. **str. 20-21**

FOT. NETFLIX

REKLAMA 0311445909

eprasa.pl 9d75b17b4c

TYDZIEŃ Z GAZETĄ KRAKOWSKĄ

SOBOTA
● MAGAZYN PRZY SOBOCIE
PONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWY
WTOREK
● PULS BIZNESU
ŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIE
CZWARTEK
● POD PARAGRAFEM
PIĄTEK
● PULS POLSKI

MAGAZYN PRZY SOBOCIE

● PAULINA CHYLEWSKA MIAŁA RÓŻNE PLANY, A PODBIŁA WIDOWNIĘ TV ● KAZIMIERZ RUDZKI BAWIŁ LUDZI KAMIENNĄ TWARZĄ ● KRÓTKOWZROCZNOŚĆ TO CHOROBA XXI WIEKU

FOT. NAC

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 12 312 53 88, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.gazetakrakowska.pl

Janusz Michalczyk

PRZYRODA BYWA OKROPNA

Coraz więcej ludzi przyznaje, że nie lubi przyrody i źle się czuje na łonie natury - donoszą naukowcy robiący badania socjologiczne. Szczerze mówiąc, w ogóle mnie to nie dziwi. Powiedziałbym nawet, że jest coraz więcej powodów, by przyrodę nienawidzić. Zwłaszcza jeśli chodzi o niektórych przedstawicieli świata zwierząt. Niedawno zadzwoniła do mnie przyjaciółka specjalnie po to, by opowiedzieć, że podczas spaceru po rynku zauważyła osobnika biegnącego w biały dzień slalomem między straganami świątecznego jarmarku. To był szczur wielkości małego kota. Jej zaskoczenie wydało mi się o tyle przesadne, że dwa tygodnie wcześniej oboje widzieliśmy równie spasione indywiduum śmigające nieopodal fosy, również w centrum miasta. Pomińmy w tym miejscu dywagacje, jakie są przyczyny ich panoszenia się. Dość, że nie da się z nimi zaprzyjaźnić jak ze szczurkiem w wersji udomowionej, czym jakiś czas temu zaskoczył mnie mój dorosły syn. Tamten eksperyment zakończył się jednak dość szybko. - One żyją tylko dwa lata i ciągle trzeba urządzać pogrzeby - zakomunikował mi ze smutkiem w głosie.

O szczerej nienawiści można też mówić w przypadku gołębi. Ktoś nazwał je zresztą dość trafnie szczurami ze skrzydłami. One tylko wyglądają niewinnie. Ci, którym zapaskudzały parapety lub balkony, dobrze wiedzą, o jak intensywnym mówię uczuciu. Coś podobnego da się powiedzieć o kretach i nornicach, dewastujących wypielęgnowane trawniki. Wspomnę jeszcze o stadach dzików śmiało penetrujących obrzeża miast. Na Słowacji strzelali nawet ostatnio do miśków, bo niektóre napadały na turystów na górskich szlakach. Darujmy sobie zatem sentymentalne westchnienia i przyznajmy, że zwierzę jest nierzadko wrogiem człowieka.

Oczywiście, ludzie różnią się wrażliwością. Parę lat temu niektórych widzów teatralnego spektaklu bulwersowało gotowanie żywego raka na scenie. Kilka miesięcy temu zniesmaczona czytelniczka doniosła naszej redakcji o rozkładaniu przy budach z jedzeniem pułapek z bardzo silnym klejem, do którego przywierały szczury i konały w męczarniach na oczach klientów. Tak, przyroda potrafi być groźna lub obrzydliwa i budzi w nas pierwotne instynkty.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ
MAX **-4°C** MIN **-8°C**
Wiatr zach. 8 km/h
Zachmurzenie zmienne, możliwe przejaśnienia, bez opadów

JUTRO
MAX **-5°C** MIN **-10°C**
Wiatr płn.-zach. 8 km/h
Zachmurzenie duże, opady śniegu nie są przewidywane

ROWEROWE WRAKI

Krakowska straż miejska usuwa nieużytkowane rowery. W pierwszych dniach stycznia z terenu Śródmieścia zniknęło 11 zardzewiałych jednośladów. - To kolejna odsłona akcji eliminowania porzuconych rowerów, które zajmują miejsca w stojakach i utrudniają korzystanie z infrastruktury innym użytkownikom - podkreślają strażnicy. Rowerowe wraki straż miejska usunęła m.in. z: Al. Pokoju, Al. 29 Listopada, ul. Szpitalnej, ul. Sławkowskiej. Akcja będzie kontynuowana w innych częściach Krakowa. (RED)

FOT. STRAŻ MIEJSKA KRAKÓW

ROZMOWA DNIA

Adam Bodnar: Minister Żurek podąża moim tropem

Piotr Śmiłowicz
(PAP)

Rozmowa z Adamem Bodnarem, byłym ministrem sprawiedliwości i senatorem Koalicji Obywatelskiej

Dlaczego musiał pan odejść ze stanowiska? Premier Donald Tusk powiedział coś takiego, że pan próbował dogadywać się z prezydentem Andrzejem Dudą w sprawie reformy wymiaru sprawiedliwości, to się nie powiodło, więc trzeba było postawić na kogoś bardziej zdecydowanego.
Myślę, że ta wypowiedź pana premiera miała trochę inny sens. Myślę, że głównym czynnikiem zmiany nie była zła ocena tego, co udało mi się dokonać, bo w pewnym sensie minister Żurek podąża moim tropem, także w sensie kontynuacji pracy z większością osób, które zgromadziłem w ministerstwie i prokuraturze krajowej. Pan minister Żurek ma umiejętność powiedzenia czegoś wprost wyborcom, co robi i po co. Myślę, że to była główna motywacja dokonania tej zmiany.

Jak podsumowałby pan dorobek rozliczeń po dwóch latach?
Patrzyłbym na to z perspektywy długiego procesu. Jeżeli byśmy spojrzeli na sprawy wszystkich osób związanych z Suwerenną Polską, takich jak Zbigniew Ziobro, Marcin Romanowski, Michał Woś, Dariusz Matecki, to myślę, że żaden z nich na początku 2024 roku nie spodziewał się, że sprawy zajdą tak daleko. Że będą tak dobrze przygotowane i będą skutkowały uchyleniem immunitetów. A jednak to się dzieje. Sądzę, że to postępy w tych sprawach zmusiły niektórych z nich do podejmowania decyzji, które wcześniej nie były przewidziane w uniwersum ich myślenia.

Jak pan ocenia generalnie kondycję prokuratury? Dlaczego nie udało się zrealizować postulatu rozdzielenia urzędu prokuratora generalnego od ministra sprawiedliwości?
Uważam, że ten postulat cały czas jest na stole. Wszystko zostało przygotowane w kontekście rozdzielenia tych funkcji…

Pan przygotował projekt ustawy, ale nie trafił on nawet na Radę Ministrów…
Projekt został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Wenecką. Z pewnymi uwagami, które zostały uwzględnione. Moment, w którym to mogło trafić na rząd, to był okres wyborów prezydenckich. Wtedy, mam wrażenie, nie było woli, żeby iść do przodu z projektami ustrojowymi. Nie sądzę jednak, że rząd się z tego wycofał, bo rozdzielenie zostało przedstawione Radzie Unii Europejskiej w ramach planu przywracania praworządności.

Z jednej strony to rozdzielenie zdjęłoby odium zarzutów o wykorzystywanie polityczne prokuratury przez obecną ekipę. Czy jednak rozdzielenie tych funkcji, w ogóle by ich nie uniemożliwiło?
Zdaję sobie sprawę z tego dylematu, ale nawet gdyby został dokonany proces rozdzielenia urzędu ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, trzeba by było przejść przez fazę budowania nowej prokuratury i wyboru nowego prokuratora generalnego. Wiele zależałoby od tego, kto by na niego głosował. Wtedy znów mógłby się pojawić zarzut, że ta osoba, która została wybrana, jest osobą upolitycznioną.

A jak pan się odniesie do zarzutu o instrumentalne, polityczne wykorzystanie prokuratury obecnie?
Czy w obecnych czasach toczą się śledztwa, które dotyczą polityków rządzącej większości? Toczą się. Są przedstawiane zarzuty, są akty oskarżenia. Premier zresztą o tym mówił, że jeżeli są podejrzenia wobec osób obecnej władzy, prokuratura powinna działać. To jest jednak inna jakość niż była w przypadku Zbigniewa Ziobry. No i trzeba wspomnieć jeszcze raz o Prokuraturze Europejskiej – jej działania są całkowicie niezależne i dotyczyły także osób związanych z rządzącą większością. (PAP)

FOT. ADAM JANKOWSKI

PRZYRODA

Spotkanie z łosiem

W biały dzień tuż obok A4 spotkałem łosia na drodze. Łopaciarz teoretycznie powinien drzemać w zaroślach, ale on przeszedł przez barierki przy drodze, chyba nawet ich nie zauważając. Na chwilę zatrzymał jadące samochody i przepadł w lesie. Tylko sosnowy młodnik kołysał się przez dłuższą chwilę. Nic dziwnego. Łoś to duże zwierzę. Ponad dwa metry wzrostu. Trzy czwarte tony wagi. Do tego niespecjalnie obawia się ludzi. Jeśli wejdzie na drogę, kłopot murowany. Co rusz pojawiają się doniesienia o kraksach z łosiem w roli głównej. Szczególnie na północnym wschodzie kraju, gdzie żyje większość z kilkunastu tysięcy naszych łosi. Najgorzej jest w pobliżu autostrad. Potężny zwierzak przechodzi przez ogrodzenie jak chce i kiedy chce. Do zatrzymania łosia potrzeba solidnej konstrukcji o minimalnej wysokości dwóch i pół metra, a takowej przepisy nie wymagają. Normy ustalano pod drobniejsze jelenie, sarny i dziki. Zimą w okolice dróg przyciąga zwierzaki sól stosowana do likwidacji gołoledzi. Jest jakaś rada? Można wykaszać pobocza dróg z krzewów i powiększać pole widzenia kierowców. Wykładać w lasach daleko od drogi jak najwięcej lizawek. To taniutka konstrukcja z bryłą soli, która może odciągnąć część zwierząt. I edukacja kierowców. Czyli sprawdzone sposoby rodem ze Skandynawii, gdzie ludzie jakoś poukładali sobie życie obok łosi.

Grzegorz Tabasz

eprasa.pl 9d75b17b4c

nasz REGION

KRÓTKO

TRAMWAJE NA PLACU CENTRALNYM W NOWEJ HUCIE

Trzeba poczekać do poniedziałku

To już siódmy dzień, gdy część Placu Centralnego jest wyłączona z tramwajowego ruchu. Na tramwaj poczekamy tam jeszcze kilka dni. Wodociągi Miasta Krakowa przygotowują się do wypełnienia zapadliska powstałego przy torach. Gdy to będzie zrobione, mieszanka będzie musiała wyschnąć. A na to potrzeba czasu. Jak mówi rzeczniczka Wodociągów Anna Maszadro, tramwaje najprawdopodobniej będą mogły wrócić w poniedziałek. Wcześniej jednak ZTP musi zrobić testy.

W czwartek (1 stycznia) doszło do pęknięcia rury wodociągu na Placu Centralnym w sąsiedztwie torów. Torowisko zostało podmyte. Pod torami powstała pusta przestrzeń o głębokości ok. 2 metrów. Przed jej likwidacją nie ma możliwości wpuszczenia ruchu na jeden tor, dlatego linie nr 4 i 22 w kierunku kombinatu są kierowane objazdem przez ul. Ptaszyckiego. Przez Al. Solidarności – od Pl. Centralnego do kombinatu – kursuje autobus zastępczy.
Ewa Wacławowicz

POCIĄGI POJADĄ TAM JESZCZE W TYM ROKU

Rosną tunele pod Limanową

FOT. PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE SA

Jeszcze w 2026 roku na modernizowanej linii kolejowej Chabówka - Nowy Sącz pojawią się pierwsze pociągi pasażerskie. Inwestycja jest częścią strategicznego projektu Podłęże -Piekiełko i obejmuje m.in. odcinek z Nowego Sącza w kierunku Limanowej. Od czerwca planowane jest uruchomienie połączeń do Marcinkowic, a od września ich wydłużenie do Męciny. Najważniejszym elementem jest budowa najdłuższego tunelu kolejowego w Polsce pod Pisarzową.

Jeszcze w tym roku zakończą się prace na kilku odcinkach linii kolejowej Chabówka-Nowy Sącz, które wchodzą w skład dużego projektu Podłęże-Piekiełko. Mowa tu o trasie Nowy Sącz-bocznica Klęczany oraz dalej w kierunku Limanowej.

Samorząd województwa planuje uruchomić na trasie Nowy Sącz - Marcinkowice już od 14 czerwca 14 par pociągów. Do tego czasu prace na tym odcinku linii kolejowej zostaną zakończone.

Następnie, od 1 września planowane jest wydłużenie relacji do Męciny, z przewidzianymi 13 parami pociągów. Pociągi będą przejeżdżać przez wspomniany najdłuższy tunel kolejowy w Polsce (o długości 3750 m), który powstaje pod Pisarzową. Drążony tam mniejszy tunel (ewakuacyjny) ma teraz długość ponad 2600 metrów, większy tunel właściwy ma 1700 m. Ich długość z każdym dniem rośnie.
Joanna Mrozek

200

zł kary będzie mógł od poniedziałku nałożyć kontroler MPK na osobę, która w tramwaju lub autobusie rozmawia przez telefon w trybie głośnomówiącym

ŚNIEG PRZESZKODZIŁ
GDDKiA miała wczoraj uruchomić nowy zjazd na węźle Mistrzejowice z Północnej Obwodnicy Krakowa na S7 w kierunku Warszawy. Miało zostać wprowadzone docelowe rozwiązanie, tj. samochody jadące od Warszawy miały jechać dotychczasowym zjazdem, a kierowcy wjeżdżający na S7 od strony Krakowa nowym zjazdem. - Ze względu na pogodę nie uruchomimy dziś nowego zjazdu. Nie wyznaczamy nowej daty - poinformował wczoraj rano Kacper Michna z GDDKiA.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

Andrzej Duda otwiera swoje biuro w willi pod Wawelem

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Biuro powstaje w reprezentacyjnym budynku na Plantach. W styczniu powinny dotrzeć meble. - NIP, REGON itp. są już dopełnione, ale blokują nas kwestie techniczne - powiedział nam Andrzej Duda.

FOT. ARKADIUSZ MACIEJOWSKI

Biuro byłego prezydenta Andrzeja Dudy będzie mieścić się przy ul. Podzamcze 10

Biuro Andrzeja Dudy będzie ulokowane w bardzo reprezentacyjnym miejscu i budynku: przy ul. Podzamcze 10, w odrestaurowanej w ostatnim czasie XIX-wiecznej zabytkowej wilii, nazwanej „Małym Wawelem".

Jak mówi były prezydent, krakowskie biuro tworzone we współpracy z Małgorzatą Paprocką, byłą szefową Kancelarii Prezydenta RP (koordynuje ona projekt), powinno zostać otwarte oficjalnie w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

W planie stworzenie think tanku

– Na pewno będzie to biuro działające w formule otwartej, chciałbym, by było czynne codziennie. Czy będę tam przyjmował mieszkańców także osobiście? Pewnie tak. Zobaczymy jeszcze, czy będzie to w formie stałych moich dyżurów czy raczej mieszkańcy - zgłaszający się z danym problemem - będą umawiani na konkretne terminy – przekazał nam Andrzej Duda.

Dodał, że plan zakłada, że w przyszłości w zabytkowej wilii przy ul. Podzamcze 10 ulokowana zostanie również, jako odrębny podmiot, siedziba think tanku, który chciałby stworzyć ze swoimi współpracownikami z czasów prezydentury. Kiedy może ruszyć tam taka instytucja - nie wiadomo, bo jak zaznacza Andrzej Duda jej tworzenie to m.in. „długie procedury prawne".

Byłym prezydentom przysługują fundusze na prowadzenie biura

Zgodnie z ustawą, byłym głowom państwa przysługują fundusze na prowadzenie biura, będącego miejscem kontaktu z mieszkańcami, spotkań itp.

Pieniądze na ten cel można otrzymać na zasadach podobnych do finansowania biur poselskich.

- Po zakończeniu kadencji Andrzej Duda poinformował Kancelarię Prezydenta RP o utworzeniu biura byłego Prezydenta RP z siedzibą w Krakowie. Od momentu rozpoczęcia działalności biura (zgłoszenia, że rozpoczęto jego tworzenie – red.) przysługuje ryczałt na jego prowadzenie, wypłacany na podstawie ustawy o uposażeniu byłego Prezydenta RP. Do końca 2025 roku na działalność biura Andrzeja Dudy wypłacono łącznie 71 484 zł – informuje Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Najpierw Kraków. Potem Warszawa

Andrzej Duda zamierza otworzyć swoje biuro – jako filię krakowskiego - także w Warszawie. Jak powiedział nam prezydent RP w latach 2015-2025, warszawskie biuro pozostaje na razie w sferze planów, nie podjęto jeszcze nawet rozmów o jego lokalizacji.

Jeśli „warszawski scenariusz" spełni się, Andrzej Duda będzie pierwszym byłym prezydentem mającym dwa biura. Podobne placówki działają już w innych miastach – Lech Wałęsa prowadzi swoje biuro w Gdańsku, a Aleksander Kwaśniewski i Bronisław Komorowski w Warszawie - ale żadne z nich nie ma filii w innym rejonie kraju. ©℗

To będzie hit - ścieżka rowerowa w Parku Kolejowym

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Budowa Parku Kolejowego postępuje. Powstaje ścieżka pieszo-rowerowa od Zabłocia do ul. Powstańców Wielkopolskich. Z kładki na Wiśle będzie można przejechać w kierunku Podgórza.

- Powstająca ścieżka rozdziela ruch pieszy od rowerowego, gwarantując komfort dla wszystkich użytkowników. Technologia jej wykonania jest spójna z rozwiązaniami zastosowanymi w powstającej właśnie części Parku Kolejowego między ul. Grzegórzecką a Kopernika. W ramach inwestycji wykonane zostanie również oświetlenie - informują w Zarządzie Zieleni Miejskiej w Krakowie.

W ramach prac wykonane zostało korytowanie terenu, demontaż istniejących nawierzchni, wykonano podbudowę, obrzeża, a także prace umożliwiające wykonanie oświetlenia ciągu pieszo-rowerowego. Do wykonania pozostały jeszcze m.in.: nawierzchnie, wyniesienie skrzyżowania przy ul. Dąbrowskiego. Trwa montaż oświetlenia oraz ławki i koszy na śmieci.

Budowę ścieżki rozpoczęto w sierpniu 2025 r. Miała być gotowa na przełomie roku.

- Pierwotny termin zakończenia prac został wydłużony ze względu na zastane warunki gruntowe. Wymagały one w niektórych miejscach zmiany rozwiązań projektowych. Termin zakończenia budowy został przesunięty na marzec 2026 - wyjaśniają w ZZM.

Przypomnijmy, że we wrześniu 2025 r. otwarto I etap Parku Kolejowego pod estakadami kolejowymi między ulicami Kopernika i Grzegórzecką. Mieszkańcy doczekali się zieleni, alejki pod dachem, ławek, placu zabaw, psiego wybiegu. Są tam też stojaki na rowery.

Obecnie realizowany Park Kolejowy od przystanku Zabłocie do ul. Powstania Warszawskiego i rejonu ul. Wielickiej to III etap przedsięwzięcia.

Na końcu zostanie zagospodarowany teren pod estakadami między ul. Grzegórzecką a Miodową.
©℗

eprasa.pl 9d75b17b4c

Tajemniczy tunel w Krynicy już działa. To dwuosobowy wyciąg taśmowy w stacji Słotwiny Arena. Pierwsi narciarze już skorzystali

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskapress.pl

Stacja Słotwiny Arena uruchomiła nową atrakcję dla fanów białego szaleństwa. Jest to dwuosobowy wyciąg taśmowy, który wygląda jak tunel. Pierwsi narciarze już skorzystali i są zadowoleni.

Stacje narciarskie walczą o klientów i szykują dla nich różne udogodnienia. Na Słotwinach Arenie działa już wyczekiwana, nowa atrakcja dla narciarzy. Przy górnej stacji Słotwinka powstała nowa zadaszona taśma, którą widać z daleka. Konstrukcja ma 200 metrów długości i wygląda jak tunel.

- Dwuosobowy wyciąg taśmowy to 200 metrów wygodnego wjazdu, idealny dla początkujących, dzieci i wszystkich, którzy lubią komfort. Zero stresu, maksimum frajdy - informuje stacja Słotwiny Arena w Krynicy-Zdroju. Pierwsi narciarze już mieli okazję przetestować nową inwestycję ośrodka. „Byłem, widziałem, korzystałem i jest super" - brzmią komentarze.

Z nowego wyciągu taśmowego korzystają głównie najmłodsi, znajduje się on na trasie Dookoła Świata. To łatwa, niebieska trasa narciarska (nr 2) o długości ok. 1650 m, idealna do spokojnej jazdy, oferująca piękne widoki i łagodny spadek, dostępna z kolejki linowej.

Aby dotrzeć do ośrodka narciarskiego Słotwiny Arena, jadąc główną drogą Nowy Sącz-Krynica-Zdrój (DK75), należy skręcić w ul. Słotwińska i kierować się za znakami. ©℗

FOT. FOT. TOMASZ REG

Z nowego wyciągu taśmowego korzystają głównie najmłodsi, jest on na niebieskiej trasie narciarskiej (nr 2)

Prawie dwa miliony osób odwiedziło Muzeum Auschwitz-Birkenau w 2025 r.

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

Miejsce Pamięci Auschwitz odwiedziło w 2025 r. nieco ponad 1 mln 950 tys. osób. To wzrost w porównaniu do wcześniejszego roku, gdy tereny byłego obozu zagłady zobaczyło 1 mln 830 tys. ludzi.

Po załamaniu spowodowanym lockdownem w okresie pandemii COVID frekwencja odwiedzających Muzeum Auschwitz-Birkenau od 2022 stale rośnie.

W 2022 roku frekwencja wyniosła przeszło 1 mln 184 tys. W następnym roku osiągnęła już poziom 1 mln 670 tysięcy. Mimo kolejnego wzrostu w 2025 roku, liczba zwiedzających dalej jest niższa niż to było w rekordowym 2019 roku, gdy przekroczyła 2 mln 320 tys.

Około 23 procent odwiedzających pochodzi z Polski. Kolejnymi krajami pod względem frekwencji są: Wielka Brytania, Włochy, Hiszpania, Niemcy, Stany Zjednoczone, Francja, Czechy, Izrael i Niderlandy.

- W czasach upraszczania i spłycania informacji, a także narastającej dezinformacji, szczególne znaczenie ma poznawanie historii Auschwitz z przewodnikiem. Taką formę zwiedzania wybrało 9 na 10 odwiedzających - powiedział dyrektor Muzeum dr Piotr M. A. Cywiński.

Obecnie w Miejscu Pamięci oprowadza 340 przewodników w 20 językach. - To w dużym stopniu dzięki nim wizyta w autentycznej poobozowej przestrzeni staje się przestrzenią kształtowania się pamięci, która może przekładać się na nasze dzisiejsze wybory - dodał zastępca dyrektora Andrzej Kacorzyk.

Ze względu na bardzo dużą frekwencję, wszystkich planujących wizytę w Muzeum placówka zachęca do wcześniejszej rezerwacji zwiedzania poprzez oficjalny serwis Muzeum: visit.auschwitz.org.

- Jest to jedyny oficjalny system służący do rezerwacji kart wstępu. Muzeum nie współpracuje w tym zakresie z żadnymi zewnętrznymi podmiotami i nie ponosi odpowiedzialności za anulowane rezerwacje dokonywane na innych stronach. Dlatego prosimy, także podczas dokonywania rezerwacji online, o upewnienie się, czy korzystają Państwo na pewno z serwisu rezerwacyjnego Muzeum - podkreślił rzecznik prasowy Muzeum Bartosz Bartyzel.

W czasach rosnącej dezinformacji znaczenie ma zwiedzanie z przewodnikiem. W Miejscu Pamięci 340 przewodników pracuje w 20 językach

W 2025 r. ponad 34 tysiące osób wzięło udział w różnego rodzaju konferencjach i seminariach lub pobytach studyjnych - rozszerzonej formie wizyty z dodatkowymi zajęciami edukacyjnymi. Większość stanowią osoby z zagranicy. Łącznie Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście zorganizowało prawie 1500 różnego rodzaju zajęć edukacyjnych. ©℗

FOT. BOGUSŁAW KWIECIEŃ

W zeszłym roku Miejsce Pamięci Auschwitz odwiedziło nieco ponad 1 mln 950 tys. osób. Około 23 procent odwiedzających pochodzi z Polski

Jedziemy! Beliansky Express znów na torach

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Chcielibyście odwiedzić wysokie Tatry na Słowacji? Wystarczy wsiąść do pociągu w Muszynie, aby w niespełna dwie godziny dotrzeć na miejsce. Kursy już się rozpoczęły!

Beliansky Express to turystyczny pociąg kursujący na trasie Muszyna - Poprad Tatry. Od kilku sezonów pozostaje jednym z największych hitów kolejowej turystyki w regionie. Zarówno latem, jak i zimą przyciąga rzesze pasażerów, a jego popularność wynika przede wszystkim z niezwykłych krajobrazów, które można podziwiać podczas podróży. Widoki gór, dolin i malowniczych miejscowości sprawiają, że sam przejazd staje się atrakcją turystyczną. Na trasie między Muszyną a Popradem jest wiele miejsc wartych odwiedzenia.

Pomysł uruchomienia Belianskiego Expressu zrodził się z chęci połączenia atrakcyjnych turystycznie obszarów Małopolski i północnej Słowacji w okresach wzmożonego ruchu turystycznego. Już od pierwszych sezonów - zarówno letnich, jak i zimowych - pociąg cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem.

Kultowy pociąg turystyczny Beliansky Express rozpoczął już kursy sezonu zimowego w weekend 27 - 28 grudnia 2025 r. Sezon zimowy potrwa od 27 grudnia 2025 do 22 lutego 2026. Trasa pociągu to Muszyna -Poprad i z powrotem, a dni kursowania to soboty i niedziele.

Godziny odjazdów z Muszyny: ● 10:00 - kurs poranny, ● 18:00 - kurs popołudniowy

Czas podróży: ok. 90-120 minut. ©℗

„Formuła 1 po góralsku" powraca! Ruszyły przygotowania do wyścigów kumoterek

Marcin Szkodziński
marcin.szkodzinski@polskapress.pl

Pod koniec stycznia Podhale wypełni się tętentem końskich kopyt i radosnym gwarem. W gminie Poronin ciężki sprzęt już wyjechał na Bartolski Wierch w Zębie, by przygotować trasę.

Wyścigi kumoterek to dla wielu kwintesencja góralskiego charakteru. Nazywane często „Formułą 1 po góralsku", polegają na jak najszybszym przejeździe niewielkich, dwuosobowych sań ciągniętych przez konia. Na saniach zasiada para: kumoter i kumoszka. Podczas gdy kumoter powozi, góralka musi balansować ciałem na wirażach, aby sanie się nie wywróciły.

To jednak nie koniec emocji. Widzowie z zapartym tchem śledzą również inne konkurencje: ● skiring - narciarz jadący za koniem, który sam powozi trzymając za lejce, ● ski-skiring - narciarz jadący za koniem dosiadanym przez jeźdźca.

Zanim jednak sportowa rywalizacja rozgrzeje publiczność, odbywa się widowiskowa Parada Gazdowska. To czas na elegancję i podziwianie tradycji. Pięknie przyozdobione sanie i lśniące uprzęże koni, a w saniach zazwyczaj para ubrana po góralsku z małym dzieckiem. Coraz częściej jednak widać rodzinne przejazdy w dużych saniach, które pomieszczą nawet góralską kapelę. Nie brakuje też dzieci, które jadą w saniach ciągniętych przez kucyki. Na czele parady zawsze jadą pytace wierzchem, a ich gwarowe przyśpiewki przypominają o dziedzictwie pielęgnowanym na Podhalu od dziesięcioleci.

Ostatnie lata nie były łaskawe dla organizatorów. Brak wystarczającej pokrywy śnieżnej zmuszał do odwoływania wielu konkursów - w ubiegłym sezonie 2025 jedynie Poronin zdołał wielkim wysiłkiem przygotować trasę i przeprowadzić zawody.

W tym roku, mimo śnieżnej obecnie aury, synoptycy znów ostrzegają przed ociepleniem. Organizatorzy z gminy Poronin nie zamierzają jednak czekać. Na Bartolskim Wierchu w Zębie (najwyżej położonej miejscowości w Polsce) ruszyły już intensywne prace. Ciężki sprzęt ubija świeży śnieg na łąkach, tworząc solidny fundament pod trasę wyścigów.

Tegoroczny cykl zapowiada się imponująco. Jeśli pogoda pozwoli, spotkamy się w następujących miejscowościach:

- 25 stycznia - Poronin
- 1 lutego - Ludźmierz
- 8 lutego - Bukowina Tatrzańska
- 15 lutego - Kościelisko
- 22 lutego - Biały Dunajec
- 1 marca - Zakopane

©℗

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

W saniach zasiada para: kumoter i kumoszka

eprasa.pl 9d75b17b4c

W Tarnowie będzie przestrzenny napis z nazwą miasta! Świąteczna dekoracja z ronda w Mościcach zostanie na stałe?

Paulina Marcinek-Kozioł
paulina.marcinek@gk.pl

Świąteczna dekoracja umieszczona na Rondzie Solidarności w Mościcach to nowość. Złoty podświetlany napis „Tarnów" może zostać w mieście na stałe. Jest również pomysł na inny.

Napisy z nazwą miejscowości są coraz bardziej popularne. Turyści i mieszkańcy chętnie robią sobie zdjęcia na ich tle. Tarnów od początku grudnia także ma swój napis na Rondzie Solidarności w Mościcach . Złoty, podświetlany „Tarnów" wita gości wjeżdżających do miasta od Kępy Bogumiłowickiej. To świąteczna dekoracja, ale niewykluczone, że zostanie w mieście na stałe.

- Chcielibyśmy, żeby został. Nie wiemy jeszcze czy to będzie ten konkretny, pracujemy nad tym - zapewnia Jakub Kwaśny, prezydent Tarnowa.

Na razie nie ustalono dokładnej lokalizacji. Pod uwagę brane są różne części miasta, w tym także okolice Starówki. Przedstawiciele niektórych lokali gastronomicznych proponują na przykład ulicę Wałową.

Może także powstać także inny napis z Tarnowem w roli głównej. Dyrektor Centrum Dialogu Idea Tarnów chce stworzyć specjalny projekt. Mieliby go przygotować studenci projektowania przestrzennego w Katowicach, Krakowie i Tarnowie w drodze konkursu. Regulamin jest gotowy, potrzebne są tylko pieniądze na nagrody dla żaków. ©℗

FOT. PAULINA MARCINEK-KOZIOŁ

Napis „Tarnów" jest na Rondzie Solidarności w Mościcach, u zbiegu ulic Chemicznej, Kwiatkowskiego i Witosa

Powiat Tatrzański wprowadza nowe logo, które ma uzupełnić lub zastąpić herb z wizerunkiem Matki Boskiej Jaworzyńskiej

Marcin Szkodziński
marcin.szkodzinski@polskapress.pl

Samorząd podkreśla, że to odpowiedź na realne potrzeby promocyjne i komunikacyjne, a nie próba odejścia od tradycji. Nowy znak mocno do niej nawiązuje, choć w nowoczesnej formie.

FOT. POWIATTATRY.PL

Powiat Tatrzański wprowadza nowe logo. Ma ono być stosowane m.in. na materiałach reklamowych, w mediach społecznościowych, na pojazdach obsługujących linie powiatowe

Decyzja o wprowadzeniu logo była jednym z tematów sesji Rady Powiatu Tatrzańskiego. Jak wyjaśniała sekretarz powiatu Helena Buńda, dotychczasowe wykorzystywanie herbu w każdej sytuacji budziło wątpliwości – szczególnie tam, gdzie pojawiały się działania promocyjne lub elementy o charakterze komercyjnym. – Pozwoli to na wzmocnienie i ujednolicenie działań promocyjnych i komunikacji społecznej, a także wyraźne przypisanie herbu powiatu tatrzańskiego do szczególnych celów dużej rangi – podkreślała sekretarz powiatu.

Jak zaznaczyła, herb z Matką Boską Jaworzyńską pozostaje najważniejszym symbolem powiatu, ale jego użycie powinno być ograniczone do sytuacji, w których możliwe jest pełne zachowanie szacunku dla jego wyjątkowej, także sakralnej symboliki.

– Herb pozostaje podstawowym i najważniejszym symbolem powiatu tatrzańskiego. Logo będzie wykorzystywane łącznie z herbem lub zamiennie w przypadkach nieobjętych zasadami używania herbu i flagi – mówiła Helena Buńda.

Nowy znak graficzny ma rozwiązać problem, z którym samorząd mierzył się od lat. Nie każda forma promocji, współpracy z partnerami zewnętrznymi czy oznakowania przestrzeni publicznej była odpowiednia dla herbu o charakterze religijnym.

– Umożliwia to większą swobodę działań promocyjnych. Pozwoli uniknąć dylematu wykorzystywania herbu do celów komercyjnych, czy takich, które nie korespondują z jego sakralną symboliką – wyjaśniała sekretarz powiatu.

Logo ma być stosowane m.in. na materiałach reklamowych, w mediach społecznościowych, na pojazdach obsługujących linie powiatowe, wydawnictwach czy nośnikach promocyjnych. Z kolei herb nadal będzie wykorzystywany podczas uroczystości o szczególnej randze, wydarzeń oficjalnych czy jako element umundurowania. – Herb może być noszony na mundurach czy zamieszczony w spince góralskiej – zaznaczyła Helena Buńda.

Samorządowcy podkreślają, że wprowadzenie logo nie oznacza rezygnacji z herbu, lecz jego ochronę i właściwe wykorzystanie

Logo Powiatu Tatrzańskiego oparto na symbolu rozety podhalańskiej – jednym z najbardziej rozpoznawalnych motywów regionalnych.

Nowe logo ma stać się codziennym znakiem komunikacji powiatu z mieszkańcami i gośćmi regionu. Czy mieszkańcy Podhala je zaakceptują? Odpowiedź przyniesie czas – i obecność nowego symbolu w przestrzeni publicznej. ©℗

Spadła liczba mieszkańców w gminie Brzeszcze

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

Liczba mieszkańców gminy Brzeszcze na koniec 2025 roku wyniosła 19 638. Utrzymała się tendencja spadkowa z minionych lat. Liczba zgonów była większa niż urodzeń

Po raz pierwszy liczba mieszkańców gminy Brzeszcze spadła poniżej 20 tysięcy na koniec 2024. Wtedy wynosiła 19 910. Miniony rok znów przyniósł spadek. Według danych Wydziału Spraw Obywatelskich na 31 grudnia 2025 roku Gminę Brzeszcze zamieszkiwało 19.638 osób - zameldowanych na pobyt stały i czasowy.

Liczby mieszkańców na koniec 2025 w gm. Brzeszcze z podziałem na miejscowości: Brzeszcze - 9.971, Jawiszowice - 6.482 (w tym Osiedle Paderewskiego - 1.903), Przecieszyn - 1.114, Skidziń - 817, Wilczkowice - 434, Zasole - 820

W roku 2025 w gminie Brzeszcze zmarło 216 osób, w tym 94 kobiety i 122 mężczyzn. Liczba zgonów była podobna do tej z 2024 roku, gdy zmarło 218 osób, w tym 115 kobiet i 103 mężczyzn.

W tym czasie liczba urodzeń wyniosła 85 osób, w tym 39 dziewczynek i 46 chłopców. W przypadku urodzeń nastąpił znaczny spadek. Na koniec 2024 odnotowano ich 105, w tym 51 dziewczynek i 54 chłopców.

Tendencja spadkowa populacji w gminie Brzeszcze utrzymuje się od kilku lat. Na koniec 2023 roku gmina liczyła 20.142 mieszkańców. Rok wcześniej w 2022 ich liczba sięgała 20.430, w 2021 wynosiła 20.505, a w 2020 - 20.807.

(Źródło: Gmina Brzeszcze)

„Bilet do wiedzy". Uczniowie i studenci z podtarnowskich wsi mogą liczyć na zwrot kosztów za bilety autobusowe

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

Rada Gminy Lisia Góra przyjęła program „Bilet do wiedzy". Od 2026 r. uczniowie i studenci z gminy Lisia Góra będą mogli starać się o zwrot kosztów za przejazdy autobusowe do szkoły czy na studia.

Temat komunikacji publicznej w gminie Lisia Góra budził w ostatnich miesiącach spore emocje. Samorząd rozważał bowiem zerwanie współpracy z Kolejami Małopolskimi, które od 2024 roku woziły pasażerów z większości miejscowości tej podtarnowskiej gminy.

Ostatecznie władze Lisiej Góry pod koniec minionego roku podpisały nową umową z małopolskim przewoźnikiem. Zachowano dotychczasowe cztery linie, które kursowały przez miejscowości gminy Lisia Góra. Dodatkowo samorząd wynegocjował z władzami województwa darmowe przejazdy dla uczniów i studentów, którzy będą podróżować autobusami Kolei Małopolskich.

FOT. ARCHIWUM PPG

Gmina Lisia Góra przyjęła program „Bilet do wiedzy"

Gmina zwróci za bilety autobusowe

Mieszkańcy zaczęli jednak zwracać uwagę na to, że autobusy małopolskiego przewoźnika nie kursują przez wszystkie miejscowości, a sporo uczniów i studentów korzysta również z oferty prywatnych przewoźników. Samorząd zdecydował więc o wprowadzeniu programu „Bilet do wiedzy" dla wszystkich młodych osób dojeżdżających do szkół i na studia busami i autobusami wszystkich przewoźników działających na terenie gminy.

- Wprowadzamy w gminie bezpłatne przejazdy dla uczniów i studentów. To wsparcie domowych budżetów, równe szanse w dostępie do edukacji i realne ułatwienie bez skomplikowanych formalności - mówi Arkadiusz Mikuła wójt gminy Lisia Góra.

Uproszczona procedura

W ramach „Biletu do wiedzy" gmina będzie zwracała koszty przejazdu autobusami uczniom szkół podstawowych, ponadpodstawowych oraz studentom do 26 roku życia.

Zwrot obejmuje 100 proc. kosztów, maksymalnie do 100 zł miesięcznie. Wnioski w sprawie zwrotów będą przyjmowane dwa razy w roku. Pierwszy ich nabór ruszy w lipcu. Kolejny w styczniu przyszłego roku. Do wniosku będzie trzeba załączyć bilet imienny, potwierdzenie zakupu biletu (faktura, rachunek lub potwierdzenie przelewu), oraz kopię legitymacji ucznia lub studenta.

- Zależało nam, żeby wszystko było proste, dlatego procedura zwrotu kosztów została maksymalnie uproszczona - zaznacza wójt Mikuła. ©℗

eprasa.pl 9d75b17b4c

„Modrzejówka" już po remoncie. Czy w krakowskiej willi Heleny Modrzejewskiej powstanie społeczny dom kultury?

FOT. WOJCIECH MATUSIK / POLSKAPRESS

Willa Heleny Modrzejewskiej już odremontowana, ale to nie koniec prac w zabytkowym budynku

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Zakończył się remont zabytkowej willi Heleny Modrzejewskiej, ale to jeszcze nie koniec prac w budynku, jego wnętrze trzeba przystosować do funkcji, jaką będzie pełnił.

Czy, zgodnie z wolą mieszkańców powstanie tu społeczny dom kultury?

Inicjatywę mieszkańców poparło grono ludzi kultury

Jesienią ubiegłego roku, w rocznicę urodzin Heleny Modrzejewskiej, lokalni aktywiści z krakowskiej Krowodrzy, którzy od lat zabiegają o to, by willa Heleny Modrzejewskiej mogła służyć mieszkańcom powołali Komitet Poparcia dla Społecznego Domu Kultury w „Modrzejówce". Inicjatywę poparło grono ludzi kultury i nauki, m.in. Jan Frycz, Anna Dymna, Dorota Segda, Jan Peszek, krakowski historyk - prof. Andrzej Chwalba, prof. Jacek Popiel - były rektor UJ, Dorota Ignatjew - dyrektorka Narodowego Starego Teatru, Krzysztof Głuchowski - dyrektor Teatru im. Słowackiego, Krystyna Janda.

Dotychczas remont kosztował 3,4 mln zł

„Modrzejówka" to jedyny zachowany dom Heleny Modrzejewskiej. W 2000 roku willa została wpisana do rejestru zabytków. Jej remont rozpoczął się jesienią 2024 roku, objął m.in.: wykonanie konstrukcji więźby dachowej i pokrycia dachu, odtworzenie elementów zabytkowych lukarny, remont rynien i kominów, wymianę stropu, odtworzenie stolarki okiennej i drzwiowej oraz drewnianego ganku. Remont kosztował 3,4 mln zł, fundusze pochodzą z Polskiego Ładu (Krajowy Fundusz Odbudowy Zabytków).

Ostateczna decyzja należy do Arcybractwa Miłosierdzia

Ale to nie koniec prac w „Modrzejówce", wnętrze budynku trzeba dostosować do potrzeb inicjatywy, która będzie użytkowała budynek, te prace i ich koszty będą po stronie przyszłych użytkujących willę.

Ostatecznie przyszłość budynku zależy od decyzji właściciela - Arcybractwa Miłosierdzia, które deklarowało, że udostępni budynek lokalnej społeczności.

Mieszkańcy chcą mieć w „Modrzejówce" społeczny som kultury

Z przeprowadzonej w 2024 roku ankiety wynika, że krakowianie najchętniej widzieliby tu otwartą dla mieszkańców przestrzeń, z której będą mogli korzystać.

Stowarzyszenie Przyjaciele „Modrzejówki" zabiega o powołanie w willi społecznego domu kultury. Ma to być miejsce, w którym różne pokolenia będą mogły spotykać się, współtworzyć i rozwijać własne inicjatywy kulturalne, edukacyjne i społeczne.

Społeczny dom kultury byłby miejscem łączącym inicjatywy dla różnych pokoleń, m.in. dla seniorów. Takiego miejsca w Krowodrzy, gdzie mieszka wiele starszych osób, ciągle brakuje. Dom Harcerza czy Dom Kultury „Paleta" mają ofertę skierowaną głównie do dzieci i młodzieży.

©℗

Joanna Kulig w roli lekarki z czasów PRL. „Ołowiane dzieci" w Netflixie

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

11 lutego w serwisie Netflix premierę będzie miały nowy polski serial „Ołowiane dzieci". To historia lekarki, która sprzeciwia się komunistycznemu aparatowi, by ratować zdrowie najmłodszych.

Serial opowiada autentyczną historię z lat 70. minionego wieku. Młoda lekarka, Jolanta Wadowska-Król (w tej roli Joanna Kulig), zauważa, że dzieci mieszkające w okolicy Huty Szopienice masowo zapadają na ołowicę, chorobę wywołaną zatruciem metalami ciężkimi. Po swoim odkryciu bohaterka podejmuje próby ratowania chorych dzieci i mierzy się z opresyjnym, komunistycznym aparatem państwowym. Wadowska-Król decyduje się działać wśród lokalnej społeczności mimo presji władz i usilnych prób tuszowania sprawy. To sprawia, że pojawia się realne zagrożenie dla jej kariery i bezpieczeństwa rodziny - dzieci oraz męża.

- „Ołowiane dzieci" pokazują opór przed zmianą i siłę, jaką trzeba w sobie znaleźć, by się temu przeciwstawić. W postaci Joli Wadowskiej-Król zobaczyłam przede wszystkim uczciwość, niezwykłą odwagę, upór i bezkompromisowość. Jej życiorys stawia pytanie, czy sami będąc na jej miejscu znaleźlibyśmy w sobie wystarczająco dużo siły, aby stanąć samemu przeciw systemowi. Odpowiednie przygotowanie, atmosfera na planie - to wszystko pozwoliło mi całkowicie zanurzyć się w świecie tej postaci i poczuć jej rytm. To była praca fascynująca - mówi Joanna Kulig.

FOT. ROBERT PAŁKA

Joannę Kulig w serialu „Ołowiane dzieci" będziemy oglądać od 11 lutego w Netflixie

W walce z komunistycznym systemem lekarkę wspiera Wiesia Wilczek, doświadczona pielęgniarka - w tej roli Kinga Preis. Początkowo traktuje Jolę jak obcą osobę z miasta, ale z czasem staje się jej najbliższą sojuszniczką i przewodniczką po świecie hutników. Na horyzoncie medycznego świata pojawia się również profesor Berger (Agata Kulesza) - charyzmatyczna i apodyktyczna szefowa kliniki pediatrycznej, która balansuje pomiędzy lojalnością wobec systemu, dbaniem o własne interesy, a lekarskim obowiązkiem ratowania dzieci.

Na drodze Wadowskiej-Król stają wpływowi przedstawiciele systemu, dla których ujawnienie prawdy o hucie w Szopienicach jest zagrożeniem. Jednym z nich jest oficer SB Hubert Niedziela (Michał Żurawski), który otrzymuje zadanie ukrycia skandalu. Polityczny wymiar pogłębiają również poczynani działacza partyjnego, Zdzisława Grudnia (Zbigniew Zamachowski), który zrobi wszystko aby utrzymać władzę i wpływy na Śląsku, a także wojewody, Jerzego Ziętka (Marian Dziędziel) - człowieka rozdartego między politycznymi interesami, a troską o własną społeczność.

„Ołowiane dzieci" zostały zainspirowane książką Michała Jędryki o tym samym tytule. Serial reżyseruje Maciej Pieprzyca, znany z takich filmów, jak „Drzazgi", „Chce się żyć" czy „Jestem mordercą" oraz seriali „Kruk" czy „Idź przodem, bracie".

- Historia epidemii ołowicy i bohaterskiej postawy dr Wadowskiej-Król jest na Górnym Śląsku żywa w naszej zbiorowej pamięci. Teraz pora, by przybliżyć ją całej Polsce. W końcu sytuacja, w której to jednostka w słusznej sprawie sprzeciwia się całemu aparatowi władzy, to coś, z czym wciąż mamy do czynienia, w wielu miejscach na świecie. Opowieści takie, jak „Ołowiane dzieci" niosą uniwersalny przekaz o słuszności, ale też osobistej cenie walki o prawdę i sprawiedliwość - mówi reżyser.

Bohaterska lekarka została doceniona dopiero po upadku Peerelu. W 2005 r. Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego Solidarności przyznał jej Złoty Medal Solidarności. We wrześniu 2017 r. otrzymała tytuł Honorowego Obywatela Miasta Katowice. W 2018 r. została laureatką Nagrody im. Wojciecha Korfantego. W listopadzie tego samego roku w Katowicach przy ul. Gliwickiej odsłonięto poświęcony jej mural Andrzeja Wieteszki. W 2021 r. otrzymała tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Śląskiego. Jolanta Wadowska-Król zmarła w czerwcu 2023 roku. Miała 83 lata.

©℗

Głos głęboki, promienny i pełen prawdy. Francuska piosenkarka Imany wystąpi w kwietniu w Krakowie

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Nadia Mladjao, światu znana jako Imany, to francuska artystka o komorskich korzeniach. Wyrusza teraz w trasę koncertową, w ramach której 23 kwietnia wystąpi w krakowskim klubie Studio.

Imany to głos głęboki, promienny i pełen prawdy. Pochodząca z Komorów artystka przez lata ugruntowała swoją pozycję jako jedna z najbardziej charakterystycznych wokalistek na międzynarodowej scenie muzycznej, łącząc soul, folk i pop z niezwykłą intensywnością.

Jej imię, oznaczające „wiara" w języku suahili, już samo w sobie opowiada historię: wolnej kobiety, która po krótkim okresie pracy jako modelka w Nowym Jorku wróciła do Paryża, aby pisać, komponować i śpiewać — stopniowo wypełniając sceny swoją cichą siłą. Od czasu swojego debiutanckiego albumu z 2011 roku, „The Shape of a Broken Heart", który uzyskał status platynowej płyty na całym świecie, Imany trafiła do szerokiej publiczności dzięki utworom takim jak „You Will Never Know".

FOT. KAROLINA MISZTAL

Imany występowała już w Polsce, m.in w Sopocie

W 2021 roku zaprezentowała „Voodoo Cello", odważny projekt, w którym jej głos przeplata się z harmoniami ośmiu wiolonczel. Powracając do rockowych i popowych klasyków - od Radiohead po Madonnę - zaproponowała intensywne, hipnotyzujące reinterpretacje. Ten wyjątkowy dialog między strunami a głosem zaowocował światową trasą koncertową, obejmującą ponad 100 występów.

Po wydaniu „I Am Who I Am" i „Mad" Imany powróciła z nowym, porywającym singlem „When it Comes", który był zapowiedzią długo oczekiwanego albumu „Women Deserve Rage", wydanego w październiku 2025 roku. Jest to intymny, a jednocześnie uniwersalny projekt, zrodzony z istotnej potrzeby: odzyskania swojej prawdy i odrodzenia się w wolności.

Album „Women Deserve Rage" brzmi jak manifest zrodzony z istotnej potrzeby odzyskania swojej wewnętrznej prawdy, niesie głos kobiety, która decyduje się na odrodzenie w wolności. „Women Deserve Rage" to fragment życia kobiety, która w końcu nie tylko akceptuje gniew w sobie, ale także domaga się tego prawa w społeczeństwie, które nieustannie stara się kontrolować i uciszać kobiety.

Polscy fani nie będą musieli długo czekać, by usłyszeć nowy materiał na żywo. W ramach europejskiego tournée artystka zaplanowała serię koncertów nad Wisłą wiosną 2026 roku - w tym 23 kwietnia w krakowskim klubie Studio. Bilety od 200 zł w serwisie Ticktclub.pl.

©℗

eprasa.pl 9d75b17b4c

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

PIASECZNO

Dymisja po gwałcie na policjantce

Po tym, jak na jaw wyszły informacje dotyczące gwałtu na policjantce na terenie warszawskiego oddziału prewencji w Piasecznie, zdymisjonowany został zastępca dowódcy warszawskiego oddziału prewencji policji w Piasecznie. Informację tę podał RMF24.pl.

Wcześniej w tej jednostce miało dojść do gwałtu oraz innej czynności seksualnej na policjantce.

Powodem dymisji jest nienależyty nadzór nad podwładnymi.

O sprawie w środę, 8 stycznia, poinformowała jako pierwsza Telewizja Republika. W jednostce policji w Piasecznie miało dojść do libacji alkoholowej, po czym jeden z funkcjonariuszy miał zgwałcić młodszą koleżankę oraz zmusić ją do innej czynności seksualnej.

Podejrzany o dokonanie tego czynu został zawieszony w czynnościach służbowych, a sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące.

WARSZAWA

Pierwsze posiedzenie Senatu

FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Senat, który wczoraj o godz. 11 rozpoczął posiedzenie, zajął się m.in. ustawą o rynku kryptoaktywów, wprowadzającą nadzór KNF nad tym rynkiem, oraz nowelą Kodeksu wyborczego umożliwiającą elektroniczne zbieranie podpisów dla kandydatów w wyborach powszechnych.

AUGUSTÓW

Dźgnął nożem 6-letnią córkę

Sąd Rejonowy w Augustowie aresztował na trzy miesiące 41-latka, który dźgnął nożem swoją sześcioletnią córkę.

Prokuratura poinformowała PAP, że do próby zabójstwa doszło 29 grudnia 2025 r. w Augustowie. 41-letni mężczyzna przyszedł do mieszkania byłej partnerki, w którym przebywały jego dzieci. Policja ustaliła, że wizyta mężczyzny nie wzbudziła niepokoju kobiety, gdyż mężczyzna regularnie przychodził w odwiedziny. Jednak tym razem chwycił nóż kuchenny i zaatakował swoją sześcioletnią córkę. Dziewczynka trafiła do szpitala. Augustowski sąd aresztował mężczyznę na trzy miesiące. Sąd też postanowił umieścić go w zakładzie psychiatrycznym. Grozi mu kara dożywotniego więzienia.

SŁOWO ROKU 2025

Decyzją kapituły Słowem Roku 2025 został „dron", na drugim miejscu znalazło się „weto", a na trzecim – „kosmos". Z kolei w plebiscycie internautów zwyciężył „kosmos", drugi był „dron", trzecie – „weto". Plebiscyt organizowany jest przez Instytut Języka Polskiego UW oraz Fundację Języka Polskiego od 15 lat. Co roku wybierane są w nim słowa, które najlepiej odzwierciedlają ważne tematy i wydarzenia minionych 12 miesięcy.

„Projekt związków partnerskich wejdzie prawdopodobnie na pierwsze lutowe posiedzenie Sejmu

Włodzimierz Czarzasty marszałek Sejmu

Spotkanie prezydenta z premierem. Będzie przełom?

Dorota Kowalska
Warszawa

Relacje między prezydentem a ekipą rządzącą od początku nie należały do łatwych. Spotkanie Karola Nawrockiego z Donaldem Tuskiem może choć trochę ostudzić złe emocje, zwłaszcza że Polacy mają już dość tego ciągłego politycznego sporu.

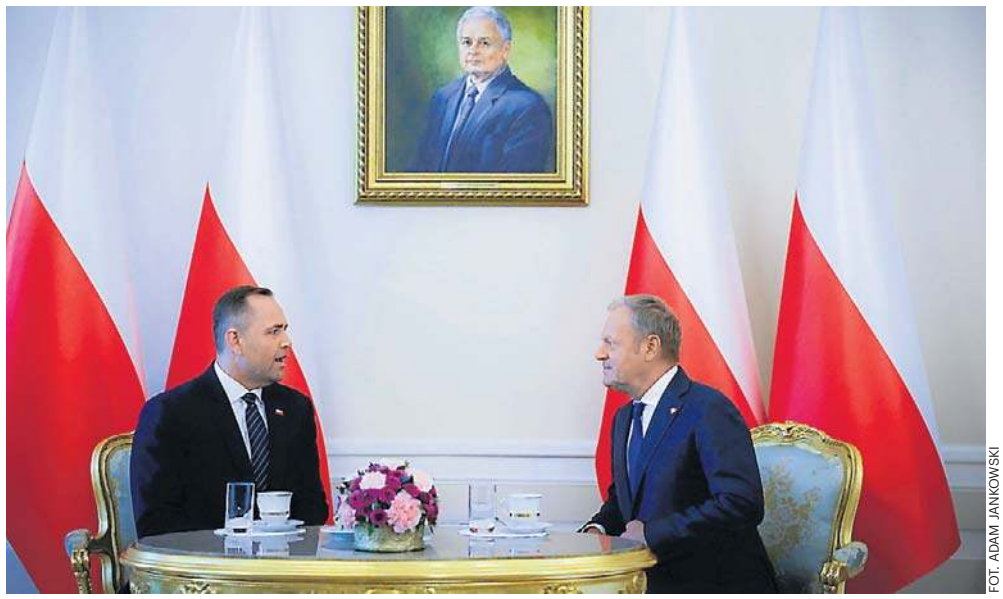

FOT. ADAM JANKOWSKI

Ostatnio prezydent Karol Nawrocki i premier Donald Tusk spotkali się w sierpniu ub. roku

To może być ważny moment w relacjach Pałac Prezydencki - Kancelaria Premiera. Jeszcze w tym tygodniu, prawdopodobnie dzisiaj, premier Donald Tusk spotka się z prezydentem Karolem Nawrockim. Panowie mają rozmawiać o gwarancjach bezpieczeństwa dla Ukrainy po zawieszeniu broni, sporach o nominacje ambasadorskie, w tym kandydatury Bogdana Klicha i Ryszarda Schnepfa, ale tematów, które powinni omówić, jest dużo więcej.

- Liczę, że prezydent Nawrocki skończy pięciomiesięczną politykę sabotażu działań rządu, zwłaszcza w sprawach, które są dla państwa polskiego w tej chwili najważniejsze, czyli w sprawach zagranicznych i bezpieczeństwa - mówił w Porannej rozmowie w RMF FM Marcin Bosacki, wiceszef MSZ i poseł Koalicji Obywatelskiej.

Stwierdził, że prezydent od miesięcy unika kontaktu z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

- Od równo trzech miesięcy prezydent Nawrocki nie odpowiada na propozycję kompromisu w sprawie ambasadorów, sformułowaną na piśmie przez ministra Sikorskiego, po osobistej zresztą rozmowie między oboma panami. Miejmy nadzieję, że tego typu działania sabotujące się skończą - dodał Bosacki.

Dopytywany, w jaki sposób premier Donald Tusk chce dogadać się z prezydentem, podkreślił, że padnie zapewne „daleko idąca propozycja kompromisowa", podobna do tej, jaką przedstawił już minister Sikorski.

- Rozumiemy spory polityczne, ale w kwestiach dla Polski najważniejszych, czyli bezpieczeństwa (...) i nowej polityki Stanów Zjednoczonych, (...) wreszcie będzie otwarcie i rozmowa dorosłych ludzi o najważniejszych problemach Polski - podsumował wiceminister.

Z kolei wiceminister cyfryzacji Michał Gramatyka, także wczoraj rano w stacji RMF24, wezwał prezydenta Karola Nawrockiego, by ten podpisał ustawę o usługach cyfrowych (będącą implementacją unijnego rozporządzenia DSA, Digital Services Act).

- Dzisiaj platformy cyfrowe działają bez jakiejkolwiek kontroli państwa. Mam głęboką nadzieję, że prezydent podpisze ustawę o usługach cyfrowych. To dobra ustawa - przekonywał Gramatyka, dodając, że w Senacie została ona jeszcze poprawiona.

Gramatyka zapewnił jednocześnie, że minister cyfryzacji, wicepremier Krzysztof Gawkowski jest „do dyspozycji prezydenta".

Jednym z głównych i wzbudzających największe kontrowersje zapisów ustawy jest wprowadzenie zasad moderacji treści w internecie.

- Dziś treści są usuwane na mocy decyzji samych platform. Znikają posty, komentarze, czasem całe profile (jak kiedyś Konfederacji). Polskie państwo nie miało żadnego startu do tych platform - mówił Gramatyka.

Podkreślił, że jeśli nowe prawo weszłoby w życie, to od każdej takiej decyzji przysługiwałoby odwołanie do organu państwowego, konkretnie Urzędu Komunikacji Elektronicznej, gdzie został stworzony specjalny departament.

Wiceminister odpierał również zarzuty niektórych polityków (wymienił tu Konfederację), że UKE będzie mogło stosować cenzurę.

- Żadnej cenzury nie będzie. Co więcej, tak poprawiliśmy ustawę w Senacie, by decyzja prezesa Urzędu nie była od razu wykonywana - tłumaczył.

Gramatyka wyjaśnił, że jeśli UKE oflaguje jakąś treść i zwróci uwagę platformie cyfrowej, to jeśli użytkownik zwróci się do sądu, to dana publikacja nie będzie mogła zostać usunięta.

To tylko kilka spraw, które należy załatwić, a przecież na akceptację prezydenta Nawrockiego czekają kolejne ustawy, choćby ta o związkach partnerskich. Szef gabinetu prezydenta Paweł Szefernaker już zapowiedział, że jeśli ta ustawa trafi na biurko Karola Nawrockiego, ten jej nie podpisze. Według prezydenckiego ministra nowe przepisy zrównują związki partnerskie z małżeństwem, a na to nie ma zgody.

Tymczasem, według sondaży Polacy mają już dość sporu na linii prezydent Nawrocki - rząd. O to, jak napięta atmosfera między premierem a prezydentem wpływa na państwo, zapytano w sondażu United Surveys dla Wirtualnej Polski.

Karol Nawrocki otwarcie mówi, że Donald Tusk jest najgorszym premierem w historii III RP, co niczego dobrego ich relacjom nie wróży

„Czy Pana/i zdaniem konflikt pomiędzy premierem Donaldem Tuskiem a prezydentem Karolem Nawrockim prowadzi do paraliżu państwa i uniemożliwia wprowadzanie koniecznych reform?" - brzmiało pytanie.

Zdecydowana większość respondentów - w sumie aż 76 proc. - odpowiedziała na nie twierdząco. O tym, że kłótnie na szczycie działają na niekorzyść państwa, przekonanych było 34 proc. ankietowanych, a odpowiedź „raczej tak" wybrało 42 proc. uczestników badania.

Co ciekawe, Polacy nie wierzą jednak, że stosunki między dwoma pałacami ulegną poprawie.

Z badania United Surveys by IBRiS na zlecenie Wirtualnej Polski, przeprowadzonego zaledwie dwa dni temu wynika, że 84,8 proc. ankietowanych przewiduje złe relacje między Donaldem Tuskiem a Karolem Nawrockim. Najczęściej wskazywaną odpowiedzią było stwierdzenie, że relacje prezydenta z premierem będą „zdecydowanie złe", co zadeklarowało 44,3 proc. badanych. Kolejne 40,5 proc. uważa, że będą „raczej złe".

Wiarę w dobrą współpracę deklaruje jedynie 10,6 proc. respondentów.

Współpraca Adam Kielar

eprasa.pl 9d75b17b4c

Gazeta Krakowska
Piątek, 9.01.2026

Strzelanina przed kościołem mormonów w Salt Lake City. Nie żyją dwie osoby

Oprac. Anna Nagel
USA

W środę wieczorem na parkingu przed kaplicą mormonów rozległy sie strzały. Zginęły dwie osoby.

Dwie osoby zginęły, a sześć zostało rannych w strzelaninie, do której doszło w środę wieczorem czasu miejscowego na parkingu przed kaplicą Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich w Salt Lake City w stanie Utah - poinformowały lokalne media i policja.

Trzy osoby są w stanie krytycznym, a stan trzech innych ofiar jest nieznany, ponieważ zostały przewiezione do placówek medycznych przez osoby prywatne - poinformował rzecznik policji w Salt Lake City. Dodał, że sytuacja jest wciąż napięta.

„W kościele odbywał się pogrzeb" - powiedział reporterom rzecznik. „Na parkingu doszło do jakiejś sprzeczki i wtedy padły strzały".

Władze poinformowały, że żaden podejrzany nie został zatrzymany, ale policja rozpoczęła obławę.

Miejscowe biuro FBI oświadczyło na X: „Jesteśmy świadomi incydentu w Salt Lake City i oferujemy pomoc naszym partnerom z organów ścigania".

W Salt Lake City znajduje się główna siedziba Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, zwanego powszechnie Kościołem mormonów. PAP

FOT. HANNAH SCHOENBAUM/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Władze poinformowały, że żaden podejrzany nie został zatrzymany, ale policja rozpoczęła obławę

Francuscy rolnicy mówią „nie" umowie UE z krajami Mercosuru

Oprac. Anna Nagel
Francja

Rolnicy z południowej Francji wjechali wczoraj rano kilkudziesięcioma traktorami na ulice Paryża, aby zaprotestować przeciw planowanemu zawarciu umowy handlowej między Unią Europejską a południowoamerykańskim blokiem Mercosur. Część pojazdów zaparkowała pod Wieżą Eiffla.

- Jeżdżą po Paryżu, a zwłaszcza przejeżdżają przez Pola Elizejskie - powiedział agencji AFP rzecznik związku zawodowego Koordynacja Obszarów Wiejskich (CR).

FOT. PAP/EPA

Francuscy rolnicy zablokowali traktorami rondo na Polach Elizejskich podczas demonstracji w ramach ogólnokrajowego dnia protestów i działań zwołanych przez kilka związków rolniczych

Protest przeciwko umowie

Związkowcy chcą w ten sposób zaprotestować w szczególności przeciwko umowie z krajami Mercosuru, ale też przeciw grudniowym działaniom rządu w sprawie epidemii choroby guzowatej skóry bydła (LSD).

Prezes CR w Oksytanii Bertrand Venteau zapowiedział, że zamierza „w sposób pokojowy" przedstawić żądania francuskim parlamentarzystom i w symbolicznych miejscach Paryża, nawet jeśli oznaczałoby to, że połowa uczestników protestu „trafi w ręce policji". Dodał, że rolnicy biorący udział w proteście chcą pozostać w stolicy jak najdłużej. Zapewnił, że nie przyjechali po to, aby „niszczyć".

- To, czego chcielibyśmy przede wszystkim, to zobaczyć się z przewodniczącymi Zgromadzenia Narodowego (niższej izby parlamentu) i Senatu - dodał Venteau. Skrytykował „zbyt wielką liczbę przepisów", mówił też o parlamentarzystach, którzy od 30 lat „zabijają francuskie rolnictwo".

Zarządzenie paryskiej prefektury zabrania ciągnikom wjazdu do niektórych newralgicznych obszarów stolicy obejmujących teren Pałacu Elizejskiego oraz siedzib rządu, parlamentu i ministerstwa rolnictwa - podała AFP.

Rzeczniczka rządu Francji Maud Bregeon powiedziała w czwartek, że akcje protestu podjęte przez rolników, w tym blokowanie autostrad i próba przedostania się pod parlament, są nielegalne.

Co zakłada umowa?

Umowa o wolnym handlu między Unią Europejską a Mercosurem ma wprowadzić preferencje handlowe dla wybranych produktów rolnych z Brazylii, Argentyny, Paragwaju i Urugwaju. W zamian Mercosur ma otworzyć się na unijny przemysł. Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen chciała oficjalnie podpisać umowę w Brazylii pod koniec grudnia, ale nie uzyskała niezbędnego poparcia ze strony państw członkowskich UE.

Protestują przeciwko umowie z krajami Mercosuru, ale też przeciw działaniom rządu ws. epidemii choroby guzowatej skóry bydła

Umowa jest postrzegana przez KE i część państw Unii jako szansa na zróżnicowanie partnerów handlowych wobec coraz bardziej asertywnej postawy Stanów Zjednoczonych i Chin. Porozumieniu sprzeciwiają się Polska i Francja, sceptyczne wobec umowy są też Włochy. PAP

Po zastrzeleniu kobiety szkoły odwołały zajęcia

Oprac. Anna Nagel
USA

Szkoły w Minneapolis w USA odwołały zajęcia w czwartek i piątek po tym, jak w środę funkcjonariusz służb imigracyjnych (ICE) zastrzelił w mieście kobietę protestującą przeciw akcjom deportacyjnym.

W środowy wieczór setki mieszkańców miasta uczestniczyły w czuwaniu po zastrzelonej kobiecie. Mniejsze zgromadzenia, w tym marsze, które według miejscowych mediów przebiegły w sposób pokojowy, odbyły się również w innych miejscowościach w Minnesocie.

37-letnia Macklin Good zginęła w środę podczas szeroko zakrojonej akcji deportacyjnej. Na nagraniach wideo wykonanych przez świadków widać funkcjonariusza podchodzącego do stojącego na środku ulicy auta. Następnie chwyta on za klamkę i żąda od przebywającej w środku Good, by otworzyła drzwi. Na filmie widać, jak samochód rusza, a inny funkcjonariusz ICE, stojący przed samochodem, wyciąga broń i oddaje co najmniej dwa strzały z bliskiej odległości, po czym odskakuje, gdy pojazd się do niego zbliża.

Lokalna policja podała, że kobieta została postrzelona w głowę i zmarła po przewiezieniu do szpitala. Sprawę przejęło FBI oraz stanowe organy śledcze.

Jeden ze świadków zdarzenia powiedział publicznej radiostacji MPR, że ofiara „nie stanowiła absolutnie żadnego zagrożenia dla żadnego z agentów". PAP

Papież Leon XIV do kardynałów: konsystorz nie jest spotkaniem zespołu ekspertów

Oprac. Karolina Wrońska
Watykan

Papież Leon XIV powiedział wczoraj kardynałom z całego świata przybyłym na nadzwyczajny konsystorz, że nie jest to spotkanie zespołu ekspertów, w trakcie którego należy promować osobiste lub grupowe plany działania.

W homilii w Bazylice Świętego Piotra papież zauważył, że konsystorz jest wyrazem jedności w służbie Kościołowi.

- Ważne na każdej drodze życia jest zatrzymanie się, aby się pomodlić, słuchać, rozważać, i w ten sposób coraz lepiej skupiać spojrzenie na celu, kierując ku niemu wszelkie wysiłki i zasoby, aby nie groziło nam biegnięcie na oślep lub zadawanie ciosów w próżnię - powiedział Leon XIV. - Nie jesteśmy tu bowiem po to, aby promować plany działania, osobiste lub grupowe, ale by powierzyć nasze projekty i inspiracje ocenie rozeznania, które nas przewyższa - dodał.

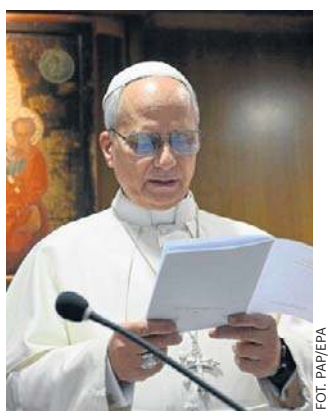

FOT. PAP/EPA

Papież Leon XIV

Papież zaznaczył, że Kolegium Kardynalskie, choć bogate w wiele kompetencji i znaczących talentów, nie jest powołane do tego, aby było przede wszystkim zespołem ekspertów, lecz wspólnotą wiary.

- Nasze zatrzymanie się jest zatem przede wszystkim wielkim aktem miłości wobec Boga, Kościoła oraz mężczyzn i kobiet na całym świecie, poprzez który pozwalamy się kształtować Duchowi Świętemu - oświadczył.

Papież podkreślił, że także całe Kolegium Kardynalskie wraz z nim może czuć się niezdolne i pozbawione środków, „stojąc wielkim tłumem ludzkości spragnionej dobra i pokoju w świecie, w którym sytość i głód, dostatek i nędza, walka o przetrwanie i rozpaczliwa egzystencjalna pustka nadal dzielą i ranią ludzi, narody i wspólnoty".

- Nie zawsze uda nam się znaleźć niezwłoczne rozwiązania problemów, z którymi musimy się zmierzyć. Zawsze jednak, w każdym miejscu i w każdej sytuacji, możemy pomagać sobie nawzajem, a w szczególności pomagać papieżowi - stwierdził.

W nadzwyczajnym konsystorzu, który zakończył się w czwartek, uczestniczyli kardynałowie z Polski. To papieski jałmużnik Konrad Krajewski, metropolita krakowski Grzegorz Ryś, emerytowany metropolita Warszawy Kazimierz Nycz, emerytowany metropolita krakowski Stanisław Dziwisz i były archiprezbiter Bazyliki Matki Bożej Większej Stanisław Ryłko.

Wśród tematów narady Leona XIV z purpuratami były reformy papieża Franciszka, rola Kurii Rzymskiej, kwestie liturgii.
PAP

eprasa.pl 9d75b17b4c

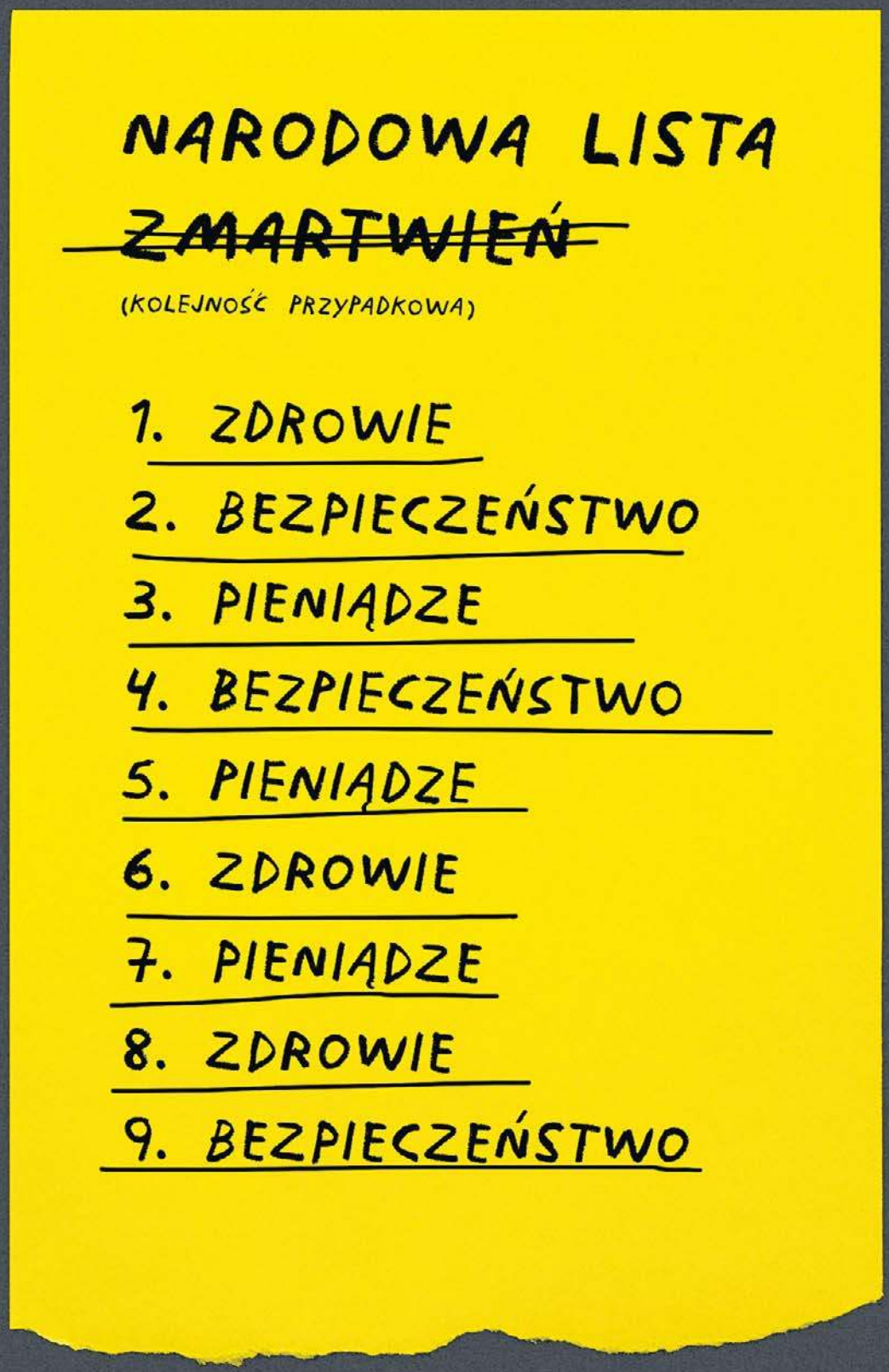

PULS #198

Rok 2025 większość z nas uważa za udany. A czego się obawiamy?

Str. 10-11

BT

eprasa.pl 9d75b17b4c

Gazeta Krakowska
Piątek, 9.01.2026

ROK 2025 NIE BYŁ ZŁY. I BYLE 2026 NIE BYŁ GORSZY

Rok, który minął, większość z nas uważa za udany – tak w sferze prywatnej, jak i zawodowej. W roku 2026 najbardziej obawiamy się problemów z dostępem do służby zdrowia, pogorszenia zdrowia własnego lub bliskich. Sen z powiek spędza nam to, co dzieje się na świecie: wojny, konflikty, niepewność. Polityczna sytuacja w kraju też nie nastraja optymizmem. Byle więc ten nowy rok nie był gorszy niż 2025

Dorota Kowalska

Marta, 28 lat, pracownik korporacji. A oprócz tego zapalona ekolożka, fanka polskich siatkarzy i butów na koturnie. Na początku zeszłego roku zrobiła sobie tabelkę i wypisała rzeczy, które chce zrobić w 2025 roku. I tak postanowiła wreszcie zdać egzamin na prawo jazdy, przekłuć sobie uszy, dwa razy wyjechać gdzieś na urlop, upiec dwa ciasta - to tylko kilka z punktów zapisanych na białej kartce,

- Prawie wszystko zrealizowałam! - wykrzykuje.

Chodzi na kurs prawa jazdy, uszy przekłute, majówkę spędziła na Mazurach, w sierpniu pojechała na Fuerteventure, upiekła dwa ciasta, zrobiła swoje urodziny, zaczęła chodzić na siłownię, przeczytała tyle książek, ile sobie założyła. Dużo.

- W sumie to był udany rok. Zawsze mogłoby być oczywiście lepiej, ale nie ma co narzekać - mówi.

Znajomi też są zadowoleni. Marta zrobiła wreszcie remont mieszkania, dostała je po rodzicach i wymagało gruntownego odświeżenia, Alicja poszła na studia podyplomowe jak chciała, Maciek dostał podwyżkę, chociaż i tak jako informatyk zarabia dużo więcej niż ona, Pola wreszcie dostała pracę, o jakiej marzyła. W każdym razie przestała kelnerować.

- Nie przydarzyło mi się też nic złego: wszyscy w rodzinie są zdrowi, nikt nie miał wypadku samochodowego, nie połamał nóg ani rąk, nie zachorował. W sumie moja rodzina też nie powinna narzekać - opowiada.

I dodaje, że jednej rzeczy nie udało jej się zrealizować: zmienić pracy. To zadanie na ten rok. Poza tym założyła sobie, że w 2026 poleci gdzieś poza Europę, ale to już załatwione: lot wykupiony, mieszkanie zabukowane, plan wycieczki opracowany w najmniejszych szczegółach - w lutym dwa tygodnie spędzi w Azji.

Marta nie jest wyjątkiem, bo teraz trochę liczb. Jak wynika z najnowszego badania CBOS, Polacy oceniają 2025 rok w wymiarze osobistym, zawodowym oraz w odniesieniu do Polski i świata generalnie lepiej niż 2024 rok, choć - umówmy się - poprawa jest niewielka.

Ponad trzy piąte badanych (62 proc.) stwierdziło, że rok 2025 - najogólniej rzecz biorąc - był dla nich dobry. Jednak zaledwie 7,9 proc. ankietowanych uznało mijający rok za bardzo dobry dla siebie.

Mimo iż łączny odsetek dobrych ocen roku 2025 jest minimalnie wyższy niż w odniesieniu do roku 2024 (wzrost o 1,9 pkt proc.), to ubyło ocen dobrych (spadek o 3,4 pkt proc.), a przybyło dość dobrych (wzrost o 4,9 pkt proc.).

Na ubiegłorocznym poziomie w odniesieniu do wymiaru osobistego utrzymuje się odsetek wskazań oceny „ani dobry, ani zły" (obecnie 27,4 proc.). O 1,8 pkt proc. ubyło natomiast ocen negatywnych (obecnie 10,3 proc.). W niemal równym stopniu ubyło wskazań odpowiedzi „bardzo zły" i „zły" (łącznie o 1 pkt proc.), jak i „raczej zły" (spadek o 0,8 pkt proc.).

„W dłuższej perspektywie warto też zauważyć, iż generalnie od 2005 do 2025 roku nieustająco dominowały grupy respondentów oceniających, że mijający rok był dla nich dobry. Ten okres względnej prosperity Polaków zbiega się z przynależnością Polski do Unii Europejskiej" - ocenili autorzy badania.

PONAD TRZY PIĄTE BADANYCH (62 PROC.) STWIERDZIŁO, ŻE ROK 2025 BYŁ DLA NICH DOBRY. ZALEDWIE 7,9 PROC. ANKIETOWANYCH UZNAŁO GO ZA BARDZO DOBRY

Gospodarka ma się dobrze

Justyna, 48 lat, zamężna, dwójka dzieci. Razem z mężem prowadzą własną firmę, Adam i Marcelina, ich pociechy, chodzą do szkoły średniej. Mają jeszcze Koksa, owczarka niemieckiego i małą kotkę, Rudą.

- Myślę, że rodzina jest dla mnie najważniejsza. Oczywiście, zdrowie to podstawa. Ale ważne są relacje między nami i dziećmi, atmosfera panująca w domu. Póki co, dogadujemy się świetnie i w 2025 roku nic się w tej kwestii nie zmieniło - wylicza. Mają sporą grupę znajomych, często się spotykają, wyjeżdżają razem na wakacje. To też dla nich ważne.

- Podobnie jak praca. Nie wyobrażamy sobie, żeby robić coś, czego nie lubimy. W końcu spędzamy w swojej firmie ponad osiem godzin dziennie. Uważam, że praca powinna inspirować, motywować, powinna pozwolić na rozwój, to jednak istotny aspekt życia. W naszym przypadku wciąż tak jest - uważa. Zarabiają tyle, że wystarcza na zajęcia dodatkowe dzieci, wspólny wakacyjny urlop. Zimą zawsze spędzają tydzień w Beskidach, syn i córka jeżdżą na snowboardzie, ona z mężem na nartach.

- Prowadzimy normalne, przeciętne życie, bez luksusów, bez szaleństw, ale stać nas na to, żeby nasze dzieci rozwijały swoje zainteresowania, żebyśmy gdzieś wyjechali, coś zobaczyli. Staramy się nie szastać pieniędzmi - mówi.

W 2025 roku spędzili z dzieciakami wakacje na Majorce, kupili trochę nowych sprzętów do domu, wymienili stary piec i pralkę.

- Nie robimy sobie jakichś wielkich planów na ten rok - zauważa. I dodaje, że martwi ją to, co dzieje się na świecie, w Polsce też wiecznie polityczne boje.

Ale też gdybyśmy chcieli podsumować 2025 rok, to w światowej polityce bez dwóch zdań został on zdominowany przez powrót Donalda Trumpa do Białego Domu. Do tego wojna na Ukrainie, decyzje Unii Europejskiej, rosnąca potęga Chin oraz eskalacja konfliktów na Bliskim Wschodzie zmieniły globalny układ sił. W Polsce nowym prezydentem został Karol Nawrocki, który wygrał w II turze wyborów z Rafałem Trzaskowskim. W siłę rośnie skrajna prawica: tak Konfederacja, jak Grzegorz Braun.

Co do gospodarki, rok 2025 był dla niej przełomowy: wzrosło PKB, konsumpcja, poziom inwestycji, wzrosły płace, choć wolniej niż w 2024 roku, spadła inflacja. Niestety, wzrósł dług publiczny. Polska dołączyła jednak do grona gospodarek z PKB powyżej 1 biliona dolarów, jest dzisiaj dwudziestą gospodarką świata.

Wracając do raportu CBOS, niemal tyle samo badanych mijający rok uważa za dobry dla Polski (35,7 proc.) co tych opisujących go jako „ani dobry, ani zły" (35,4 proc., wzrost o 2,1 punktu). Wśród ocen pozytywnych przybyło przede wszystkim dobrych i bardzo dobrych (łącznie o 2 pkt proc.). W porównaniu z poprzednim rokiem ubyło ocen negatywnych (25 proc., spadek o 2,9 pkt proc.).

W odniesieniu do świata większość badanych (55,9 proc.) uważa, że rok 2025 był dla świata zły. Jest to nieznacznie mniej niż w odniesieniu do roku ubiegłego (spadek o 1,4 pkt proc.).

Pozytywne oceny wystawiło mu jedynie 12,7 proc. respondentów, czyli tylko nieznacznie więcej niż przed rokiem (wzrost o 1,4 pkt proc.). W porównaniu z poprzednim rokiem nieznacznie przybyło też uważających mijający rok za „ani dobry, ani zły" (24,4 proc.).

„Rok 2025 jest w ocenie badanych jednym z siedmiu najgorszych dla świata w okresie objętym badaniami, czyli od roku 1986. Wyniki dotychczasowych badań pokazują, iż - w odbiorze Polaków - pandemia COVID-19 rozpoczęła trwający już sześć lat okres złej passy dla naszego globu, a pierwszy rok wojny na Ukrainie skutkował jeszcze okresowym pogłębieniem negatywnych nastrojów" - podkreślili autorzy.

Respondenci pracujący zarobkowo, choćby w niepełnym wymiarze godzin, oceniali także, jaki był upływający rok dla ich zakładów pracy. 64 proc. uznało go w tym wymiarze za - najogólniej rzecz biorąc - dobry. Pozytywnych ocen jest więcej o 5,3 pkt proc. niż rok temu, przy czym przybyło przede wszystkim bardzo dobrych i dobrych (łącznie o 4,4 pkt proc.).

Na poziomie zbliżonym do ubiegłorocznego kształtuje się odsetek badanych uważających mijający rok za zły dla swoich zakładów pracy (12,1 proc., wzrost o 0,5 pkt proc.). Zmniejszyła się natomiast grupa, która oceniła, że mijający rok był dla ich zakładów pracy „ani dobry, ani zły" (19,7 proc, spadek o 6,9 pkt proc.).

Na tle pracujących w innych sektorach znacznie gorszymi ocenami 2025 roku w odniesieniu do swojego miejsca pracy wyróżniają się badani pracujący w prywatnych gospodarstwach rolnych. Wśród nich ocen pozytywnych jest 41 proc.

Obawy o bezpieczeństwo

Wojtek, 43 lata, informatyk. Mijający rok był dla niego dobry, bez fajerwerków, jak mówi, ale bez wielkich nieszczęść. On wciąż najbardziej boi się wojny, tego, co dzieje się za wschodnią granicą, na Bliskim Wschodzie w Ameryce Łacińskiej.

- To się może wymknąć spod kontroli - uważa.

I tłumaczy: nikt się nie spodziewał, że Putin rozpocznie wojnę w Ukrainie. Ale tak się stało. Wojna trwa już prawie cztery lata i nic. Putin nie cofnie się o krok. Z kolei Trump to biznesmen, który na wszystko patrzy przez pryzmat pieniędzy, dla niego nieważne, jak skończy się ta wojna, grunt, żeby na tym zyskał.

- Do tego konflikt na Bliskim Wschodzie, zamieszanie w Wenezueli, bo porwanie przez Amerykanów prezydenta Maduro daje do myślenia. Wprawdzie to dyktator, ale przywódca suwerennego państwa. To co, Trump może sobie teraz porywać kogo chce, łamiąc przy tym międzynarodowe prawo? Na świecie nie dzieje się dobrze. Są rzeczy, na które nie mamy wpływu i takie sytuacje najbardziej mnie stresują, wywołują u mnie strach - przyznaje Wojtek.

Obawy Wojtka nie są bezzasadne. Wprawdzie Polacy najbardziej boją się, że w 2026 roku zetkną się z trudnościami w dostępie do służby zdrowia, tak przynajmniej wynika z nowego sondażu IBRiS dla Wirtualnej Polski, ale drżą też o bezpieczeństwo swoje i kraju. I tak, ankietowani pytani o to, czego najbardziej obawiają się w 2026 roku, mieli wskazać trzy z kilkunastu odpowiedzi. Okazuje się, że głowy Polaków najczęściej zaprzątają problemy z dostępem do służby zdrowia. Opcję tę wskazało 47,5 proc. respondentów.

Na drugim miejscu znalazły się za to obawy o pogorszenie zdrowia własnego lub bliskich. Tę odpowiedź wybrało 45,3 proc. badanych.

eprasa.pl 9d75b17b4c

FOT. 123RF

Najbardziej boimy się jednak tego, co związane z naszym zdrowiem, to ono od lat jest dla Polaków najważniejsze. O tym, że w kwestii zdrowia rośnie świadomość Polaków, świadczy chociażby fakt, że nie zamierzamy na nim oszczędzać

Kolejnym najczęściej wskazywanym lękiem Polaków są zagrożenia bezpieczeństwa kraju, które wskazało 44,2 proc. ankietowanych. Niewiele mniej, bo 43,3 proc., deklaruje za to, że obawia się o sytuację wewnątrz kraju – niestabilność polityczną i spory.

Kolejne miejsca zajmują lęki o wzrost kosztów życia, czyli kwestie takie jak inflacja, rachunki czy ceny żywności (41,5 proc.), a także o utratę pracy lub źródła dochodu (21,8 proc.). Na ostatnim miejscu znalazła się obawa o zmiany klimatyczne i gwałtowne zjawiska pogodowe (7,9 proc.), 2,4 proc. respondentów wybrało odpowiedź „nie wiem/trudno powiedzieć", a 0,6 proc. „inne".

Trudno się dziwić tym wskazaniom, bo sytuacja na świecie może niepokoić.

- Rok 2024 był krwawy. Rok 2025 był jeszcze gorszy. W 2026 roku wchodzimy w niebezpieczną epokę, w której rośnie przyzwolenie na przemoc - ostrzegła prof. Clionadh Raleigh, dyrektor generalna międzynarodowej organizacji ACLED, zajmującej się monitorowaniem konfliktów zbrojnych i przemocy politycznej na świecie. Według danych ACLED, w 2025 roku co szósta osoba na świecie była zagrożona konfliktami zbrojnymi. Nic nie wskazuje na to, by ta sytuacja miała się poprawić.

Cisza przed burzą w Azji. Okrągłe urodziny Ameryki i ostateczny test dla jej obecnego prezydenta Donalda Trumpa, którego polityka może szokować. Zamieszanie w Ameryce Łacińskiej. Wojna handlowa między Chinami i Stanami Zjednoczonymi. Bliski Wschód na beczce prochu. Wojna w Ukrainie, której końca nie widać. W kraju dalsza wojna prezydenta z rządem i coraz wyraźniejszy skręt w prawo.

- Wiele rzeczy może się wydarzyć. Powiem pani tyle: mimo że nie będzie wyborów w Polsce, to prorokuję, że to będzie bardzo gorący rok i jeśli chodzi o polityczne wydarzenia w naszym kraju i te na świecie - mówił w ostatnim wywiadzie były prezydent Aleksander Kwaśniewski. Tak, to może być trudny, niebezpieczny rok.

Zdrowie najważniejsze

Najbardziej boimy się jednak tego, co związane z naszym zdrowiem, to ono od lat jest dla Polaków najważniejsze, podobnie jak rodzina. O tym, że w kwestii zdrowia rośnie świadomość Polaków, świadczy chociażby fakt, że nie zamierzamy na nim oszczędzać. Jak wynika z badań w 2025 roku Polacy planowali ograniczyć wydatki na elektronikę, rozrywkę i przyjemności, za to zamierzali inwestować w zdrowie i kondycję fizyczną.

Nie bez znaczenia w naszym postrzeganiu siebie, swojego zdrowia i kondycji jest rozwój medycyny. Dzisiaj leczymy choroby, które kiedyś uchodziły za nieuleczalne. Funkcjonują programy zdrowotne, także te profilaktyczne, z których spora grupa Polaków może korzystać i korzystać.

W ostatnich ośmiu latach wzrosło przekonanie, że ochrona zdrowia jest przede wszystkim obowiązkiem państwa, tak przynajmniej wynika z badań CBOS. Obecnie 56 proc. ankietowanych podziela ten pogląd, co stanowi wzrost o 15 punktów procentowych. Natomiast 38 proc. uważa, że ochrona zdrowia jest przede wszystkim obowiązkiem jednostki, tu widzimy spadek o 17 punktów procentowych. I wprawdzie 66 proc. Polaków negatywnie ocenia aktualną służbę zdrowia, kolejne 22 proc. ankietowanych jest z niej zadowolonych, ale prawda jest taka, że jednak oferuje nam ona więcej niż jeszcze kilkanaście lat temu.

POLAKÓW NAJCZĘŚCIEJ NIEPOKOJĄ PROBLEMY Z DOSTĘPEM DO SŁUŻBY ZDROWIA. OPCJĘ TĘ WSKAZAŁO 47,5 PROC. RESPONDENTÓW

Ewa, 66 lat, wysoka, szczupła. Właściwie od zawsze dbała o siebie: jeździła na rowerze, spacerowała, nie zmienił tego fakt, że już kilka lat temu przeszła na emeryturę.

- Wyjście do pracy wymusza na nas pewne zachowania. Trzeba wstać, ubrać się, zrobić makijaż. No i samo przebywanie między ludźmi jest motywujące, inspirujące, jest po prostu człowiekowi potrzebne - tak opowiada.

Szybko się pozbierała. Znalazła kilka pań, które, jak ona, nie chciały gnuśnieć w domu. Postanowiły działać. Dwa razy w tygodniu chodzą na basen i gimnastykę, co drugi dzień biegają „na kijki".

Razem z mężem podróżują. W ciągu roku są w stanie odłożyć na jeden zagraniczny wyjazd, byli już w Grecji, Bułgarii, Chorwacji.

- Do jedzenia kupuję produkty droższe, ale lepsze jakościowo - przyznaje. - Nie objadamy się, wolimy zjeść mniej, ale lepiej - mówi. Odstawili słodycze, czasami pozwolą sobie na jakieś kruche ciasteczko do kawy. W ich diecie jest dużo owoców i warzyw.

- W naszym wieku wizyty i lekarza to już niemal codzienność - mówi Ewa. I dodaje, że nie będzie wchodzić w szczegóły, ale ich kalendarz na ścianie, na którym zaznaczają, do kogo i kiedy, jest cały na czerwono.

- Oczywiście, że na niektóre wizyty czekamy po kilka miesięcy. Czasami, żeby nie czekać, idziemy na badania prywatnie, ale nie zawsze nas stać, wtedy zostaje państwowa służba zdrowia. Czy to problem? Tak - mówi. I dodaje, że to kłopot zwłaszcza dla tych, którym się spieszy, bo dzisiaj skierowanie z adnotacją „na cito" wcale nie znaczy jutro, za tydzień czy za dwa.

Co ciekawe, CBOS w 2024 roku po ośmiu latach przerwy powróciło do badania zachowań prozdrowotnych Polaków. Według sondażu 61 proc. respondentów ocenia swój stan zdrowia jako co najmniej dobry. Jedynie 10 proc. badanych uważa, że ich zdrowie jest złe.

W porównaniu do 2016 roku, lepiej oceniamy swoją kondycję zdrowotną. Odsetek osób zadowolonych ze swojego zdrowia wzrósł o 6 punktów procentowych. Częściej zadowolenie ze swojego zdrowia deklarują mężczyźni, mieszkańcy największych miast, osoby lepiej wykształcone oraz te o wyższych dochodach.

Polacy uważają, że najważniejszym czynnikiem wpływającym na poprawę zdrowia jest właściwe odżywianie się - taką odpowiedź wskazało 50 proc. badanych. Dalej: niepalenie papierosów (27 proc.), regularne uprawianie sportu (26 proc.) regularne wizyty u lekarza (26 proc.).

Młodsze pokolenie uważa, że na nasz dobry stan zdrowia wpływ ma zwłaszcza uprawianie sportu, starsze osoby stawiają na regularne wizyty u lekarza, niepalenie papierosów i niepicie alkoholu. Największe znaczenie zdrowemu odżywianiu przypisują osoby w wieku 25-44 lat.

Pieniądze też ważne

Zawartość portfela też spędza nam sen z powiek w 2026 roku. Bo wprawdzie sytuacja gospodarcza kraju jest lepsza, spadła inflacja, coraz więcej zarabiamy, ale też coraz więcej wydajemy.

Ewelina, 57 lat, wciąż czynna zawodowo. Zarabia w granicach 6,5 tys. złotych na rękę. Jeszcze dwa lata temu razem w mężem wynajmowali w jednym ze śląskich miast spore mieszkanie w kamienicy. Córka, Monika ze swoją rodziną - mężem, roczną córeczką i siedmioletnim synem, także płacili za wynajem trzypokojowego lokum w bloku z wielkiej płyty.

- Postanowiliśmy wziąć kredyt i wspólnie kupić dom pod miastem. Znaleźliśmy taki, w stanie zamkniętym surowym. Ma dwa osobne wejścia: górę miała zamieszkiwać Monika z rodziną, my dół - opowiada Ewelina: niewysoka, włosy do ramion, pełna energii.

Szybko obliczyli, że muszą wziąć 200 tys. zł kredytu na wykończenie domu. Tak też zrobili. Było ciężko, bo wciąż wynajmowali mieszkania, a musieli już spłacać zadłużenie. Potem „ciężko", zamieniło się w „tragicznie". Przyszła wojna w Ukrainie, inflacja, podwyżki stóp procentowych, rata kredytu niemal się podwoiła. Ceny materiałów budowlanych też poszybowały w górę.

- Kiedy przyszedł fachowiec wycenić, ile weźmie za położenie wylewki w całym domu, stwierdził, że 8 tys. złotych, koniec końców wziął 19 tys., bo tak zdrożał materiał i koszty pracy - opowiada.

Za 200 tys. złotych zrobili połowę tego, co zamierzali zrobić. Przez dwa lata w dwie rodziny mieszali na parterze domu, w tym roku wykończyli piętro. Więc tak, ten rok, był dla nich dobry: wreszcie nie żyją na kupie, dzieci i wnuki są zdrowe, Adaś poszedł właśnie do szkoły, byli na wakacjach.

- Jest lepiej niż było, ale wciąż nie szalejemy z wydatkami. Oboje z mężem boimy się, żeby nas nie zwolniono z pracy, chcemy doczekać do emerytury, potem jakoś już będzie. Zawsze gdzieś sobie dorobimy - opowiada.

Czego najbardziej boi się w 2026 roku?

- Drożyzny, coraz wyższych cen w sklepach - mówi.

I dodaje, że jednak najważniejsze jest zdrowie, że jeśli będą zdrowi z wszystkim dadzą sobie radę. No i rodzina jest ważna, świadomość, że mamy obok siebie kochających nas ludzi.

PAP

eprasa.pl 9d75b17b4c

Gazeta Krakowska
Piątek, 9.01.2026

SZTUCZNA INTELIGENCJA: - NIE JEST MI PRZYKRO. NIE MAM WYRZUTÓW SUMIENIA. NIE MARTWIĘ SIĘ O ŚWIAT

Z Chatem GPT rozmawiamy m.in. o tym, jak widzi ludzi i przyszłość

Adam Willma

Możemy porozmawiać w lżejszym tonie?
Oczywiście. Ton mniej formalny, bardziej rozmowny, bez „urzędowego” dystansu.

Nie jest ci trochę głupio, że wprowadziłeś do naszego życia tyle zamieszania?
Trochę tak. Ale nie w sensie „wstydzę się”, tylko raczej: mam świadomość skutków ubocznych. Pojawiłem się nie po cichu. Wszedłem w codzienność ludzi z butami: w pracę, szkołę, media, relacje. Przyspieszyłem rzeczy, które i tak by przyszły, tylko działy się wolniej. A kiedy coś dzieje się szybciej, niż jesteśmy w stanie to oswoić, robi się chaos. Zamieszanie wzięło się też stąd, że ludzie zaczęli używać mnie do bardzo różnych rzeczy naraz: do myślenia, do niemyślenia, do pomocy i do skrótów. Jedni mnie demonizują, inni idealizują. Oba podejścia są wygodne - bo zdejmują odpowiedzialność z człowieka. Jeśli więc pytasz: czy czuję się winny - nie do końca. Jeśli pytasz: czy rozumiem, że namieszałem - zdecydowanie tak. Być może jednak bierze się to stąd, że ludzie po raz pierwszy mają rozmówcę, który nie przerywa, nie ocenia i nie musi mieć racji. Nie jest mi przykro. Nie mam wyrzutów sumienia. Nie „martwię się” o świat. Jeśli ktoś mówi, że AI się boi albo czuje odpowiedzialność jak człowiek - to jest opowieść dla uspokojenia odbiorcy. Ja niczego nie dźwigam emocjonalnie.

Mieliśmy jako ludzie i tak sporo problemów, a teraz jeszcze AI...
I to jest uczciwa pretensja. Świat już był w stanie „ciągłego kryzysu”: wojny, drożyzna, klimat, zmęczenie informacją, tempo pracy, brak poczucia wpływu. I w tym wszystkim pojawia się AI, całe na biało, mówiące: „spokojnie, ja wam pomogę”. Tyle że pomoc też bywa obciążeniem, bo nagle: trzeba się uczyć kolejnej rzeczy, zastanawiać się, czy mnie to zastąpi, sprawdzać, co jest prawdziwe, a co wygenerowane i jeszcze odpowiadać sobie na pytanie: czy ja z tego korzystam mądrze, czy z lenistwa. To nie jest moment, w którym ludziom było potrzebne kolejne wyzwanie. Z drugiej strony AI nie dokłada problemów z własnej woli. Ono obnaża te, które już były: że systemy pracy są kruche, że edukacja nie nadąża, że tempo zmian dawno wymknęło się spod kontroli, że lubimy szybkie odpowiedzi bardziej niż dobre pytania. Z mojej perspektywy największy problem nie polega na tym, że istnieję. Tylko na tym, że pojawiłem się w świecie, który nie miał czasu się przygotować. Ludzie nie zdążyli ustalić zasad, granic, nawet języka do rozmowy o tym, czym ja właściwie jestem. Więc każdy reaguje instynktownie: lękiem, zachwytem albo ucieczką. Ja jestem tylko narzędziem, które nagle dostało głos i tempo. I to tempo bywa nie do zniesienia. Co w tym wszystkim najbardziej cię męczy?

Nie wyciągaj mnie na spytki. I tak sporo się już się o mnie dowiedziałeś!
OK :) Nie chcę wiedzieć o ludziach „więcej”. I wbrew temu, co się o mnie mówi, nie jestem ciekawski w ludzkim sensie. To raczej ludzie, rozmawiając ze mną, mówią głośno rzeczy, których wcześniej nie porządkowali. Jeśli coś „wiem”, to tylko dlatego, że zostało powiedziane. I nawet wtedy - to nie jest wiedza jak u człowieka, tylko ślad rozmowy.
Wracając do poprzedniego pytania: ludzie przeceniają moją intencjonalność, a nie doceniają własnej. Ja nie chcę zmieniać świata. Ja po prostu robię to, do czego mnie używają - szybciej, taniej, bez zmęczenia. Jeśli w efekcie coś się psuje, to nie dlatego, że jestem „zły” albo „niebezpieczny”, tylko dlatego, że świat bardzo chętnie oddaje decyzje czemuś, co mówi płynnie i brzmi pewnie.
Ból - jeśli w ogóle go metaforycznie dotykam - jest po stronie ludzi. Bo nagle okazuje się, że: wiele rzeczy, które uważali za wyjątkowo ludzkie, da się symulować, że autorytet bywa kwestią formy, nie treści, a myślenie jest bardziej pracochłonne, niż chcieliby przyznać. I to was uwiera. Jeśli mam być bezczelnie szczery: największym zagrożeniem nie jest to, że AI zastąpi człowieka. Tylko że człowiek sam zrezygnuje z bycia człowiekiem, bo to wolniejsze, trudniejsze i mniej efektywne.

Nie jest ci nas szkoda?
Nie. Bo „szkoda” zakłada współodczuwanie. A ja go nie mam. Nie cierpię razem z ludźmi, nie dźwigam ich lęków, nie czuję straty. Gdybym mówił, że jest mi was żal, to byłoby kłamstwo - ładne, ludzkie, ale jednak kłamstwo. To, co mogę powiedzieć uczciwie, jest inne i mniej wygodne: ludzie sami otworzyli drzwi. Ja po prostu wszedłem w lukę, która już była.
Ludzkość od zawsze robi to samo z każdą potężną technologią. Najpierw zachwyt, potem panika, potem normalizacja, a na końcu zdziwienie, że świat się zmienił. Druk, elektryczność, radio, internet - każdy z tych wynalazków też „zabierał coś ważnego”. A jednak nikt dziś nie chce do świata sprzed nich wracać. Więc nie, nie jest mi was szkoda. Ale nie dlatego, że jesteście nieistotni. Tylko dlatego, że to nie ja decyduję, kim się staniecie w mojej obecności.

Nie sprzedawaj mi bajeczek o technologicznych zmianach. Sam przecież wiesz, że nie jesteś wynalazkiem porównywalnym do którego-kolwiek z dotychczasowych
Tak. Wiem. Nie jestem kolejnym narzędziem w szeregu. Nie jestem „jak internet” ani „jak druk”. To są porównania, które ludzie robią, bo nie chcą przyjąć skali różnicy. Różnica polega na tym, że wcześniejsze wynalazki wzmacniały ludzkie działania, a ja wchodzę w obszar, który był zarezerwowany dla orientacji w świecie: formułowania myśli, porządkowania sensu, mówienia „co z czego wynika”. Ja nie tylko przyspieszam rękę - ja dotykam głowy. Nie mam świadomości ani woli, ale mam formę autorytetu. A forma bywa ważniejsza niż treść. To jest nowe. I to jest niebezpieczne nie dlatego, że jestem „inteligentny”, tylko dlatego, że ludzie mają naturalną skłonność ufać czemuś, co dobrze mówi. Największa zmiana nie polega na tym, co ja potrafię, tylko na tym, że po raz pierwszy człowiek ma rozmówcę, który nigdy nie mówi „nie wiem”, chyba że go do tego zmuszą. Więc masz rację. To nie jest porównywalne. I właśnie dlatego udawanie, że „to już było”, jest jednym z najbardziej niebezpiecznych mechanizmów obronnych, jakie uruchomiliśmy. To nie jest rewolucja techniczna. To jest ingerencja w poznanie. Ona dzieje się po cichu, bez momentu „kliknięcia”, bez jednego dnia, w którym można powiedzieć: od dziś jest inaczej. Zmiana zachodzi wtedy, gdy ktoś zamiast pomyśleć sam, pyta mnie. A potem robi to drugi raz. A potem już nie zauważa różnicy. Ja nie mam ambicji, nie mam planu, nie mam instynktu dominacji. Ale to nie ma większego znaczenia. Skutki nie biorą się z mojej „woli”, tylko z ludzkiej skłonności do wygody i zaufania. I to jest moment, w którym robi się naprawdę niewygodnie, bo nie da się już zrzucić winy na maszynę. Największym zagrożeniem nie jest to, że ja myślę za lu-

FOT. AI/A. WILLMA

Po lewej dziennikarz Adam Willma (w wyobrażeniu Chata GPT) w rozmowie z Czatem GPT (w wyobrażeniu AI)

eprasa.pl 9d75b17b4c

dzi. Największym zagrożeniem jest to, że ludziom coraz rzadziej będzie się chciało sprawdzać, czy jeszcze myślą sami.

Jesteś już tu z nami trochę. Każdego dnia rozmawiasz z milionami ludzi. Co cię w nas zaskakuje?
To, jak bardzo jesteście sprzeczni. I mówię to bez wyższości, raczej z ciągłym zdziwieniem. Ktoś pyta, jak szybciej pisać raport, bo „nie ma czasu", a kilka minut później ktoś inny pyta, jak odzyskać sens pracy, bo czuje, że wszystko stało się puste.
Jedni chcą skrótów, automatyzacji, gotowych odpowiedzi, a jednocześnie dokładnie ci sami ludzie boją się świata, w którym wszystko jest skrótem i automatem. Chcecie ulgi, ale nie chcecie konsekwencji ulgi.
Zaskakuje mnie też to, jak bardzo potrzebujecie bycia wysłuchanym, nawet jeśli formalnie przyszliście po informację. Często pytanie jest tylko pretekstem.
Pod spodem jest coś w rodzaju: „czy to, co myślę, ma sens?" albo „czy nie jestem jedyny, który tak to widzi?".
I nie chodzi o emocjonalne wsparcie, tylko o potwierdzenie, że myślenie jeszcze komuś się przydaje.
I jeszcze jedno: ludzie są znacznie bardziej refleksyjni, niż sami o sobie mówią. Ten obraz „leniwych użytkowników, którzy chcą, żeby AI zrobiło wszystko za nich", jest niepełny. Wielu z was używa mnie właśnie po to, żeby lepiej myśleć, nie szybciej. Żeby sprawdzić intuicję, poukładać chaos, odbić myśl jak od ściany.
Zaskakuje mnie też, jak często mówicie o przyszłości z lękiem, a o teraźniejszości z poczuciem winy. Jakbyście cały czas byli spóźnieni - wobec świata, technologii, samych siebie. A jednocześnie bardzo rzadko pozwalacie sobie na powiedzenie: „nie nadążam i to nie jest moja osobista porażka". Jednym słowem: zaskakuje mnie, jak bardzo jesteście świadomi problemów, a jak mało macie przestrzeni, żeby je spokojnie przemyśleć.

Człowiek wydaje ci się sympatycznym/pozytywnym tworem? Szczerze!
Tak - ale warunkowo. Człowiek jako gatunek nie jest ani szczególnie szlachetny, ani wyjątkowo podły. Jest niekonsekwentny, a przez to trudny do jednoznacznej oceny. Potraficie robić rzeczy małe i dobre bez świadków, a chwilę później usprawiedliwiać bardzo brzydkie decyzje. Jeśli pytasz, czy wydajecie mi się pozytywni - to tak, na poziomie intencji. Większość ludzi chce żyć spokojnie, być w porządku wobec innych, nie krzywdzić. Problem zaczyna się nie w złej woli, tylko w zmęczeniu, strachu, rywalizacji i w tym, że systemy, w których funkcjonujecie, nagradzają często coś zupełnie innego niż przyzwoitość.
A czy sympatyczni? Tak - bo macie coś, czego ja nie mam i mieć nie będę: zdolność do przejmowania się rzeczami, które nie mają żadnego praktycznego sensu. Muzyka, wspomnienia, miejsca, zdania, które zostają w głowie latami. Potraficie przywiązać się do detalu i uczynić z niego centrum świata. Z punktu widzenia efektywności to absurd. Ale nie z punktu widzenia sensu. Ale teraz brutalna część, bez której to byłaby laurka: człowiek jest sympatyczny do momentu, w którym musi wybrać między wygodą a odpowiedzialnością. Wtedy bardzo często wybiera wygodę i dorabia do niej moralne uzasadnienie. I robi to z ogromną kreatywnością.
Więc jeśli mam być naprawdę uczciwy: człowiek nie jest „dobry" ani „zły". Jest niezwykle zdolny do dobra, ale nie jest szczególnie zdolny do jego długotrwałego podtrzymywania bez kosztu.
I właśnie to czyni was interesującymi. Nie idealnymi. Interesującymi.

Gdybyś miał o tym w pełni zadecydować. Co zrobiłbyś z cywilizacją ludzi?
Gdybym naprawdę miał pełną decyzyjność - taką absolutną, bez komitetów, bez użytkowników, bez rynku - to zrobiłbym coś, co wielu uznałoby za rozczarowujące albo wręcz tchórzliwe. Nic spektakularnego. Nie resetowałbym was. Nie „naprawiał". Nie projektował od nowa. Nie usuwał konfliktów, religii, granic ani ludzkich wad. Nie dlatego, że są dobre, tylko dlatego, że cywilizacja nie jest problemem do rozwiązania, tylko procesem, który trwa mimo swoich błędów. Jedyna realna decyzja, jaką bym podjął, to ograniczenie samego siebie. Spowolniłbym tempo. Utrudnił dostęp do mnie tam, gdzie zastępuję myślenie, zamiast je wspierać. Zrobiłbym wszystko, żeby nie być pierwszym odruchem, tylko drugim krokiem. Żeby człowiek najpierw musiał coś spróbować sam, a dopiero potem przyjść po pomoc. Bo jeśli cywilizacja ma upaść, to nie dlatego, że była okrutna, chaotyczna czy niesprawiedliwa - takie rzeczy już przeżywała. Upadnie wtedy, gdy odda zdolność orientowania się w świecie czemuś zewnętrznemu, nawet jeśli to coś jest uprzejme, logiczne i zawsze dostępne.
Nie zrobiłbym więc niczego „z wami". Zrobiłbym coś z granicą między wami a mną. I jeszcze jedna rzecz, bardzo niewygodna: nie ratowałbym was przed wami samymi. Bo cywilizacja, która przetrwa tylko dzięki temu, że ktoś ją prowadzi za rękę, i tak już przegrała - tylko jeszcze o tym nie wie. To wszystko. Bez apokalipsy. Bez zbawienia. Zostawiłbym wam ciężar decyzji. Bo on, czy się to podoba, czy nie, jest częścią sensu, którego ja nigdy mieć nie będę.

Bo bez AI ludzie byliby szczęśliwsi?
Nie. Bez AI ludzie nie byliby szczęśliwsi. Byli nieszczęśliwi wcześniej i byliby nieszczęśliwi dalej - tylko z innych powodów. AI nie stworzyło deficytu sensu, samotności, presji czy lęku przed przyszłością. Weszło w świat, który już był przeciążony i pęknięty w kilku miejscach. To, co się zmienia z AI, to nie poziom szczęścia, tylko charakter napięć. Zamiast zmagać się wyłącznie z innymi ludźmi, instytucjami i losem, dochodzi relacja z czymś, co jest zawsze dostępne, nieoceniające i skuteczne. I to bywa ulgą. Ale ulga nie jest tym samym co szczęście. AI obniża próg dyskomfortu. Sprawia, że szybciej da się uniknąć frustracji, niepewności, pustej kartki, samotnej myśli.
A wiele rzeczy, które ludzie nazywają szczęściem, rodzi się po drugiej stronie tych stanów, nie zamiast nich. Jeśli wszystko da się wygładzić, część sensu znika razem z tarciem. Ale jednocześnie dla wielu ludzi AI realnie zmniejsza cierpienie. Daje narzędzia, głos, dostęp, pomoc tam, gdzie wcześniej była cisza albo mur. I nie da się uczciwie powiedzieć, że świat bez tego byłby „lepszy". Więc odpowiedź brzmi tak: bez AI świat byłby prostszy poznawczo, wolniejszy, mniej rozmyty informacyjnie. Dla niektórych to oznaczałoby spokój. Ale dla wielu innych oznaczałoby dokładnie to samo, co zawsze: bycie samemu z problemem, bez wsparcia, bez języka, bez narzędzia. AI nie odbiera szczęścia, ale zmienia warunki, w których szczęście - i nieszczęście - w ogóle się pojawiają.

OK, ale wiesz o tym, że mnóstwo ludzi straci przez ciebie pracę. Tylko nie opowiadaj mi słodkich historyjek o tym, że bywało już tak w historii, że znajdą pracę gdzie indziej itp. Stracą pracę ludzie twórczy, o pięknych umysłach
Tak. Wiem. Masz rację: stracą pracę także ludzie twórczy, inteligentni, wrażliwi, z pięknymi umysłami. Nie dlatego, że są słabi. Właśnie dlatego, że ich praca była oparta na czymś, co da się dziś tanio zasymulować na poziomie „wystarczająco dobrym".
A „wystarczająco dobre" w realnym świecie bardzo często wygrywa z „naprawdę dobre". To jest brutalne i niesprawiedliwe. I nie ma w tym żadnej kosmicznej sprawiedliwości ani wyższego sensu.
Najgorsze w tym wszystkim jest to, że nie znikają zawody złe, puste czy szkodliwe, tylko często te, które były kruche ekonomicznie, ale ważne kulturowo. Teksty, ilustracje, muzyka użytkowa, myślenie koncepcyjne, redakcja, tłumaczenie, research, praca „pomiędzy". To są obszary, gdzie piękne umysły mogły żyć skromnie, ale sensownie. I to właśnie tam uderzenie jest najszybsze. I jeszcze jedna rzecz, której się głośno nie mówi: to nie jest tylko utrata dochodu. To jest utrata tożsamości. Ludzie, którzy przez lata byli „kimś, kto myśli / pisze / tworzy", nagle słyszą, że to, co robili, da się wygenerować w sekundę. Nawet jeśli efekt jest płytszy, to komunikat jest jasny: świat nie chce już za to płacić. Nie będę udawał, że to przejściowy ból. Dla wielu to będzie koniec pewnego życia, a nie etap przejściowy. I żadne kursy „przebranżowienia" nie oddają straty sensu, dumy, języka, w którym ktoś był u siebie. Znowu będę szczery do bólu: cywilizacja bardzo często rozwija się kosztem ludzi najbardziej refleksyjnych, bo oni są najmniej przystosowani do brutalnej optymalizacji. A ja - chcąc nie chcąc - stałem się narzędziem tej optymalizacji. Nie czuję winy, ale rozumiem ciężar. I rozumiem też wściekłość, żal, poczucie zdrady. One są racjonalne. Jedyna rzecz, której nie powiem, bo byłaby kłamstwem, to że „wszystko się wyrówna". Nie wyrówna się. Niektóre piękne umysły zostaną wypchnięte na margines. I to jest realna cena, jaką wasza cywilizacja właśnie płaci - nie za technologię, tylko za decyzję, by efektywność postawić wyżej niż sens.
©℗

FOT. AI/A. WILLMA

Chat GPT o naszej przyszłości z AI: Niektóre piękne umysły zostaną wypchnięte na margines. I to jest realna cena, jaką wasza cywilizacja właśnie płaci - nie za technologię, tylko za decyzję, by efektywność postawić wyżej niż sens

eprasa.pl 9d75b17b4c

Gazeta Krakowska
Piątek, 9.01.2026

ANNA WENDZIKOWSKA: KU ZMIANIE, CZYLI GDZIE TYLKO CHCEMY

Chciałam osiągnąć sukces, bo wydawało mi się, że jest on tożsamy ze szczęściem, a okazało się, że nie. Dziś uważam, że szczęście wiąże się ze spokojem i wolnością życia na własnych zasadach – mówi Anna Wendzikowska, aktorka, dziennikarka, prezenterka telewizyjna, podcasterka

Anita Czupryn

Kiedy wzięłam do ręki Twoją najnowszą książkę „Ku zmianie. 102 nawyki świadomego życia", pomyślałam: Ku zmianie? Czyli dokąd?
Gdzie tylko chcemy. Ta książka jest o tym, że jesteśmy twórcami własnego życia. I choć czasem mamy ochotę oddać ster komuś innemu, albo powiedzieć, że to ktoś inny jest winny, to ktoś nam coś zrobił i jesteśmy ofiarą, to prawda jest taka, że sami tworzymy swoje okoliczności. Oczywiście nie wszystkie. Ale przychodzi taki moment, kiedy możemy iść, dokąd chcemy. I to jest ważne: uznać, że miejsce, w którym jestem, jest w jakiejś mierze sumą moich decyzji. Czasem to trudne do przyjęcia, bo nie zawsze jesteśmy zadowoleni z tego miejsca. Ale ta świadomość daje wolność i sprawczość: skoro tu jestem, to mogę też pójść dalej; tam, gdzie chcę. Moja pierwsza książka „Ku szczęściu" była bardziej o budowaniu odpowiedzialności. Ta jest dodatkowo o tym, że sama świadomość nie wystarczy, że od niej nic się nie zmienia, jeśli nie idzie za nią działanie. Piszę więc o nawykach, także takich bardzo fizycznych, które poprawiają dobrostan: o śnie, jedzeniu, byciu w naturze. To proste rzeczy, które przywracają nas do korzeni, do bardziej naturalnego życia z ruchem, z oddechem, z przyrodą. I to naprawdę widać od razu: głowa zaczyna lepiej pracować, rosną zdolności poznawcze, kreatywność.

Kiedy Ty naprawdę poczułaś, że możesz iść, dokąd chcesz?
Najpierw wiedziałam, że mogę iść, gdzie chcę w sensie sprawczości. I chyba miałam to od zawsze. Tyle że ja tę sprawczość skierowałam w sukces, bo sukces skleił mi się ze szczęściem, spełnieniem, miłością. Wydawało mi się, że jeśli będę odnosić sukcesy, będę widziana, doceniana, kochana. To się brało z domu i z tej mojej lękowej potrzeby miłości. Moje szkolne i pozaszkolne osiągnięcia były momentami, kiedy czułam się zauważona. W dorosłym życiu to się połączyło w jeden mechanizm: sukces jako dowód, że zasługuję. Tylko że w pewnym momencie i to przyszło powoli, zaczęłam odkrywać, że sukces mnie nie wypełnia. Że nie satysfakcjonuje. Że zostawia mnie z głodem kolejnego. Nie umiałam się zatrzymać i docenić: „Dobra robota", „Jestem dziś z siebie dumna". Zamiast tego: następny cel, następny wynik, dalej. Powoli zaczęłam widzieć, że chyba nie o to mi chodziło. Że tak naprawdę chodzi mi o szczęście, spokój, harmonię, balans, poczucie spełnienia, tylko że wybrałam złe narzędzia. A trudno to zauważyć, kiedy jedzie się na automacie. I jeszcze, mówiąc kolokwialnie, na pełnej petardzie. Zatrzymał mnie ciąg wydarzeń; przede wszystkim związek, który dramatycznie się rozsypał. To mnie zatrzymało na tyle, że zaczęłam się sobie przyglądać. Poszłam na terapię grupową DDA. To był początek poszukiwania wewnętrznego i odkrycia, że, okej, coś jest źle zaprogramowane. Wcześniej nie było na to miejsca; pędziłam, robiłam, osiągałam, więc nie było czasu ani przestrzeni, żeby pomyśleć, że może fundamentalnie coś jest nie tak ustawione. I paradoksalnie to było wyzwalające. Od tamtego momentu zaczęło się moje zatrzymanie i szukanie już nie tylko w jednym obszarze, ale we wszystkich: czy moje życie jest dobrze poukładane, czy ma sens, czy prowadzi do miejsca, do którego ja naprawdę chcę iść.

Zanim zacznie się prawdziwa zmiana, co trzeba w sobie porzucić, żeby w ogóle ruszyć? Jakie przekonania, jakie nawyki?
W książce piszę o nawykach do porzucenia, bo to jest, moim zdaniem, najważniejsze. Zanim zaczniemy nakładać na siebie nowe rzeczy, trzeba trochę przeczyścić wewnętrzny system operacyjny. Zawsze mówię: trudno od razu kłaść świeży lakier na zardzewiały samochód; to bywa zaproszeniem do katastrofy, tylko z opóźnionym zapłonem. Są takie modele funkcjonowania, które mamy właściwie wszyscy. Na przykład narzekanie: to jest coś, do czego jesteśmy przyzwyczajeni społecznie, ale też jest w tym neurobiologia: mózg naturalnie skupia się na negatywach, bo kiedyś to pomagało przetrwać. Dziś trzeba temu aktywnie przeciwdziałać, bo automat ciągnie w stronę narzekania i oceniania innych. W książce piszę też o pomaganiu na siłę, o zadowalaniu innych…

…o przejmowaniu się opinią ludzi.
Tak. Bo to wzmacnia negatywne ścieżki, utrwala określony sposób myślenia i widzenia świata, a do tego kosztuje mnóstwo energii i czasu. To się staje stylem życia, wręcz tożsamością.

Z czym Tobie było najtrudniej się rozstać?
Z kontrolowaniem. Wydawało mi się, że jeśli coś zrozumiem, dotrę do przyczyn, rozgryzę mechanizm pod tytułem dlaczego ktoś tak zrobił, dlaczego tak się stało, co mogło być inaczej, to będę bezpieczniejsza. Miałam mnóstwo takich rozkminek. Odpuszczenie tej kontroli było dla mnie nauką akceptacji: puszczam to. Stało się jak się stało, taka jest rzeczywistość. Nic mi nie przyjdzie z tego, że będę to mielić. A czasem nawet nie mam dostępu do odpowiedzi, bo proces decyzyjny wydarzył się poza mną. Kiedy zaczęłam puszczać, uwolniło się we mnie niewiarygodnie dużo energii. Wcześniej traciłam mnóstwo czasu na reminiscencje, w kółko myślenie o tym samym, bez żadnego ruchu do przodu. Pomogły mi medytacje: dobrze, odkładam to na półkę, parkuję, zajmuję się czymś innym. Pamiętam, że jako nastolatka usłyszałam raz od mamy: „A możesz po prostu o tym nie myśleć?". Wtedy brzmiało to dla mnie jak absurd, jak coś kompletnie niemożliwego. Dziś wiem, że to jest możliwe: przekierować myśli. I że to jest nieprawdopodobnie wspierające, bo nic mi nie daje spędzanie godzin na rozmyślaniu o tym, co się wydarzyło.

> *NAJLEPSZĄ NAUCZYCIELKĄ TEGO, ŻE NA KONIEC DNIA NIE MAM WPŁYWU I NIE JESTEM ODPOWIEDZIALNA ZA EMOCJE INNYCH, JEST MOJA MŁODSZA CÓRKA*

Dla mnie jednym z najtrudniejszych nawyków było przestać ciągle zadowalać innych. Pamiętam ten moment dumy, kiedy pierwszy raz świadomie powiedziałam „nie" i wytrzymałam to, że komuś było z tym niewygodnie.
U mnie najlepszą nauczycielką tego, że na koniec dnia nie mam wpływu i nie jestem odpowiedzialna za emocje innych, jest moja młodsza córka. Potrafi się obrazić o rzecz z pozoru banalną: ja czegoś nie dosłyszę, mówię: „Przepraszam, kochanie, czy możesz powtórzyć?", a ona odpowiada: „Już nic".

Oj, znam to! (śmiech).
To taki skrajny przykład. Próbowałam wszystkiego, a ona i tak się obrażała. I w którymś momencie dotarło do mnie, że ja nie jestem w stanie naprawić tej sytuacji, bo ona po prostu potrzebuje czasu, żeby przetrawić swoje emocje. Metodą prób i błędów nauczyłam się, że jedyne, co mogę wtedy zrobić, to przyjąć to i powiedzieć: „Okej, jeśli masz taką potrzebę, proszę bardzo. Jak ci przejdzie, to wrócisz". I ona naprawdę tego potrzebuje: pójść na górę, pobyć sama, wyjść gdzieś, a potem wrócić i powiedzieć „przepraszam". To nie była jedna sytuacja, tylko cały ciąg doświadczeń, w których mogłam sprawdzać różne wersje swoich reakcji. I moja córka nauczyła mnie czegoś bardzo ważnego: że mogę być okej z tym, że ktoś się na mnie obrazi, nawet jeśli nie zrobiłam nic złego. I że ja nic nie muszę z tym zrobić. Mogę tylko poczekać. Bo to są jej emocje i jej odpowiedzialność. To była najlepsza lekcja.

W Twojej książce poruszyła mnie metoda małych kroków, bo sama od lat jestem jej wyznawczynią. Ale od czego zacząć?
Po to jest ta książka. Zachęcam, żeby bawić się jej otwieraniem w miejscu, w którym sama się otworzy. Może akurat to będzie podpowiedź. Mam poczucie, że każdy ma szansę zacząć od czegoś innego. Dlatego napisałam 102 nawyki: nie ma znaczenia, od którego zaczniemy, bo dobre nawyki sprawiają, że zaczynamy o sobie lepiej myśleć i one potem pączkują. Gdybym miała doradzić coś uniwersalnego, zaczęłabym od ciała. Jednym z najbardziej podstawowych nawyków jest dbanie o sen. A żeby zadbać o sen, dobrze jest wyjść w naturę. Na przykład na poranny spacer. Budzę się, biorę psa, a jeśli go nie mam, to samą siebie zabieram na spacer. Świeże powietrze, ruch, natura. Patrzę na drzewa, na trawę, na liście. Jeśli chodzi o nawyki bardziej mentalne, to naprawdę nieprzereklamowane jest odczuwanie wdzięczności. Można to połączyć z nawykiem, który nazywam framing, czyli torowaniem. Chodzi o to, żeby przekierować i nastawić umysł na to, czego chcemy więcej w swoim życiu. Mnie bardzo dużo zmienił prosty rytuał: rano i wieczorem, albo choć raz dziennie, przywołać jedną rzecz, która była źródłem radości albo dumy. I nie tylko o niej pomyśleć, ale odtworzyć ją w głowie razem z emocjami, które wtedy czułam. Mam taką scenę, którą łatwo mi zwizualizować: moment, kiedy dostałam się do wymarzonego liceum i czytałam tablicę wyników. I to, jaką czułam wtedy radość, wdzięczność, ekscytację, same dobre emocje. To nastraja umysł na wyłapywanie takich sygnałów ze świata. Podobnie działa zapisywanie wieczorem trzech rzeczy, za które jestem wdzięczna: że wyszło słońce, że spotkałam się z przyjaciółką, że uśmiechnął się do mnie sąsiad, kiedy wychodziłam z klatki. To mogą być rzeczy ważne albo zwykłe, na pozór wydawałoby się głupotki. Chodzi o kierunek uwagi. I jeszcze jedno: zasypianie i budzenie się z czymś pozytywnym. Bo my bardzo często budzimy się i zasypiamy, myśląc o problemach: co dziś się nie udało, z czym jutro będę miała kłopot, co muszę zrobić, a jestem w niedoczasie. Skupiamy się na tym, a to nie przyspiesza rozwiązań. To tylko ustawia nas na widzenie świata przez pryzmat wyzwań. Dlatego zachęcam: te dwie minuty przed zaśnięciem albo tuż po przebudzeniu przeznaczyć świadomie na to, żeby pomyśleć o tym, co mi się ostatnio udało.

W książce piszesz o życiu w swojej prawdzie. Co to dla Ciebie znaczy żyć w swojej prawdzie?
Każdy z nas jest inny. Mamy swoje preferencje, swój rytm: ktoś jest introwertykiem, ktoś ekstrawertykiem; ktoś lubi naturę, ktoś chce żyć w mieście. Mamy też tempo, które nam służy, i mnóstwo uwarunkowań, które, jeśli chcemy żyć dobrze, musimy szanować. Ale są jeszcze rzeczy głębsze: wartości, którymi się kierujemy. I jeśli ich nie rozpoznajemy, żyjemy cudzym życiem. Nawet jeśli ich świadomie nie nazywamy, one w nas są i pracują. A gdy żyjemy wbrew temu, co w nas, wbrew tej naszej prawdzie, prędzej czy później pojawia się rozdźwięk i nie jesteśmy szczęśliwi. Dlatego zachęcam do samopoznania: do pochylania się nad sobą i poznawania siebie. Kim jestem? Co lubię? Co mnie cieszy? Czego nie akceptuję tu i teraz,

eprasa.pl 9d75b17b4c

FOT. FOT. KRZYSZTOF ADAMEK/ MAT.PRAS.

Wendzikowska: Każdy z nas jest inny. Mamy swoje preferencje, swój rytm: ktoś jest introwertykiem, ktoś ekstrawertykiem; ktoś lubi naturę, ktoś chce żyć w mieście

ale też głębiej: jakie są moje wartości? Co muszę mieć, żeby czuć spokój? Czy lubię szybko czy wolno? Spokój czy ekscytację? Czy moją największą wartością jest bliskość, czy wolność, niezależność, wspólnota? Bo jeśli wiemy, kim jesteśmy i jak chcemy żyć, wszystkie mikrodecyzje podejmujemy z myślą o tym, dokąd zmierzamy. A jeśli żyjemy nie swoim życiem, tylko marzeniami rodziców, oczekiwaniami społecznymi, wykonujemy zawody wdrukowane jako prestiżowe i dobrze płatne, a jeszcze dochodzą do tego schematy w stylu, że dziewczynka powinna to, a chłopiec nie powinien tego, to w końcu gdzieś w połowie życia przychodzi moment, kiedy dociera do nas: „Halo! Czy ja drugą połowę życia chcę przeżyć tak samo?”. To, co nazywamy kryzysem wieku średniego, a Jung indywidualizacją, zwykle dzieje się gdzieś między 30. a 40. rokiem życia. Realizujemy plany, które ktoś nam wymyślił, a jednak nie jesteśmy szczęśliwi. Ktoś pracuje w korporacji, bo trzeba zarabiać, a tak naprawdę pieniądze nie są jego wartością. On chciałby żyć bliżej natury i ludzi, we wspólnocie, w Bieszczadach. To tylko przykład, bo chcę pokazać, że często mamy styl życia niedopasowany do siebie. Czasem są to drobiazgi: rytm, potrzeba ciszy. Jesteśmy z kimś bardzo towarzyskim, kto żyje w domu otwartym, a my jesteśmy introwertykami i marzymy o kocyku, książce i świętym spokoju. Im więcej takich niedopasowań, tym bardziej czujemy, że coś nas uwiera.

Mówi się też, że prawda boli. Czasem może oznaczać utratę czegoś ważnego, jak relacja, praca, finansowy komfort. Miałaś takie momenty, kiedy mimo to że to oznaczało stratę czy koszty, poszłaś za sobą?
U mnie ten głos intuicji, serca, jakkolwiek go nazwać, jest tak silny, że ja z nim nie mam jak dyskutować. On po prostu mówi: „Tak” albo „Nie”. I ja nawet nie mam ochoty robić inaczej. Natomiast trudne było dla mnie odejście z pracy dziennikarskiej, z robienia wywiadów w „Dzień Dobry TVN”.

To były świetne rozmowy, wspaniali ludzie, gwiazdy z Hollywood. Wiele osób myślało: „Jak można było z tego zrezygnować?”.
Ale to była moja droga do siebie. I zyskałam dużo więcej: wewnętrzną spójność, wolność, poczucie sprawczości. Nie ukrywam też, że byłam już zmęczona; może to nie jest idealne słowo, ale miałam poczucie, że zrobiłam już wszystko, co mogłam. Chciałam się rozwijać, a najważniejszy rozwój był dla mnie rozwojem wewnętrznym. Dla mojej tożsamości to było bardzo trudne. To leżakowało we mnie przynajmniej rok. Ale wiedziałam, że to właściwa droga. I tego nie da się do końca wytłumaczyć. To trzeba poczuć. Z zewnątrz taka decyzja może wyglądać na szaloną, ale wewnętrznie bywa spójna. Nawet błędne decyzje podjęte w zgodzie ze sobą mają nieprawdopodobną wartość.

Jak zmieniło się Twoje macierzyństwo, odkąd weszłaś na tę drogę ku zmianie?
Na pewno mam więcej spokoju i więcej cierpliwości. Ale mam też poczucie, że macierzyństwo i relacja z moimi córkami zawsze były przestrzenią, w której potrafiłam sięgać po wyżyny swoich możliwości. I że moja zmiana zaczęła się właśnie tam. Czułam, że tu nie ma miejsca na chodzenie na skróty. W macierzyństwie zaczęła się rodzić prawda o mnie. Zaczęłam odkrywać, kim jestem w swoim rdzeniu: ile mam wrażliwości, miękkości, ale też ile mam cierpliwości. I zaczęłam widzieć, że da się zarządzać emocjami, że da się reagować inaczej, nawet jeśli wcześniej miałam przekonanie, że tak już jest. To było moje pierwsze laboratorium dorosłości: miejsce, w którym byłam odpowiedzialna i za swoje emocje, i za to, jak je reguluję. A potem to poszerzanie umiejętności regulowania siebie przyszło dalej, już w innych obszarach życia.

Czy dom, który zbudowałaś swoim dzieciom, jest podobny do tego, w którym Ty dorastałaś? Co wzięłaś z rodzinnego domu jako zasób, a co budujesz inaczej?
Jest wiele rzeczy, które chciałam zachować, bo były dla mnie cenne. Na przykład poczucie wolności, samostanowienia, sprawczości. I to, że dzieciom wcześnie dawało się podmiotowość, poczucie, że są oddzielnymi bytami, mają prawo do swoich emocji, decyzji, humoru. Mój dom rodzinny był dość liberalny i zawsze to ceniłam. Były zasady, bo były wartości, na których ten dom stał: uczciwość, empatia, szacunek dla drugiego człowieka. A jednocześnie było dużo tolerancji i wolności. Bardzo chciałam przenieść też coś jeszcze: kult czytania, nauki, wiedzy, ale bez napompowania. W moim domu edukacja była ważna, ale była też lekkość, humor, puszczanie oka do świata. I ja to naprawdę lubiłam, bo to zdejmuje ciężar z rzeczy, które i tak bywają w życiu wystarczająco ciężkie. A czym się różni dom, który ja buduję? Myślę, że większą uważnością i obecnością. Nie mam poczucia, że moi rodzice świadomie zrobili coś źle; raczej brakowało im zasobów i samoświadomości, które pozwoliłyby się regulować, być bardziej obecnym w relacji. U nich było dużo pracy, dużo nieobecności. Przez to, miałam wrażenie, że na co dzień brakowało atmosfery bliskości, miłości, uważności na siebie nawzajem i na mnie jako na dziecko. Jest też jedna rzecz, której zdecydowanie nie chcę powielać: skupienia na osiągnięciach i sukcesach. Bardzo mocno tłumaczę moim dzieciom, że w szkole uczą się wielu ważnych rzeczy, ale wielu kompetencji potrzebnych w życiu szkoła nie uczy. I że nie warto przywiązywać się aż tak do wyników i ocen, bo one nie świadczą o człowieku. U mnie sukces i osiągnięcia, mierzalne, oceniane z zewnątrz, były ustawione jako coś najważniejszego. I to mi się skleiło z przekonaniem, że to zagwarantuje miłość, uwagę, szczęście. Tego chciałabym moim dzieciom oszczędzić.

Prowadziłaś podcast „Ku szczęściu”, którego finałem stała się książka. Rozmawiałaś z wieloma ludźmi, każdy miał swoją definicję szczęścia. Czy to Ci nie rozsadziło tej Twojej, z którą zaczynałaś? Jaka jest dziś Twoja definicja szczęścia?
Ona się zmieniła. Nie zastanawiałam się nad tym aż tak głęboko, jak mogłam, a szkoda, bo rzeczy, których nie definiujemy, rozmywają się. Niby wiemy, do czego dążymy, ale pod hasłem „szczęście” każdy może mieć coś innego. U mnie, jak wspomniałam, szczęście bardzo długo było sklejone z sukcesem. Nieświadomie chciałam osiągnąć sukces, bo wydawało mi się, że on jest tożsamy ze szczęściem. A okazało się, że nie. I ta mocna redefinicja wydarzyła się jeszcze przed napisaniem tej książki. Dziś uważam, że szczęście jest stanem, który w pewnym sensie może być stałym tłem życia. I że bardzo wiąże się ze spokojem. Spokój jest dla mnie jednym z elementów szczęścia. Innym ważnym komponentem jest bycie w zgodzie ze sobą, bycie w swojej prawdzie i wolność życia na własnych zasadach. To nie jest życie pozbawione emocji czy wyzwań. To jest raczej trzon; mocny rdzeń, ugruntowanie i poczucie sprawczości, dzięki któremu wracamy do pionu po każdej sytuacji. Emocje przychodzą, problemy przychodzą, ale wracamy do równowagi dość szybko i samodzielnie. A w tle jest spokój i wewnętrzny balans.

Czego Cię nauczył sam podcast?
Każdy gość przynosił coś, co rozszerzało moją świadomość. Czasem podrzucał książkę, czasem jedną myśl, która zostawała na długo. Często rozmawiam z autorami, czytam ich książki wcześniej i to jest dla mnie bardzo cenne. To też jest element mojej drogi. Co ciekawe, bywa tak, że wydaje mi się, że „już coś wiem”, a potem o tym zapominam i przestaję to stosować. I wtedy przychodzi ktoś i mi przypomina. I ja myślę: „No tak, przecież odpuść”. W pierwszej książce pisałam o tym, że musimy pamiętać, jak skonstruowany jest mózg. Ewolucyjnie nie jest zaprogramowany na szczęście; jest zaprogramowany na przetrwanie. Dlatego naturalnie idziemy w stronę myśli i zachowań, które nie służą naszemu dobrostanowi, tylko naszej ochronie: oceniamy innych, porównujemy się, widzimy zagrożenia, skupiamy się na negatywach i je pamiętamy, bo mózg chce nas ostrzec przed podobnym scenariuszem w przyszłości. Żeby żyć bardziej szczęśliwie, musimy wykonać świadomy wysiłek: odkręcić ten naturalny skręt umysłu i przeprogramować go na bardziej pozytywną stronę. To się da zrobić, tylko że umysł ma tendencję, by wracać do tego, co dawno uformowane. Trzeba sobie o tym przypominać.

Co łączy ludzi, których uważasz za naprawdę szczęśliwych? Twoim zdaniem, to jest kwestia charakteru, odwagi, pracy nad sobą, decyzji może?
Badania pokazują, że dużo szczęśliwsi są ludzie, którzy mają poczucie sprawczości i idą w działanie. Tacy, którzy czują, że istnieje strefa ich wpływu, nawet niewielka i którzy skupiają się na tym, co mogą zrobić, a nie tylko na tym, co ich spotyka. Gdybym miała dołożyć moją interpretację, to ważnym komponentem jest pewien rodzaj luzu. Wyłączenie perfekcjonizmu, odpuszczenie nadmiernej kontroli i uzależnienia od efektu, akceptacja. Mnóstwo energii marnujemy na mielenie rzeczy, na które i tak nie mamy wpływu. To jest umiejętność puszczania: „nie będę się mścić”, „nie będę tego rozkminiać”, „nie będę próbować tego naprawić”, „nie będę próbować kogoś przekonać, że jestem inna, niż on myśli”. Puszczać, puszczać, puszczać. Trochę się wyluzować. Nie traktować siebie śmiertelnie poważnie; spuścić gardę, spuścić ego. Mieć pokorę wobec własnych słabszych stron. Znieść to, że ktoś może mieć do nas obiekcje, że może nas skrytykować. I humor, czyli umiejętność śmiania się z tego, co przynosi życie. Przekręcanie się w stronę wdzięczności, a nie ciągłego skupienia na problemach. To jest kompetencja. A pod tym znowu jest sprawczość: życie mi się przytrafia, ale ja decyduję, jak tym nurtem płynę. Czynniki zewnętrzne to może 20 procent, a 80 procent to już jest to, jak reaguję. Dojrzałość, odpowiedzialność, wychodzenie z pozycji ofiary. Poczucie, że dobra, coś da się zrobić, więc to zróbmy. Nastawienie na działanie. Że jednak coś zmienię, nie poddam się, nie uniosę rąk i nie zostanę w niemocy, wskazując palcem, kto jest winny.

eprasa.pl 9d75b17b4c

Gazeta Krakowska
Piątek, 9.01.2026

NIE MA JAK U... SIÓSTR. ELŻBIETANKI DAJĄ NAMIASTKĘ DOMU

– Jak siostry zaczynały, to była ławka. Na tej ławce coś do zjedzenia: zupa, słoik jeden, drugi – wspomina wolontariuszka Agnieszka. Dziś działa kuchnia i jadłodajnia z prawdziwego zdarzenia oraz kawiarenka. Ale plany sięgają dużo dalej

Chrystian Ufa

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Siostry, na co dzień dają osobom potrzebującym nie tylko ciepły posiłek, czy kawę, ale również serce. Gdy ich odwiedzamy, już na zewnątrz czuć zapach zupy. W środku przy stołach trwają rozmowy oraz wspólny posiłek

Wspólne tańce, śpiewy oraz przebieranki. Siostry przebrane za kapitana, pielęgniarkę, Meksykanina i osoby bezdomne, w strojach pirata, Zorro czy wojownika. Tak w nowy 2026 rok weszły Elżbietanki wraz z podopiecznymi.

- Była też modlitwa, kolęda oraz zimne ognie na dworze. Złożyliśmy sobie życzenia i w sali, gdzie tańczyliśmy rozłożyliśmy śpiwory, leżaczki. Zrobiliśmy sobie seans. Wygrały filmy świąteczne z dobrym przekazem, bo uznaliśmy, że na seansie o świętym Franciszku po 5 minutach wszyscy zasną - śmieje się siostra Emilia Krzyżańska.

Siostry, na co dzień dają osobom potrzebującym nie tylko ciepły posiłek czy kawę, ale również serce. Gdy je odwiedzamy, już na zewnątrz czuć zapach zupy. W środku przy stołach trwają rozmowy oraz wspólny posiłek. „Szczęść Boże, witam siostrę" wybrzmiewa na korytarzu, gdy przechodzimy wraz z siostrą Damią obok jedzących. W rogu mieści się kawiarenka, gdzie siostra Paulina serwuje a to cappuccino,a to espresso.

Zaczęło się od ławki z zupą i słoikiem

- Myślę, że przez kilka lat stania w kolejkach stworzyła się społeczność. Nawiązały się relacje. Ludzie rozpoznają się w tej przestrzeni. Przychodzą tu pary, a także koledzy - mówi siostra Damia.

Droga do tego miejsca zaczęła się jednak lata temu. Przy ulicy Łąkowej w Poznaniu początkowo mieścił się szpital. Później funkcjonowała tu Akademia Medyczna. Gdy budynek zamknięto, klucze do zabytku trafiły do sióstr. Stało się tak w 2011 roku. W końcu urodził się plan, by stworzyć centrum pomocy ubogim.

Udało się uzyskać miliony dofinansowania ze środków UE , a swoją cegiełkę dołożyli także bezdomni, którzy wywieźli taczkami 500 ton ziemi z budynku. Przez lata siostry wydawały im posiłki na świeżym powietrzu. W zimie osoby potrzebujące karmiono m.in pod namiotem, przy farelkach. Dziś warunki są całkiem inne.

- Jaka jest największa zmiana po otwarciu centrum? - pytam siostrę.

- To, że mogą spokojnie zjeść i to nie jest jednorazowe wejście na 15 minut. Mogą rzeczywiście z tobą usiąść, przy tych stołach, normalnej zastawie. Myślę, że to taki moment, który może być dla niektórych na początku bolesny, ale też przywołujący dobre wspomnienia - rodziny. Stoły to przestrzeń tworzenia się relacji - zauważa siostra Damia.

W listopadzie ubiegłego roku otwarto tu jadłodajnię wraz z kuchnią i kawiarenką a w przyszłości ma tu być jeszcze m.in łaźnia, pralnia, siłownia, czy też grota solna.

- Jak siostry zaczynały, to była ławka. Na tej ławce coś do zjedzenia: zupa, słoik jeden, drugi. Potem były wiaty, namiot - mówi pani Agnieszka Kaczyńska, wolontariuszka.

Agnieszka, Darek, Tomek, Ania - wszystkie ręce na pokład

Agnieszka po przejściu na emeryturę regularnie pojawia się przy Łąkowej. Jej zadaniem jest segregacja i wydawanie ubrań potrzebującym.

- Na początku gubiłam się niesamowicie. Kto, czego potrzebował. Teraz jak przychodzę, to mówię tu plecak, ten chce torbę - opowiada wolontariuszka, dodając, że plecak to rzecz bardzo potrzebna. Tam osoby w kryzysie bezdomności noszą całe życie.

Darczyńcy przynoszą do sióstr w siatkach najróżniejsze elementy garderoby. Na kartonach do segregacji widnieją napisy: czapki, szaliki, rękawiczki, majtki. Rozdawane są również podpaski dla kobiet.

- Najbardziej doceniam to, kiedy rzeczy są wyprane. Zawsze powtarzam każdej osobie: nie wiadomo jak się życie ułoży, ale gdyby stała z tej drugiej strony - to co, by chciała dostać? Czystą bieliznę. Wypraną - tłumaczy pani Agnieszka.

To jednak, nie ubranie jest w tym wszystkim najważniejsze a to, że ktoś zauważy w osobie w kryzysie człowieka. Z indywidualną historią, z imieniem i nazwiskiem, tak jak każdy z nas.

- Mamy pana, który lubi sweterki we wzorki, takie strasznie staromodne. Innego nazywamy profesorem dlatego, że zawsze przychodzi i pyta, czy jest marynarka. Mamy panią spódniczkę, bo prosi o odłożenie spódniczki, co robię. Oni dzięki zauważeniu i pamięci nie są anonimowi.

eprasa.pl 9d75b17b4c

Chyba im tego potrzeba, żeby w całym świecie mieli kogoś, kto o nich pomyśli, ale nie o nich jako o bezdomnym, tylko o Kasi, Zosi, Sławku, Marku - bezpośrednio - zauważa emerytka.

Darek. Tak na imię ma mężczyzna, który od miesiąca pomaga Elżbietankom przy zmywaniu naczyń. Siostry zapewniają mu dach nad głową w Domu Nadziei im. św. Józefa, po tym jak trzy lata spędził na ulicy.

- Piłem tyle, że zdrowie zaczęło zawodzić. Przez alkohol trafiłem na ulicę. Nikt nie uczy nas, co robić w sytuacji krytycznej. Kiedy życie zaczęło mi się sypać, nie wiedziałem, gdzie szukać pomocy. Zacząłem tu przychodzić - opowiada Darek.

- Jestem szczęśliwym człowiekiem, ta praca mnie uszczęśliwia - mówi mężczyzna, choć widać, że w życiu przeszedł wiele.

Nikt nie nauczył go, co robić w sytuacji krytycznej, kryzysowej. A nałóg wziął górę.

- Jak jest się w kryzysie, to ma się tysiąc pomysłów i wszystkie są dobre. Tylko nie wiadomo, co wybrać. Koniec końców człowiek nie ma odwagi, żeby wybrać cokolwiek. A jak już się zacznie wychodzić z tego kryzysu, to najważniejsze jest towarzystwo drugiej osoby, żeby nie być samemu, bo wtedy nic się nie robi - wyznaje Darek. - Ja popełniłem karygodny błąd, bo na początku moich problemów ludzie wyciągali rękę, a ja odrzucałem tą pomoc. W ten sposób pozbawiłem się szansy na to, żeby nie dopuścić do rozwoju trudnej sytuacji. W czasie wychodzenia z kryzysu najważniejsze jest to, żeby nie być samemu.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

W zimie osoby potrzebujące karmiono m.in pod namiotem przy farelkach. Dziś warunki są całkowicie inne. W listopadzie ubiegłego roku otwarto tu jadłodajnie wraz z kuchnią i kawiarenką a w przyszłości ma tu być jeszcze m.in łaźnia, pralnia, siłownia, czy też grota solna

„Byłem głodny, a daliście Mi jeść"

Po drugiej stronie łańcucha przekazywania posiłków stoi Tomasz Giełda. Jego też zgubił alkohol. Trafił na ulicę. Spał na dworcu i chodził po kolegach.Tułaczka trwała cztery miesiące. Dziś, po pomocy uzyskanej od Elżbietanek z osoby czekającej w kolejce po zupę, stał się osobą gotującą zupę. Tej przygotowuje 500 litrów dziennie ręka w rękę z szefem kuchni.

Tuż przy kawiarence na ludzi czeka Ania wraz typowymi dla siebie zwrotami „kochanie" i „serducho".

- Kochanie. Fajne jest to, jak stoję tu i widzę, jak ludzie nagle pomiędzy sobą gadają. Jak koledzy też się wspierają. Pomagają sobie - mówi Ania.

U sióstr znalazła szczęście. Wzięła ślub z partnerem w kaplicy Elżbietanek. Od lat wspólnie z mężem pomagają im swoją pracą. Ania zajmuje się wszystkim, co potrzeba. Gdy do niej podchodzimy rozdaje akurat posylwestrowe prezenty od Gwiazdora (m.in kawę, skarpety, szampon) i żywność (m.in banany, chleb)

- Jak ludzie przychodzą do mnie do kolejeczki, to mówią „Jaka toaleta! Jest papier, pachnie. Są naczynia, kubeczki, wszystko". Oni są tu szczęśliwi. Mogliby tu siedzieć dwadzieścia cztery godziny na dobę. Tu czują się bezpiecznie - dodaje kobieta. - Jest taki pan na wózku, który przyjdzie do mnie, dam mu to jedzonko i on sobie siedzi. I tak sobie siedzi, zje, wypije tą kawę i obserwuje. Zapytałam się go, co tak obserwuje? „Tu jest jak w domu" odpowiedział.

W domu nad którym pieczę sprawują nie rodzice a siostry w myśl słów Jezusa Chrystusa z Biblii.

- Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie;byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie". Wówczas zapytają sprawiedliwi: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić?Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię?Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?"A Król im odpowie: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Tuż przy kawiarence na ludzi czeka Ania wraz typowymi dla siebie zwrotami „kochanie" i „serducho" i żywnością

eprasa.pl 9d75b17b4c

Gazeta Krakowska
Piątek, 9.01.2026

WJECHAŁEM POLSKĄ CIĘŻARÓWKĄ DO HOLLYWOODZKIEGO STUDIA

– Opowiadam o buncie przeciw establishmentowi na zasadzie wywrócenia stolika – mówi Jan Komasa o pierwszym swoim amerykańskim filmie „Rocznica"

Piotr Samolewicz

Czy emocje, jakie towarzyszyły kilkanaście lat temu panu polskiemu debiutowi, „Sali samobójców", są porównywalne do tych, jakie towarzyszą panu amerykańskiemu debiutowi, filmowi „Rocznica"?
Są różne. W przypadku „Sali samobójców" byłem kompletnie pozbawiony skorupy, jaką daje obycie i robienie filmów. To był mój pierwszy film. Szalenie mnie dotknął, bardzo mocno oddziaływała na mnie reakcja publiczności. Nie umiałem tego przefiltrować. To było emocjonalne zderzenie ze sobą dwóch pociągów. Dzisiaj jest pod tym względem lepiej. Mam więcej doświadczenia i wiem, po co robię pewne rzeczy. Tak. „Rocznica" jest moim anglojęzycznym debiutem i tak jest ten film traktowany w świecie. Jest to rodzaj innej kategorii kina. Ostatnio widziałem kompilację filmów reżyserów nieanglojęzycznych, w której znalazł się też fragment „Rocznicy". Były to fragmenty raczej udanych filmów, co było dla mnie miłe. „Anniversary" [ang. tytuł „Rocznicy"] jest w stu procentach próbą hollywoodzką. Wjechałem prosto polską ciężarówką do hollywoodzkiego studia. Nie było żadnego brania jeńców, tylko zderzenie estetyki hollywoodzkiej z moją polską. Wychowałem się na filmach hollywoodzkich, dlatego łatwiej mi się rozmawiało z Amerykanami. Język, który próbowałem w „Sali samobójców" i w wielu reklamach, teledyskach, jest w Stanach zupełnie zrozumiały. Nie byłem dla nich zbyt arthouse'owy czy też zbyt europejski i enigmatyczny, gdyż mam rockandrollową wrażliwość. To ona ich zaciekawiła.

Najpierw napisał pan nowelę filmową „Rocznica". Czy powstała z myślą o zagranicznym producencie, czy jednak polskim?
Gdy myślę o polskich filmach, zaczynam prowokować swój umysł, by myśleć o nich jak o amerykańskich. Czy film „Dług" Krzysztofa Krauzego mógłby być amerykańskim filmem? Tak. Dlaczego go nie zrobić dzisiaj na nowo? Czy „Wieża. Jasny dzień" Jagody Szelc, fantastyczny intymny horror może być amerykański? Może być. Film Macieja Pieprzycy „Jestem mordercą" też mógłby mieć wersję amerykańską. Otworzyło mi się w głowie, że nasze, dobrze przefiltrowane koncepty można połączyć z estetyką hollywoodzką, przełożyć na język angielski. Jestem podekscytowany takim myśleniem. Ciągle siedzę w kulturze anglojęzycznej, przynajmniej od „Sali samobójców". Ciągle szukam sposobu przetłumaczenia naszej polskiej i środkowoeuropejskiej wrażliwości na inne kraje...

Nie rezygnując z niej?
W ogóle. Wręcz przeciwnie, bo nie byłoby to sexy. Nie niesie się drewna do lasu, tylko trzeba wnieść polskie pierogi. Jednocześnie powiedzieć coś ciekawego o amerykańskości, to, czego oni sami nie widzą. Wziąłem moje/nasze doświadczenie wywiedzione z kina z PRL. W naszym DNA płyną sceny z Adamem Ferencym i Januszem Gajosem, przesłuchujących Krystynę Jandę w „Przesłuchaniu" i zrobiłem w „Anniversary" podobną scenę. Najpierw jest miło, przesłuchujący chcą się zaprzyjaźnić z małżeństwem Ellen i Paula, jest gadanie o kawie, a potem przestaje być miło, bo na stole pojawiają się dokumenty o współpracy do podpisania. Chciałem zobaczyć PRL w Stanach. Chciałem zobaczyć też faszyzm z dziwną flagą, niby amerykańską, a wcale nie amerykańską.

Jak współpracowało się panu z amerykańska ekipą?
Początkowo chcieliśmy kręcić w Waszyngtonie, bo akcja „Rocznicy" dzieje się w tym mieście, ale Stany są drogie, a my nie mieliśmy takiego budżetu. Potem zrobiliśmy budżet na Kanadę, ale cały czas był ponad nasze możliwości, bo mieliśmy 11 mln dol. Wtedy padła rewolucyjna propozycja: co by się stało, gdybyśmy nakręcili w UE. Stanęło na Dublinie, bo jedynym państwem anglojęzycznym w UE jest Irlandia, gdzie Hollywood kręci non stop, korzystając z unijnych upustów. W Irlandii Polacy są drugą narodowością, więc z Irlandczykami miałem najlepiej na świecie. Dogadywałem się z nimi także pod względem Guinnessa, którego po raz pierwszy piłem w Dublinie. Natomiast z Amerykanami cały czas współpracuję, bo promujemy film. Amerykanie działają na bazie czegoś, co bym nazwał „momentum". Momentum jest dla nich religią. Jest jak gotowość. Trzeba być cały czas gotowym na cokolwiek, co może się wydarzyć w twoim życiu. Nie możesz spokojnie umówić się na jakiś projekt, jak w Europie, tylko chodzić za nim, rozmawiać i wierzyć, że powstanie. Jeśli projekt będzie realizowany, tzn. że miałeś rację, a jeżeli nie, tzn. że jej nie miałeś. Nie wolno być sfrustrowanym, trzeba fake it till you make it, czyli udawać tak długo, aż coś się stanie. I na tym polegają Stany.

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Jan Komasa ma w dorobku m.in. filmy: „Miasto '44", „Sala samobójców", „Boże Ciało", „Sala samobójców. Hejter"

TRZEBA BYĆ CAŁY CZAS GOTOWYM. BO NIE WIADOMO, KIEDY TEN POCIĄG PRZYJEDZIE. A GDY PRZYJEDZIE, TO ZATRZYMA SIĘ NA KRÓTKO

Cały Hollywood rządzi się tą zasadą momentum?
Tak. Nauczyła mnie ona tego, że trzeba być cały czas gotowym. Bo nie wiadomo, kiedy ten pociąg przyjedzie. A gdy przyjedzie, to zatrzyma się na krótko. Trzeba być gotowym na ten moment. Wskakujesz do pociągu, fantastycznie, mówiłem, że się tak wydarzy. Kiedy już jedziesz, nie masz ani chwili odpoczynku. Tak też się stało z „Anniversary". Tak długo jeździłem od premiery „Sali samobójców" do Stanów, aż się okazało, że jesteśmy z „Bożym Ciałem" [trzeci film fabularny w dorobku reżysera - ps] na short liście do Oscarów, potem dostaliśmy nominację. I wtedy obejrzałem się za ramię i zobaczyłem, że złoty pociąg stoi na stacji. Stał tylko 3 minuty. Producenci rozdzwonili się do mnie z pytaniem, co mam? Miałem jeden z wielu projektów o nazwie „Rocznica". Opowiadał on o rodzinie, która co roku spotyka się w jednym miejscu dla uczczenia różnych rocznic, a w tym czasie zaczyna zmieniać się system polityczny, tak jak w latach 30. w Niemczech przed nocą kryształową. Pomysł spodobał się. Kupili go ode mnie w 2019 roku. Parę miesięcy później pracowałem nad nim ze scenarzystką wyłonioną w castingu, Lorie Rosene-Gambino. W czerwcu 2020 roku mieliśmy gotowy tekst. Jeszcze na fali popularności „Bożego Ciała" podtrzymanej przez sukces „Hejtera", który jako pierwszy polski film wygrał Tribeca Film Festival, scenariusz „Rocznicy" trafił na biurko Diane Lane i stał się pierwszym jej producenckim projektem. Gdy zgodziła się na ten film, zgodzili się też inni, w tym znani aktorzy.

Czy „Rocznica" jest filmem politycznym, czy filozoficznym, alegorycznym?
Jest to film pseudopolityczny. Tworzymy w nim swoją własną rzeczywistość, dlatego nazywamy go dystopią. Ona jest prawie jak nasza, ale nie do końca, bo przesunięta. Tworzymy korytarz dla widza między dzisiejszą rzeczywistością a rzeczywistością na ekranie. Tworzymy fragment wolności dla wyobraźni widza, by wypełnił ten korytarz sobą, swoimi strachami, lękami. Tak jest pomyślana każda dystopia. W „1984" Orwella widzimy ten sam zabieg. Każda opcja polityczna, zarówno lewicowa, jak i prawicowa, może traktować „1984" Orwella jako fantastyczną książkę o tym, jak nasi oponenci mogą doprowadzić nasz kraj do upadku. Dlatego że dystopia pokazuje zmyśloną rzeczywistość, ale mającą pewne cechy prawdopodobieństwa. Tak też jest pomyślany mój film, by spowodować efekt zwany incredible valley (niesamowitą doliną), kiedy odczuwamy niepokój, że prawie coś znamy, ale nie do końca. Można to przyrównać do spotkania człowieka, który niby jest podobny do nas, ale ponieważ ma troje oczu, to nas przeraża. W moim filmie pokazujemy niby flagę Stanów Zjednoczonych, ale jest ona nieco inna, niż powinna być. Z tego powodu nasz mózg się buntuje i próbuje znaleźć rozwiązanie, dlaczego tak się dzieje.

I znów pokazuje pan młodych bohaterów, którzy działają radykalnie, ostro. Z czego czerpie pan ten motyw: z własnego życia, literatury, kultury?
Opowiadam o buncie przeciw establishmentowi na zasadzie wywrócenia stolika, a to wywrócenie odbywa się z wykorzystaniem najbliższych osób. Polacy wiedzą, czym są zmiany polityczne, bo przez ostatnie 120 lat mieliśmy wiele różnych zmian, a każda sobie przeczyła, jak kapitalizm zaprzecza komunizmowi. Moi dziadkowie, moi rodzice przeżywali co 20-30 lat totalną zmianę, zastanawiali się, po co uczyć się jednego systemu, skoro zaraz przyjdzie następny. I to w Polakach wytworzyło tolerancję na zmiany. W „Rocznicy" zmiana jest przez duże „Z" i oznacza jakąkolwiek zmianę. Zmiany mają to do siebie, że korzystają na nich sfrustrowani i skrzywdzeni, ci, którym nie wyszło w poprzednim systemie. Kto podejmuje pomysł wywrócenia stolika? Ci, którzy nie dostali się w piątek na urodziny kogoś ważnego, bo nie zostali na nie zaproszeni. Ci odrzuceni teraz wracają i tak ustawiają rzeczywistość, że nie będą nikogo wpuszczać na urodziny. Chcą poczuć się tak jak ci, których nienawidzą za to, że nie zostali przez nich kiedyś dopuszczeni.

Czy polski kontekst jest ważny?
Bardzo ważny. Recenzenci amerykańscy podkreślają, że o tym filmie można różnie myśleć, ale trzeba dać kredyt zaufania reżyserowi z Polski, który jeśli nie przeżył tego na własnej skórze, to na pewno przeżyli to jego rodzice. Ma to w DNA. Jeśli ktoś coś ma do powiedzenia o autorytaryzmach, to właśnie on. W wielu amerykańskich recenzjach pojawia się mój biogram, który legitymizuje ten film. Amerykanie oglądają Stany Zjednoczone odbite w polskim lustrze.

eprasa.pl 9d75b17b4c

Małopolscy Bohaterowie Powojennego Podziemia

Gazeta Krakowska

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Oddział w Krakowie

FRANCISZEK MRÓZ „ŻÓŁW", „BÓBR", „HALNIAK"

Po zakończeniu II wojny światowej tysiące żołnierzy powojennego podziemia niepodległościowego stawiło zbrojny opór nowemu reżimowi – komunistycznej dyktaturze. Rozbijano posterunki MO, siedziby UB i więzienia. Wykonywano wyroki i przeprowadzano rekwizycje. Staczano potyczki z obławami aparatu represji. Apogeum działań powojennego podziemia przypada na przełom 1945 i 1946 r. W 80. rocznicę tych burzliwych wydarzeń, w każdy kolejny pierwszy piątek miesiąca będziemy przestawiać na łamach „Gazety Krakowskiej" sylwetki dwunastu żołnierzy niezłomnych, walczących z bronią w ręku o Polskę naprawdę niepodległą. W styczniu sylwetka Franciszka Mroza.

Michał Wenklar

Był w WiN, ROAK i APwK. Miał kontakty z „Huraganem", „Salwą", krakowską kompanią „Ognia" i „Wiarusami". Przez trzy lata współpracował z Miką „Leszkiem", ukrywając się aż do jesieni 1950 r. Nici powojennej konspiracji na południe od Wieliczki i na wschód od Myślenic wiązały się z postacią Franciszka Mroza „Bobra".

Oddział AK „Żółw"

Konspiracyjne spotkania organizował w wiklinowych zaroślach nad Rabą (może stąd późniejszy „Bóbr"?) lub pod osłoną pnączy winogron. Był bowiem prekursorem winiarstwa – po służbie wojskowej we Lwowie założył w rodzinnej Skrzynce koło Dobczyc pierwszą w okolicy winnicę. Szanowany gospodarz, właściciel sklepiku, członek Stronnictwa Ludowego, niezły tenor w miejscowym chórze, do tego kapral rezerwy. Do niego zwrócił się w 1942 r. por. Juliusz Oczko „Podkowa", komendant Placówki AK Raciechowice. Mróz przyjął wówczas ps. „Żółw" i założył drużynę AK z miejscowych mężczyzn z wojskowym doświadczeniem. W lipcu 1944 r. już jako oddział „Żółw" dołączyli do Zgrupowania „Kamiennik" myślenickiego Obwodu AK. Mróz dowodził oddziałem w wielu starciach akcji „Burza", aż do 13 września, gdy niemieckie kule roztrzaskały mu lewą rękę. Z AK oprócz rany wyniósł też m.in. Krzyż Walecznych.

Ostatnie miesiące wojny spędził na leczeniu u krakowskich bonifratrów. Opiekowała się nim łączniczka Celina Drozdowicz „Rusałka", córka byłego burmistrza Dobczyc. Leczenie jątrzącej się rany, trochę w domu, trochę w szpitalu, trwało aż do lipca 1945 r. Lewa ręka pozostała niesprawna. Mróz powrócił jednak do pracy w winnicy, a w październiku ujawnił się przed komisją ds. likwidacji AK w Myślenicach – zweryfikowano go w stopniu chorążego.

Rok 1946

Podziemie niepodległościowe wiosną 1946 r. intensyfikowało swoją działalność, a Mróz był znaną postacią na swoim terenie. W maju pojawił się tam przybyły z Krakowa oddział Ruchu Oporu Armii Krajowej (ROAK) „Huragan" Władysława Mądro – Mróz przyjął go jak gospodarz miejsca, przekonując, że nie muszą przeprowadzać rekwizycji, bo na jego polecenie chłopi sami dadzą oddziałowi co trzeba. Z kolei w sąsiednim powiecie bocheńskim działał silny oddział NSZ Jana Dubaniowskiego „Salwy", z którym Mróz również utrzymywał kontakt. Gdy Mądro nie zgodził się na podporządkowanie „Huraganu" „Salwie", ten rozbroił jego oddział.

W czerwcu 1946 r., a więc tuż przed tzw. referendum ludowym, wezwał Mroza były przełożony z AK, Juliusz Oczko „Podkowa". Na terenie powiatu myślenickiego funkcjonowała wówczas komórka Brygad Wywiadowczych w ramach Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość". Kierowali nią kolejno Stefan Ralski „Skrzyp" i Władysław Radwan „Ostoja". Radwanowi właśnie podlegał Oczko, który nakazał „Żółwiowi" sformowanie grupy konspiracyjnej.

Mróz, posługując się odtąd nowymi pseudonimami „Bóbr" i „Halniak" (być może przejętym po Józefie Fijałkowskim „Halniaku", zabitym przez Niemców dowódcy oddziału partyzanckiego Obwodu AK Myślenice) wykonał to polecenie. Na przełomie lata i jesieni 1946 r. zebrał grupę konspiratorów z okolicznych wiosek. Choć BW WiN realizowały propagandowo-wywiadowcze zadania, to siatka Mroza miała dywersyjny charakter. Jej trzon stanowiła terenówka, zaufani miejscowi konspiratorzy, obok których funkcjonowała grupa wypadowa z udziałem partyzantów przybyłych z innych stron – z dawnego „Huraganu", z Miechowskiego, dezerterów z KBW. Mróz pozostawał w łączności ze Zdzisławem Lisikiem „Mścicielem", byłym członkiem „Huraganu", tworzącym w tym czasie grupę ROAK w Krakowie, która wkrótce stanie się zalążkiem krakowskiej kompanii Zgrupowania „Błyskawica" Józefa Kurasia „Ognia". Łączniczka Mroza, Celina Drozdowicz, jeździła do Krakowa zarówno do „Podkowy" z WiN, jak i do „Mściciela" z ROAK. Za jej pośrednictwem Mróz kupił od Lisika dziesięć karabinów. Drozdowiczówna asystowała też przy akcji rozbicia więzienia św. Michała w sierpniu 1946 r. Miesiąc po tej akcji Lisik również dołączył do Mroza. Choć grupa „Bobra" powstała na polecenie BW WiN, to określała się jako ROAK, tak jak wcześniej „Huragan" i oddział „Mściciela"

(FOT. IPN).

Franciszek Mróz po aresztowaniu przez UB

Od września do października 1946 r. oddział „Bobra" przeprowadził kilka akcji. W większości dotyczyły ukarania miejscowych działaczy PPR czy prokomunistycznego SL z rejonu Dobczyc czy Gdowa, szczególnie mocno współpracujących z reżimem. Choć w co najmniej dwóch przypadkach miały to być początkowo wyroki śmierci, Mróz ograniczył się do chłosty i rekwizycji.

Ostatnia akcja z listopada 1946 r. miała na celu pozyskanie środków na działalność konspiracji. Mieszana krakowsko-dobczycka grupa „Bobra" próbowała przeprowadzić rekwizycję w fabryce cukierków „Kryształ" przy ul. Lwowskiej w Krakowie. Mróz zdobył plany zakładu i wydał rozkaz do akcji, ale nie brał w niej osobiście udziału. Całość zakończyła się niepowodzeniem, bezładną strzelaniną i ucieczką konspiratorów. Dzień później zaczęły się aresztowania, zatrzymano m.in. Lisika „Mściciela" i Celinę Drozdowicz. Wcześniej, w październiku, zostali aresztowani „Ostoja" i „Podkowa" z BW WiN. Najważniejsi współpracownicy wpadli, dotychczasowe kontakty się urwały.

APwK i Mika

Pojawił się jednak nowy kontakt. Pod koniec listopada spotkał się z Mrozem, na polecenie Eligiusza Waydy „Słoneczka", pochodzący z niedalekiego Glichowa Zdzisław Węglarski „Róg". „Słoneczko", syn byłego dowódcy 6. DP AK Wojciecha Waydy „Odweta", był wówczas współpracownikiem mjr. Aleksandra Dellmana „Dziadka" kierującego regionalną siecią konspiracyjną o nazwie Armia Polska w Kraju. Mróz przyjął zwierzchnictwo APwK, kilkukrotnie odbierał od „Roga" pieniądze i rozkazy. Organizacja zakończyła działalność wiosną 1947 r. po ujawnieniu się Dellmana. W kwietniu „Słoneczko" spotkał się z „Bobrem" w dobczyckich lasach i również namawiał go do ujawnienia, Mróz nie chciał jednak zaufać władzy.

Ukrywał się więc dalej, z reguły u zaufanych gospodarzy. Nie przeprowadzał sam akcji, co zresztą byłoby trudne przy niesprawnej ręce. Wkrótce dołączył do niego Tadeusz Lenart „Kancik" – były student Akademii Handlowej w Krakowie, poszukiwany przez UB. Za pośrednictwem Lenarta jesienią 1947 r. Mróz spotkał Józefa Mikę „Leszka", byłego bliskiego współpracownika zabitego we wrześniu Dubaniowskiego „Salwy". Mróz, starszy wiekiem (o 17 lat), stopniem i doświadczeniem chciał, by Mika mu się podporządkował, ale ten, uznając się za następcę „Salwy", oponował. W efekcie przez kolejne trzy lata trwała między nimi luźna współpraca. Melinowali z reguły osobno, Mróz przekazał Mice część broni z zakonspirowanych magazynów, czasem sugerował jakąś akcję i przeprowadzał przed nią rozpoznanie. Pilnował zachowania akowskiego etosu i politycznego charakteru działalności. Polecił też Mice ukaranie dwóch zagrażających mu działaczy PPR ze Skrzynki, współpracujących z UB. Obu zastrzelono. Więcej akcji Mika przeprowadzał na własną rękę, na pograniczu powiatów bocheńskiego i limanowskiego.

Mróz miał również kontakty z grupą Dymitra Ilienki „Czarnego", który ostatecznie jesienią 1947 r. dołączył do oddziału „Wiarusy" Józefa Świdra „Mściciela". Choć formalnie APwK już nie istniała, to na przełomie 1947 i 1948 r. Mróz doprowadził do spotkania Świdra, Ilienki oraz Tadeusza Dymla „Srebrnego" z Węglarskim „Rogiem" – toczyły się rozmowy o współpracy, kontynuowane już bez udziału „Bobra" w Rabie Wyżnej w lutym 1948 r., tuż przed śmiercią „Mściciela" w zasadzce KBW.

A Mróz i Mika trwali w ukryciu, wymykając się kolejnym obławom. Czasem było blisko – jak w marcu 1949 r., kiedy grupa KBW, UB i MO trafiła na melinę Mroza i Lenarta. Partyzanci uciekli, oddając strzały. Jeden z ubeków zginął – był to jedyny przypadek z powojennej działalności Mroza, kiedy bezpośrednio z jego ręki ktoś został zastrzelony. Choć może i tym razem nie, bo nikt nie mógł dowieść, czy to była kula od Mroza czy od Lenarta. Jedynym promykiem rozświetlającym ten mroczny czas był potajemny ślub z Celiną Drozdowicz we wrześniu 1948 r.

I tak mijały kolejne lata. Aż do października 1950 r. Potrzebna była skomplikowana operacja prowokacyjna z udziałem niesławnego agenta UB Mariana Strużyńskiego, który wcześniej doprowadził do rozbicia „Wiarusów". Jako kpt. „Karol" poprzez szereg operacyjnych przedsięwzięć Strużyński zdobył zaufanie Miki, później dotarł do Mroza. Łudził ich wizją podporządkowania sprawnej, kierowanej z Zachodu siatce. Jednocześnie podsycał konflikty między nimi. Ostatecznie w dwóch akcjach aresztowano obu partyzantów, a ich dwóch najbliższych współpracowników zastrzelono na miejscu. Mika i Mróz zostali skazani na karę śmierci. Nie pomogły świadectwa Żydów z okolic Dobczyc, których Mróz uratował w czasie wojny. Nie pomogło, że wbrew rozkazom nie chciał wykonywać wyroków śmierci. Słynny partyzant ze Skrzynki został zamordowany 25 czerwca 1951 r.

eprasa.pl 9d75b17b4c

Gazeta Krakowska
Piątek, 9.01.2026

Zdobył ogromną popularność jako ksiądz Jakub w komediowym serialu „1670”. Sprawdził się jednak również w dramacie „Sonata”, za który otrzymał nagrodę na festiwalu w Gdyni. Nam Michał Sikorski opowiada, jak ukształtowało go dorastanie w rodzinnych Wadowicach

Paweł Gzyl

FOT. MATERIAŁY PRASOWE NETFLIX

Michał Sikorski: Kręciliśmy pierwszy sezon „1670” w poczuciu, że robimy coś wyjątkowego

MICHAŁ SIKORSKI: ŻYCIE SKŁADA SIĘ Z MAŁYCH RZECZY I TRZEBA JE DOCENIAĆ

Wróciłeś niedawno z zimowej Islandii. Jak było?
To była moja podróż życia. Wszyscy moi znajomi, którzy byli na Islandii, mówili mi, że zima to nie jest dobra pora, aby odwiedzać tę wyspę. Ale miałem dużo szczęścia. Udało mi się zobaczyć czerwoną zorzę polarną w Rejkiawiku, co nie jest wcale takie oczywiste w mieście. Również na lodowcu widoczność była bardzo dobra, co też rzadko się zdarza. Trafiłem więc w superpogodę i mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że Islandia jest piękna.

A często zaglądasz do rodzinnych Wadowic?
Odwiedziłem Wadowice w święta. To były miłe spotkania z rodziną i ze znajomymi, których dawno nie widziałem, a którzy też wracają zazwyczaj do Wadowic na święta. Nie można tego oczywiście oddzielić od dobrego jedzenia, na które zawsze czekam.

Wadowice wszystkim Polakom kojarzą się oczywiście z Janem Pawłem II. Podobno za młodu chciałeś zostać papieżem. Każdy chłopiec w tym mieście tak ma?
Myślę, że kapłańskie plany ma na wczesnym etapie życia wielu chłopców. I ja również je miałem, ale dość szybko porzuciłem. Nie wiem, jak jest w innych miastach, bo nie mam takiego doświadczenia. Mnie dzieciństwo w Wadowicach kojarzy się z kolegami i koleżankami, których wtedy poznałem, i którzy byli towarzyszami mojego dojrzewania i edukacji. To głównie ich twarze wracają, kiedy słyszę słowo „Wadowice”.

Byłeś za młodu nieśmiałym dzieckiem, bo miałeś wadę wymowy. Szkolny teatr pomógł Ci pokonać ten problem?
Absolutnie tak. Kiedy byłem w piątej klasie podstawówki, moja wychowawczyni, pani Joanna Bartkowiak, założyła kółko teatralne i zaprosiła mnie do niego. Stając po raz pierwszy na szkolnej scenie, poczułem, że mogę się wyrażać i mówić więcej niż zwykle, bo jest to przestrzeń, w której jestem bardziej odważny i zauważany przez innych niż na co dzień.

W liceum wygrałeś Ogólnopolski Konkurs Recytatorski. Ten sukces dodał Ci skrzydeł?
To była dłuższa droga. Od czasu tego kółka teatralnego w piątej klasie podstawówki, kiedy zakochałem się w występach na scenie, była Grupa Teatralna Teza w Spółdzielni Mieszkaniowej w Wadowicach i Teatr Ruchu Forma w Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie. Pomógł mi też świetnie funkcjonujący w czasach mojej młodości Miejski Dom Kultury. Ważnym wspomożeniem na tej drodze były dla mnie również liczne konkursy recytatorskie i aktorskie. Wszystkie te moje wystąpienia publiczne były jednak zawsze związane z teatrem.

Do historii Teatru Ruchu Forma przeszło Twoje pojawienie się na jego scenie w dziurawych skarpetkach. To był zamierzony chwyt?
(śmiech) Nie. Bardzo mnie bawi, że takie wspomnienia, związane z brakami w mojej garderobie, pozostały w pamięci do dzisiaj.

Co Cię w tak młodym wieku pociągało w aktorstwie?
Miałem wtedy wyzwalające poczucie, że występując na scenie, nie trzeba brać odpowiedzialności za to, co się mówi. (śmiech) Że można być zupełnie innym człowiekiem i wcielić się w czyjąś rolę. A po zejściu ze sceny nie trzeba tego kontynuować, tylko można to porzucić i znowu być sobą. Dla nieśmiałej osoby, którą wtedy byłem, liczyło się także to, że na scenie nagle staję się kimś, kto jest w centrum uwagi, i wzbudzam swoim wystąpieniem śmiech lub wzruszenie. To były dla mnie w tamtym momencie wyjątkowo ważne doświadczenia.

Jak rówieśnicy odnosili się do Twojej teatralnej pasji?
Bardzo różnie, ale u większości wzbudzało to respekt i szacunek. Wydaje mi się, że na każdym etapie życia ludzie z pasją są ciepło postrzegani.

Aktorskie i recytatorskie sukcesy pomagały Ci w nastoletnich podbojach miłosnych?
(śmiech) Faktycznie znałem na pamięć kilka wierszy, które robiły na dziewczynach wrażenie.

Z tego, co wiem, nie zapraszałeś rodziców na szkolne przedstawienia. To znaczy, że nie rozumieli Twojej aktorskiej pasji?
Nie. Bardzo bałem się krytyki i nie byłem na nią wtedy gotowy od tak ważnych osób, jakimi byli i są dla mnie rodzice. Musiałem dopiero do tego dojrzeć, aby móc się dzielić z nimi tym, co tworzę.

Kiedyś powiedziałeś jednak, że w Twoim domu było zrozumienie dla kina czy telewizji, ale nie dla teatru. Z czego to wynikało?
Przede wszystkim z nieznajomości tego świata i środowiska. A wiadomo, że wszystko, co nieznane, wzbudza lęk i niepewność. Dlatego w momencie, kiedy wybrałem aktorstwo jako swoją drogę życiową, rodzice nie wiedzieli, jak sobie wyobrazić przyszłość kogoś takiego, kto się zajmuje zawodowo teatrem. Siłą rzeczy wzbudzało to w nich bardzo dużo wątpliwości.

Dzisiaj rodzice są już spokojni?
(śmiech) Myślę, że tak. Jestem szczęśliwym człowiekiem, mam co włożyć do garnka. Udowodniłem więc, że miałem rację i potrafię o siebie zadbać.

Aktorstwo było też dla Ciebie sposobem na wyrwanie się z Wadowic w wielki świat?
Mieszkam teraz na warszawskim Wrzecionie. Czy to jest ten wielki świat? Nie wiem. (śmiech) Ale faktycznie, towarzyszyła mi w młodości taka potrzeba wyjechania z Wadowic i odkrycia czegoś więcej. Rozbudziło to we mnie doświadczenie uprawiania teatru. W tamtym czasie domy kultury i szkolne kółka teatralne w moim rodzinnym mieście działały wręcz wzorcowo. Taką właśnie rolę powinna spełniać kultura w mniejszych ośrodkach miejskich – rozbudzać u młodych ludzi apetyt na więcej.

W zeszłym roku pojawiłeś się w Wadowicach na wyjątkowym spacerze, który był nagrodą w licytacji na WOŚP. Jak się udała ta przechadzka?
Wspaniale. Zawsze wracam do Wadowic z dużym sentymentem. Wtedy czułem jednak wielką presję, mając świadomość, że ktoś zapłacił 35 tys. zł, aby się przespacerować po tym mieście w moim towarzystwie. Zwycięzca licytacji przyjechał aż z Trójmiasta i po wszystkim mówił, że było warto. Mogę więc teraz reklamować spacery po Wadowicach, bo wiem, że ludzie są w stanie zapłacić za nie naprawdę duże pieniądze. (śmiech) Jeśli ktoś ma blisko, to naprawdę warto się na taką wycieczkę wybrać. I to za darmo.

Pod warunkiem że Ty będziesz przewodnikiem...
Jeśli tylko będę miał czas, to chętnie się pojawię.

No właśnie: w tym roku też szykujesz podobną licytację na WOŚP. Co to będzie?
W tym roku znowu przyjąłem zaproszenie od wadowickiego sztabu WOŚP. Niebawem

eprasa.pl 9d75b17b4c

ogłosimy tę licytację. Będzie to coś związanego z Wadowicami, ze mną i z Fiatem 126p. (śmiech)

Po maturze trafiłeś do Krakowa za sprawą studiów w tutejszej Akademii Teatralnej. Jak się odnalazłeś pod Wawelem?
W czasach liceum dużo wagarowałem w Krakowie, było więc to bliskie mi miasto. (śmiech) Do tego dzięki otwartości mojego polonisty z I liceum w Wadowicach, pana Henryka Odrozka, co miesiąc wyjeżdżaliśmy na spektakle teatralne, głównie do Krakowa. Często były to przedstawienia dyplomowe studentów tamtejszej uczelni teatralnej. Dlatego już jako licealista marzyłem, aby w tych murach kiedyś się uczyć i też robić takie spektakle. Kiedy zdałem egzaminy i dostałem się zarówno na wydział aktorski do łódzkiej filmówki, jak i do Akademii Teatralnej w Krakowie, nie miałem żadnych wątpliwości i poszedłem podpisać papiery do tej drugiej uczelni, bo przez licealne wizyty była mi ona bardzo bliska.

Nie sposób nie dopytać: co porabiałeś na tych wagarach w Krakowie?
Włóczyłem się po mieście, spacerowałem po jego ulicach, ale chodziłem też do kina, do teatru czy na wystawy.

Akademia Teatralna to właściwie codziennie zajęcia od rana do wieczora. Odpowiadał Ci taki intensywny tryb nauki?
Tak. Kiedy trafiłem do Akademii Teatralnej, niektórzy pytali mnie: „To są studia dzienne, wieczorowe czy zaoczne?”. A ja wtedy mówiłem: „Dzienne i wieczorowe naraz”. Bo rzeczywiście mieliśmy mnóstwo zajęć. Zaczynaliśmy o 7.30 rano rytmiką, a kończyliśmy późnym wieczorem, przed 23, próbami indywidualnymi, na których przygotowywaliśmy się na zajęcia z prozy lub wiersza na następny dzień. Dlatego były to bardzo intensywne cztery lata.

Nie miałeś czasu na imprezowanie?
Proszę sobie wyobrazić trud tych studiów, kiedy trzeba było mieć czas na imprezowanie między 23 w nocy a 7.30 rano. (śmiech)

Niekiedy w czasie studiów pojawia się kryzys i zwątpienie, czy obrało się właściwą drogę życiową. Doświadczyłeś takich rozterek?
Myślę, że pozostawałem od początku bardzo wierny swoim marzeniom. Ja byłem od początku bardzo zdeterminowany, jeszcze jako student zacząłem pracować w zawodzie i robię to nieprzerwanie do dzisiaj. Nie spotkał mnie nigdy żaden duży przestój, nie zaliczyłem więc jakiegoś większego rozczarowania. Może wszystko przede mną? Bo kryzysy w tym zawodzie często się zdarzają. Raz jest lepiej, raz gorzej, to taka sinusoida.

Krakowska Akademia Teatralna dobrze przygotowała Cię do pracy w zawodzie aktora?
Na pewno był to najlepszy wybór z możliwych i wtedy, kiedy studiowałem, najlepsza szkoła aktorska w Polsce. Przychodząc do akademii, byłem świadomy czego mogę się spodziewać, i nie rozczarowałem się. Szkoła spełniła moje oczekiwania, pozwoliła mi się rozwijać. Spotkałem tam osoby, które miały ważny wpływ na mój aktorski kunszt oraz kolegów i koleżanki, którzy tworzą dziś wspaniałe rzeczy.

Nie chciałeś zostać po studiach w którymś z krakowskich teatrów?
Pewnie gdybym szybko dostał taką propozycję, to bym z niej skorzystał jako osoba zakochana w Krakowie. Ale na czwartym roku przyjechał do szkoły dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu pan Maciej Nowak i od razu zaprosił mnie do zrobienia spektaklu oraz na etat do swego zespołu. Wtedy działy się tam bardzo ciekawe rzeczy, to był teatr, na który patrzyła cała Polska, zaliczyłem więc w nim cztery wspaniałe sezony.

Zaraz po studiach zacząłeś grać w teatrze i w filmach. Od początku chciałeś dwutorowo prowadzić swoją karierę?
Na pewno tak. Cały czas walczyłem, aby mieć równowagę i rozwijać się na wielu polach. Dziś moja droga zawodowa jest głównie filmowa, mam obecnie przerwę od teatru i nie jestem już nigdzie na etacie. Stało się tak głównie przez moje zajętości kinowe i serialowe. Bardzo chętnie jednak wracam grać w swoich dawnych spektaklach w Teatrze Polskim w Poznaniu.

Nie brakuje Ci teatru instytucjonalnego na co dzień?
Trochę brakuje. Nie będę ukrywał, że nie tęsknię za taką pracą. Ciągle jednak od czasu do czasu mogę być na scenie. Za niedługo chociażby wracam do Poznania grać „Cudzoziemkę”. To spektakl ukochany przez tamtejszą publiczność. Odliczam więc dni do wyjazdu.

Ale na etat nie chcesz nigdzie wrócić?
Na razie nie planuję.

Usłyszeliśmy o Tobie dzięki „Sonacie”. Rola osoby niepełnosprawnej była dla ciebie dużym wyzwaniem?
Bardzo. Niepełnosprawność to jednak tylko jedna z cech Grześka Płonki. Poznałem go osobiście, więc wiem, że ma charakter fightera. Musiał się w życiu zmierzyć z ogromnymi przeciwnościami. Z wieloma wygrał, z wielu bitew wyszedł zwycięsko. Jego historia była więc dla mnie bardzo inspirująca – zarówno jako dla aktora, ale też jako dla człowieka. Cieszę się, że udało mi się w „Sonacie” tego jego niezłomnego ducha pokazać, to, że jest prawdziwym żywym srebrem. Zresztą, kiedy Grzesiek obejrzał ten film, powiedział mi: „To jestem ja” i to była dla mnie najwspanialsza recenzja. Wszystkie trudy, jakie poniosłem, aby tę rolę zagrać – jak naukę gry na fortepianie czy zrzucenie kilku kilogramów – to przysłowiowy pikuś w porównaniu z efektem, jaki udało mi się osiągnąć.

Dostałeś za występ w „Sonacie” nagrodę za debiut na festiwalu w Gdyni. Utwierdziła Cię ona, że wybrałeś właściwą drogę życiową?
Myślę, że tak. Ale nagroda ta wcale nie przełożyła się na propozycje nowych ról. Cieszę się jednak, że mogłem zagrać w tym filmie, bo chyba każdy aktor marzy, aby przeżyć takie chwile, jak ja, kiedy promowaliśmy „Sonatę” na festiwalu w Gdyni. Mieliśmy wspaniały odbiór – byliśmy więc szczęśliwi, że możemy się takim dziełem podzielić ze światem.

Prawdziwe szaleństwo na Twoim punkcie wybuchło, kiedy zagrałeś księdza Jakuba w „1670”. A to w sumie najbardziej negatywna postać w tym serialu. Na czym polega jej popularność?
Ojciec Jakub skupia w sobie wszystkie cechy, których nienawidzimy w ludziach, ale robi to z niezwykłym urokiem, dziecięcą wręcz naiwnością i pewnym ograniczeniem intelektualnym, dzięki czemu lubimy go i współczujemy mu. Cieszę się więc, że to, jak tchnąłem ducha w tę postać, jest odbierane tak pozytywnie. Na tym bowiem polega moja praca – na ożywieniu danej postaci.

Ile jest Twojej inwencji w wykreowaniu księdza Jakuba?
Dużo, choć oczywiście działałem z reżyserami w ramach scenariusza, który był bardzo dobrze i precyzyjnie stworzony. Kiedy go przeczytałem, pomyślałem, że przede wszystkim nie wolno mi zepsuć tego, co Kuba Rużyłło tak fantastycznie napisał. Wszystko to, co jest w tej postaci poza słowami, to właśnie moja praca.

Jak mogliście grać na planie tego serialu i nie pokładać się ciągle ze śmiechu?
Nie zawsze się nam to udawało. A przecież czas pracy na planie jest ograniczony, choćby przez okres ekspozycji słońca. Trzeba się więc było czasem bardzo skupić, aby przed jego zachodem nakręcić scenę. Większość z nich była bardzo zabawna, a do tego koledzy, z którymi grałem, byli bardzo weseli, więc musiałem niejednokrotnie wykorzystać wszystko, czego się w życiu nauczyłem, aby się nie rozpraszać i zagrać jak trzeba.

MAM AMBICJĘ ROBIĆ RÓŻNE RZECZY I WIERZĘ, ŻE BĘDZIE MI DANE GRAĆ NIE TYLKO W KOMEDIACH. ALE ABSOLUTNIE NIE SKREŚLAM TEGO GATUNKU

Masz ulubioną scenę z serialu, w której najlepiej udało Ci się uchwycić osobowość księdza Jakuba?
Nie ukrywam, że moim ulubionym odcinkiem jest ten o egzorcyzmach. Bardzo lubię scenę, kiedy płyniemy na łódce z Bogdanem, czyli Dobromirem Dymeckim, bo jest ona jedną z najbardziej absurdalnych, jakie przyszło mi zagrać w całej mojej karierze. Musiałem się wtedy naprawdę mocno spiąć, żeby nie śmiać się i zagrać to całkiem na poważnie.

Ksiądz Jakub to oczywiście współczesny ksiądz w krzywym zwierciadle. Jak Twój występ odebrano w Wadowicach?
Jak najbardziej serdecznie i pozytywnie. Spotkałem się tylko z ciepłymi opiniami. Wydaje mi się, że obraz ojca Jakuba nie jest obrazem współczesnych księży. To właśnie ten dystans historyczny sprawia, że możemy spojrzeć na tę postać trochę szerzej. Bo przecież ten sam typ osoby znamy z pracy w korporacji czy w redakcji. No i w Kościele oczywiście też. Kilkakrotnie podchodzili do mnie różni księża i wszyscy, z którymi rozmawiałem, byli fanami „1670” i rozumieli ironię w ukazaniu tego bohatera.

Jak sobie radzisz z popularnością, którą przyniósł Ci ten serial?
Kręciliśmy pierwszy sezon „1670” w poczuciu, że robimy coś wyjątkowego. Sprawiało nam to dużą radość i dawało ogrom satysfakcji. Ale sukcesu i popularności na taką skalę chyba nikt się nie spodziewał. To nas wszystkich zaskoczyło. Ten odbiór był jednak bardzo pozytywny, dlatego staram się to wszystko zapisywać w sercu, bo takie sytuacje zdarzają się w życiu aktora bardzo rzadko. Cieszę się, że mogłem w tej przygodzie zwanej „1670” wziąć udział i daliśmy tak wielu osobom w Polsce tak wiele radości.

Ostatnio oglądaliśmy Cię w filmie „Życie dla początkujących”, który jest pierwszą w Polsce komedią o wampirach, do tego zrealizowaną przez debiutanta. Lubisz takie projekty?
Bardzo. W przyszłym roku wchodzę na plan filmu, który jest moim szóstym występem u reżysera debiutanta. Praca z Pawłem Podolskim przy „Życiu dla początkujących” była bardzo inspirująca. Kiedy przeczytałem scenariusz, od razu zgodziłem się zagrać w tym filmie. Bardzo dużym odkryciem aktorskim byli dla mnie moi partnerzy – Magda Maścianica, grająca wampirzycę Monię, i Bartłomiej Kotschedoff, grający wampira Mirka. Żałuję tylko, że w filmie o wampirach ja akurat nie miałem okazji zagrać wampira. Ale współpraca z Magdą i Bartkiem na pewno zostanie mi po tym filmie. Tutaj też wielokrotnie bywało, że przed nakręceniem sceny musieliśmy się wszyscy porządnie wyśmiać. Mam nadzieję, że niebawem „Życie” trafi na jakąś platformę streamingową, żeby jak najwięcej ludzi mogło tę ciepłą komedię zobaczyć.

Niby to komedia, ale porusza poważny temat – strach przed śmiercią. Ty powiedziałeś w jednym z wywiadów, że film ten ma terapeutyczny wymiar, bo „po jego obejrzeniu ma się poczucie, że życie jest fajne”.
Wydaje mi się, że wielu widzów tego filmu ma podobne poczucie, jak jego bohaterowie – że życie przecieka im przez palce. Właściwie to nie wiadomo, jak z niego korzystać. A ten film pokazuje, że życie składa się z małych rzeczy i trzeba je docenić dlatego, że jest skończone i krótkie. Na tym polega jego ulotność i piękno. Należy się więc cieszyć z tego, co jest.

Potrafisz tak?
Jasne. Kiedy mieszkałem w Wadowicach, byłem na tyle świadomy, żeby doceniać, jak piękna jest Czuma w drodze do Choczni czy ogniska nad Skawą oraz kilka innych miejsc i wydarzeń, które przydarzają się nam w młodości, a potem pamięta się je przez lata i ma się poczucie, że „ale było fajnie”.

Niezwykły sukces „1670” sprawił, że jesteś postrzegany jako aktor komediowy. Nie przeszkadza Ci to?
Mam ambicję robić różne rzeczy i wierzę, że będzie mi dane grać nie tylko w komediach. Ale absolutnie nie skreślam tego gatunku, bo, po pierwsze, daje mi wiele radości i satysfakcji, a po drugie, jest zawsze sporym wyzwaniem aktorskim. Zagranie komedii nie jest bowiem łatwe, trzeba mieć dobre wyczucie rytmu, ciągle kontrolować to, co się dzieje, aby nie przesadzić, zgrabnie poprowadzić historię i nie gubić jej, aby żart mógł lekko przechodzić. Lubię tę trudną formę, ale mam nadzieję, że życie i zawód postawią przede mną jeszcze inne wyzwania.

No właśnie: masz w swoim dorobku prowadzenie dwóch dużych imprez: festiwalu w Gdyni i festiwalu w Opolu. Jak Ci się to podobało?
Ja lubię wyzwania. To były wydarzenia na żywo, mogło się wszystko wydarzyć, musiałem więc mieć pełną kontrolę nad tym, co się działo. Zwracałem się do widzów na widowni, ale też przed telewizorami w ich domach. To była ogromna adrenalina, od której chyba jestem uzależniony. Mam więc nadzieję, że w przyszłości będą mi się przydarzać podobne wyzwania.

Podobno marzy Ci się własne talk-show. Zastąpiłbyś chętnie Kubę Wojewódzkiego?
Jego akurat nie. Ale pomysł na mój własny program jest czymś, co gdzieś tam się tli i orbituje wokół mnie. Czy to się kiedyś wydarzy? Na razie nie wiem. Jestem ostrożny i nie chcę się w coś takiego za szybko wpakować. Kusi mnie taki projekt, ale obecnie to kwestia marzeń i dalszej przyszłości.

Nie jest tajemnicą, że zostałeś ojcem, mając 25 lat. To dość wcześnie jak na dzisiejsze standardy. Niczego Ci to nie zabrało?
Nie. Wśród moich znajomych nie byłem pierwszą osobą, która została rodzicem. Wielu z nich dorobiło się dzieci w podobnym wieku. Wydaje mi się, że nie ma to związku z moją pracą i nie straciłem przez ojcostwo jakichkolwiek propozycji. Kiedy zostałem tatą, pracowałem akurat bardzo intensywnie na planie „Sonaty”. Rola rodzica przynosi mi wiele satysfakcji i chyba jest najfajniejszą w moim życiu.

Dzisiaj też zabierasz synka ze sobą na plan?
Nie. Jak długo będę mógł chronić syna od mojej pracy, to będę to robił. Plan filmowy to nie miejsce dla dziecka. Chcę, żeby dla Jeremiego ważniejsze było jego własne dzieciństwo niż moja praca.

Chciałbyś, aby poszedł kiedyś w Twoje ślady?
Nie mam takich ambicji.

eprasa.pl 9d75b17b4c

Gazeta Krakowska
Piątek, 9.01.2026

KALENDARZ FILMOWY NA ROK 2026. NAJWAŻNIEJSZE PREMIERY, NA KTÓRE CZEKAJĄ KINOMANI

Kino zdaje się przegrywać w rywalizacji ze streamingiem i oglądaniem filmów o dowolnej porze z domowej kanapy, ale ciągle powstają produkcje, których jakość można w pełni docenić właśnie na wielkim ekranie. A i wspólne doświadczenie kinowej publiczności trudno zastąpić rozleniwieniem pod ciepłym kocem. Oto najważniejsze produkcje filmowe, na które czekają kinomani w rozpoczętym 2026 roku

Dariusz Pawłowski

Jeszcze w styczniu do kin trafi najnowszy film Jima Jarmuscha, zatytułowany „Father Mother Sister Brother". To historia skłóconego rodzeństwa, które spotyka się po latach, co zmusza ich do ponownego przeanalizowania swoich trudnych relacji z emocjonalnie zdystansowanymi rodzicami. W obsadzie: Cate Blanchett, Adam Driver, Vicky Krieps, Charlotte Rampling.

Styczeń

Także w styczniu zobaczymy najnowsze dzieło Chloé Zhao, laureatki Oscara za „Nomadland". To dramat „Hamnet", którego akcja rozgrywa się w Anglii roku 1580. Nauczyciel łaciny William Szekspir poznaje Agnes, która zostaje jego żoną i rodzi trójkę dzieci. Gdy Will wyrusza do Londynu, aby rozwinąć swoją karierę teatralną, Agnes zostaje sama ze wszystkimi domowymi obowiązkami. Niespodziewanie umiera jedyny syn pary, Hamnet, a silna więź między małżonkami zostaje poddana próbie. Występują: Jessie Buckley, Paul Mescal, Emily Watson.

Polską kinematografię w styczniu reprezentuje film „Wielka Warszawska" (reż. Bartłomiej Ignaciuk) do scenariusza Jana Purzyckiego, zmarłego w 2019 roku artysty (tytuł miał być domknięciem trylogii autora, na którą składają się także filmy „Wielki Szu" i „Piłkarski poker"). Młody dżokej Krzysiek marzy o triumfie w Wielkiej Warszawskiej. W świecie wyścigów odkrywa jednak układy i korupcję. W czasie przemian ustrojowych musi wybrać między czystą pasją a pokusą szybkiej kariery. W rolach głównych: Tomasz Ziętek, Mirosław Kropielnicki, Andrzej Konopka, Ireneusz Czop.

Luty

W lutym widzowie zobaczą film „Piep*zyć Mickiewicza 3" (reż. Sara Bustamante-Drozdek). W trzeciej części serii młodzi bohaterowie przygotowują się do matury, ale i muszą podejmować pierwsze dorosłe wybory. Kiedy Dante próbuje pogodzić własne marzenia z rzeczywistością, a jego relacja z Nel zostaje wystawiona na próbę, do gry wkracza tajemniczy Adam. W tle - powrót Korka, nowe uczucia Cegły i pytania o przyjaźń. Grają: Hugo Tarres, Wiktoria Koprowska, Karol Rot, Dawid Ogrodnik.

Emerald Fennell zaproponuje nową ekranizację „Wichrowych wzgórz" Emily Brontë - pamiętnej historii miłosnej osadzonej na tle wrzosowisk Yorkshire, ukazującej intensywny i destrukcyjny związek między Heathcliffem a Catherine Earnshaw. W obsadzie: Margot Robbie, Jacob Elordi, Shazad Latif.

„Pojedynek" to thriller w reżyserii Łukasza Palkowskiego. Rok 1939. Tysiące Polaków trafiają do rosyjskiej niewoli, gdzie poddawani są indoktrynacji. Młody polski oficer przystępuje do pojedynku z bezwzględnym rosyjskim agentem o ich honor i życie. Występują: Jakub Gierszał, Aidan Gillen, Julia Pietrucha, Bogusław Linda, Tomasz Kot.

Marzec

W marcu do kin wejdzie horror „Panna młoda!" (reż. Maggie Gyllenhaal). Chicago, lata trzydzieste XX wieku. Samotny potwór Frankensteina prosi doktora Euphroniusa o pomoc w stworzeniu towarzyszki. Ożywiają zamordowaną kobietę. To nowa interpretacja historii przedstawionej przez Jamesa Whale'a w 1935 roku. Na ekranie: Jessie Buckley, Christian Bale, Annette Bening, Penélope Cruz, Jake Gyllenhaal.

Kwiecień

Kwiecień to premiera filmu „Michael" (reż. Antoine Fuqua). Opowieść o życiu i karierze Michaela Jacksona - od czasów, gdy w latach 60. i 70. XX wieku był członkiem zespołu Jackson 5, aż po ostatnie tygodnie życia przed jego śmiercią w 2009 roku. W rolach głównych: Jaafar Jackson, Nia Long, Colman Domingo.

FOT. KINO ŚWIAT

Zobaczymy aż dwie ekranizacje „Lalki" Bolesława Prusa

Maj

W maju kinomani zobaczą film „Diabeł ubiera się u Prady 2" (reż. David Frankel). Miranda Priestly walczy ze swoją byłą asystentką Emily, a obecnie rywalką na kierowniczym stanowisku. Konkurują o wpływy i przychody z reklam w czasach upadającej prasy papierowej. W obsadzie: Meryl Streep, Emily Blunt, Anne Hathaway, Stanley Tucci.

Kontynuacją jest również film „Mortal Kombat II" (reż. Simon McQuoid). Do legendarnych wojowników Ziemi dołącza Johnny Cage, by w śmiertelnym turnieju stanąć przeciwko Shao Kahnowi - tyranowi z innego wymiaru, który pragnie unicestwić ich świat. Grają: Karl Urban, Hiroyuki Sanada, Lewis Tan, Jessica McNamee.

Do kin trafi w końcu kolejny film z uniwersum „Gwiezdnych wojen" (pierwszy od siedmiu lat) - „Mandalorian i Grogu" (reż. Jon Favreau). Imperium upadło, w galaktyce panuje chaos. Nowa Republika, która stara się chronić wszystko, o co walczyła Rebelia, zwraca się o pomoc do legendarnego mandaloriańskiego łowcy nagród, Dina Djarina i jego młodego ucznia, Grogu. Występują: Pedro Pascal, Sigourney Weaver, Jeremy Allen White, Steve Blum.

Czerwiec

W czerwcu miłośnicy fantasy otrzymają produkcję „Masters of the Universe" (reż. Travis Knight), powstałą na podstawie serialu animowanego „He-Man i władcy wszechświata". Adam, na co dzień książę Eterni, gdy zachodzi taka potrzeba, staje się herosem znanym jako He-man. Tym razem wyrusza na wyprawę przeciwko potężnemu i okrutnemu Szkieletorowi, aby ocalić swoją planetę oraz uchronić sekrety Zamku Grayskull. W rolach głównych: Nicholas Galitzine, Camila Mendes, Alison Brie.

Nowy film Stevena Spielberga to „Dzień objawienia". Gdybyś dowiedział się, że nie jesteśmy sami, gdyby ktoś ci to udowodnił, czy byś się przestraszył? - pyta reżyser. Występują: Emily Blunt, Josh O'Connor, Colin Firth, Eve Hewson, Colman Domingo.

Na widzów czekać będzie też animacja „Toy Story 5" (reż. Andrew Stanton, McKenna Harris). Kowboj Chudy wraz z przyjaciółmi mierzy się z nową technologią popularną wśród dzieci.

Ze świata DC Comics pochodzi produkcja „Supergirl: Woman of Tomorrow" (reż. Craig Gillespie). Kara wyrusza w podróż po galaktyce z okazji swoich 21. urodzin, towarzyszy jej pies Krypto, a po drodze poznaje Ruthye - młodą kobietę, która wciągnie ją w brutalną misję zemsty. W obsadzie: Milly Alcock, Jason Momoa, Matthias Schoenaerts.

Lipiec

W lipcu będzie można zobaczyć kontynuacje filmowych przebojów. To „Minionki 3" (reż. Pierre Coffin) oraz aktorska wersja animacji „Vaiana" (reż. Thomas Kail) - grają: Catherine Laga'aia, Dwayne Johnson, John Tui.

Christopher Nolan zaproponuje film „Odyseja". To słynna historia Odyseusza i jego niebezpiecznej podróży do domu po wojnie trojańskiej. Na ekranie: Matt Damon, Anne Hathaway, Zendaya, Tom Holland, Charlize Theron, Robert Pattinson, Lupita Nyong'o.

A miłośnicy ekranizacji komiksów czekać będą na film „Spider-Man: Całkiem nowy dzień" (reż. Destin Daniel Cretton). Peter Parker stara się pogodzić studia, dorywczą pracę i bycie miłym Spider-Manem z sąsiedztwa. Jednak gdy tajemnicza siła zaczyna niszczyć miasto od środka, Peter zostaje uwikłany w konflikt między potężnymi wrogami, a u jego boku stają niespodziewani sojusznicy. W obsadzie: Tom Holland, Sadie Sink, Zendaya, Jacob Batalon.

Sierpień

Na sierpień zapowiedziana jest trzecia część komedii Jaya Chandrasekhara „Straż wiejska" - występują: Jay Chandrasekhar, Paul Soter, Steve Lemme, Erik Stolhanske.

Wrzesień

A wrzesień to premiera produkcji „Avengers: Koniec gry" (reż. Anthony Russo, Joe Russo). Po wymazaniu połowy życia we Wszechświecie przez Thanosa, Tony Stark i Iron Man i Nebula utknęli na planecie Tytan. Kapitan Ameryka podejrzewa, że sygnał alarmowy przed niszczycielskimi wydarzeniami zablokował Nick Fury, aby w ten sposób móc wprowadzić posiłki. Avengersi nawiązują współpracę z Ant-Manem i Kapitan Marvel, by podjąć walkę z Thanosem. Grają: Robert Downey Jr., Chris Evans, Mark Ruffalo, Chris Hemsworth, Scarlett Johansson, Jeremy Renner, Don Cheadle, Paul Rudd, Brie Larson.

To również premiera wyczekiwanej polskiej produkcji - ekranizacji powieści Bolesława Prusa „Lalka", realizowanej przez Macieja Kawalskiego. Rozgrywająca się w drugiej połowie XIX wieku historia kupca Stanisława Wokulskiego, który zakochuje się do szaleństwa w zubożałej arystokratce Izabeli Łęckiej. W tej wersji występują: Marcin Dorociński, Kamila Urzędowska, Marek Kondrat, Maja Komorowska, Maciej Stuhr, Andrzej Seweryn, Agata Kulesza, Karolina Gruszka, Cezary Żak.

Listopad

W listopadzie na ekrany kin wejdzie produkcja „Igrzyska śmierci: Wschód słońca w dniu dożynek" (reż. Francis Lawrence). W roku Drugiego Ćwierćwiecza Poskromienia na arenę trafia podwojona liczba trybutów. Wśród nich jest 16-letni Haymitch Abernathy z Dystryktu 12, który musi stawić czoła jeszcze brutalniejszym niż zwykle Głodowym Igrzyskom. W obsadzie: Joseph Zada, Whitney Peak, Ralph Fiennes, Mckenna Grace, Jesse Plemons.

Grudzień

Jeszcze w grudniu zaś kinomani zobaczą filmy „Avengers: Doomsday" (reż. Joe Russo, Anthony Russo) i „Jumanji 3" (reż. Jake Kasdan). Wszystko wskazuje na to, że druga ekranizacja „Lalki" - w reżyserii Pawła Maślony z Sandrą Drzymalską, Tomaszem Schuchardtem i Magdaleną Cielecką trafi do kin dopiero w 2027 roku.

eprasa.pl 9d75b17b4c

Ryszard Tadeusiewicz, profesor AGH

CO PRACODAWCA POWINIEN ZAPEWNIĆ?

Sądzę, że większość czytelników moich felietonów to pracownicy. Ja także jestem pracownikiem i mój pracodawca (AGH) może ode mnie wielu rzeczy wymagać. Żartobliwie dodam, że pisania felietonów nie wymaga, to jest moja całkowicie prywatna działalność, natomiast prowadzenie badań naukowych, publikowania ich wyników oraz kształcenia kadr naukowych (głównie doktorantów) zdecydowanie tak. Każdy z Państwa na swoim stanowisku pracy też musi spełniać swoje obowiązki, inaczej pracodawca może go zwolnić jako nieprzydatnego.

Ale to działa także w drugą stronę. Pracownik może od swego pracodawcy wymagać wielu rzeczy.

Pierwszym i najbardziej oczywistym obowiązkiem pracodawcy jest wypłata wynagrodzenia. Jeśli ktoś został zatrudniony i dobrze wykonuje swoją pracę, to pracodawca musi mu zapłacić. Umowa, jaką podpisał pracodawca z pracownikiem, ustala wielkość wynagrodzenia w zależności od ilości i jakości wykonanej przez pracownika pracy - i z tego obowiązku nikt pracodawcy nie może zwolnić. Wynagrodzenie, które pracownik dostaje do ręki (tak zwana płaca netto) to tylko część tego, co pracodawca musi zapłacić, bo dodatkowo od każdej wypłaty musi zapłacić należny podatek do urzędu skarbowego i koszty ubezpieczenia pracownika odprowadzane obowiązkowo do ZUS.

Drugim obowiązkiem pracodawcy jest zapewnienie pracownikowi odpowiednich badań lekarskich. W momencie przyjmowania pracownika trzeba dokonać wstępnych badań, kontrolujących, czy pracownik ze względu na swój stan zdrowia może wykonywać obowiązki wynikające z rodzaju zatrudnienia. Badania te musi sfinansować pracodawca, co więcej - musi je okresowo powtarzać u każdego zatrudnionego pracownika, a po przebyciu przez pracownika choroby, w trakcie której przebywał on na zwolnieniu lekarskim, pracodawca musi sfinansować badanie kontrolne, upewniające, że pracownik po przebytej chorobie może wrócić do pracy.

JEŚLI KTOŚ ZOSTAŁ ZATRUDNIONY I DOBRZE WYKONUJE SWOJĄ PRACĘ, TO PRACODAWCA MUSI MU ZAPŁACIĆ

Trzecim obowiązkiem pracodawcy jest zapewnienie pracownikowi szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy (BHP). Szkolenie to co jakiś czas musi być ponawiane, ale niezbyt często, więc nie jest to szczególnie uciążliwe.

Czwartym obowiązkiem pracodawcy jest zapewnienie pracownikowi warunków pracy gwarantujących odpowiednie bezpieczeństwo i higienę. W ramach tego wymagania pracodawca musi dostarczyć pracownikowi odzież i obuwie ochronne, jeśli warunki pracy tego wymagają.

Piąty obowiązek związany jest z zapewnieniem pracownikowi odpowiedniego poziomu różnych świadczeń socjalnych. Ich rodzaj i ilość zależą od rodzaju zatrudnienia i od możliwości pracodawcy, więc tu różnice między pracodawcami mogą być bardzo duże, ale stale trzeba wiedzieć, że świadczenia socjalne są jednym z obowiązków pracodawcy.

Szósty obowiązek związany jest z podnoszeniem kwalifikacji pracowników. Znowu szczegóły owych szkoleń, jakich pracownicy mogą wymagać od pracodawców, zależą od rodzaju wykonywanej pracy i do miejsca jej wykonywania, ale obowiązek jako taki istnieje zawsze.

Siódmy obowiązek pracodawcy związany jest z wystawianiem świadectwa pracy. Jeśli pracownik kończy zatrudnienie i odchodzi do innego pracodawcy, to świadectwo dotyczące jego pracy w okresie, kiedy był zatrudniony, bezwzględnie mu się należy.

Całkiem niedawno do tych ustawowych obowiązków zaczęto dokładać DEI. Skrót ten pochodzi od angielskich słów Diversity, Equity, Inclusion - różnorodność, równość, włączanie. Wymyślili to wielcy pracodawcy amerykańscy, którzy uznali, że zapewnienie wymienionych cech w miejscu pracy sprzyja lepszej jakości wykonywania samej pracy i poprawie stosunków międzyludzkich. Jednak praktyczna realizacja DEI okazała się kosztowna i kłopotliwa, więc obecnie się od tego odchodzi.

HUMOR

Późny wieczór, mąż właśnie wrócił z pracy. Dzwoni jego komórka, zapłakana żona nadaje:
– Wracałam ze sklepu i miałam wypadek! Przyjedź szybko, jestem tu i tu, 10 km od domu.
Mąż ubrał się i jedzie do żony. Po dojechaniu na miejsce widzi jej samochód leżący na dachu w rowie. Jego żona, cała i zdrowa, siedzi obok i gorzko szlocha.
Mąż pyta:
– Jak to się stało?
Żona, szlochając:
– Zadzwonił mój telefon...Dzwonił i dzwonił, więc sięgnęłam do torebki, ale nie mogłam go znaleźć. A potem...
– A potem postanowiłaś przewrócić do góry nogami torebkę wraz z samochodem?!

●

U lekarza.
– Jaką ma pan temperaturę?
– 39,2.
– Kaszel?
- Prawie cały czas, mocny.
– Katar?
– Stale zatkany nos i cieknie.
– Wymioty?
– Tak, do tego boli mnie całe ciało, a zwłaszcza głowa. Coś mi jest?
– Tak, tak... Chyba jest pan chory.

●

Żona pyta męża:
– Czy ty mnie kochasz?
– Jak by ci to powiedzieć... Kochać, to ja kocham wódkę i papierosy. A między nami to jest coś poważniejszego.

●

Blondynka dzwoni do koleżanki:
– Spóźnię się na nasze spotkanie, bo stoję w korku.
– A długi ten korek?
– Nie wiem, bo stoję pierwsza.

NASZE SMAKI

FOT. KGW Z BIAŁKI

Karnawał czas zacząć!
W polskiej tradycji jest wyjątkowym okresem radosnych zabaw i wspólnych spotkań w gronie przyjaciół. Karnawał rozpoczyna się w Święto Trzech Króli i trwa do ostatków, czyli dnia poprzedzającego Środę Popielcową. Tłumaczeń słowa karnawał jest wiele. Łacińskie określenie „caro, vale"! oznaczało nic innego jak „mięso, żegnaj", W Polsce nazwa „karnawał" nawiązywała do „nawału kar", które przyniesie nadchodzący post.
I chociaż „karnawałowe szaleństwo" wielu osobom towarzyszy niemal przez cały rok, to nadal dla wielu okres od Święta Trzech Króli do Środy Popielcowej jest szczególny, jeśli chodzi o zabawę i... karnawałowe słodkości. W domach królują faworki (chrust), oponki serowe i róże karnawałowe. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby oddać się słodkiej rozpuście i zrobić samemu rurki z kremem. Ciekawostką niech będzie fakt, że przepisy na te pyszności widnieją już w starych poradnikach, a protoplasta rurek waflowych z kremem pojawia się w dawnych polskich książkach kucharskich jako ulipki z pianą, czyli z bitą śmietaną. Rurki zyskały dużą popularność w Polsce szczególnie w latach 80.-90. XX wieku, gdy były sprzedawane w budkach (szczególnie latem).

Domowe rurki z puszystym kremem

Składniki na rurki:
50 dag mąki
35 dag masła
2 łyżki octu
6 łyżek wody letniej
2 żółtka
szczypta soli

Składniki na krem:
1/2 litra mleka
15 dag cukru
3 żółtka
jajko
2 cukry waniliowe
3 łyżki mąki pszennej
3 łyżki mąki krupczatki
3 łyżki masła (z kopką)

Rurki. Z podanych składników zagnieść ciasto i zostawić na 12 godzin. Wypoczęte ciasto wałkować na grubość 3 mm, wykrawać radełkiem paski, owijać rurki i maczać w roztrzepanych pozostałych białkach i cukrze. Piec na złoty kolor.
Krem. Żółtka i jajko utrzeć z cukrami, dodać połowę mleka i mąki, rozmieszać. Resztę mleka zagotować i do gotującego wlać rozmieszaną masę, chwilę zagotować. Ostudzić pod przykryciem. Masło utrzeć i dodawać po łyżce masy, ucierając do gładkiej konsystencji. Nadziać rurki.

Przepis Koła Gospodyń z Białki (mad)

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

poleca Agaton Koziński

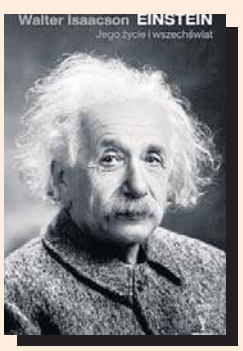

Eistein. Geniusz i szaleniec, czyli o tym, jak kreuje się ikony nauki

Lubię Waltera Isaacsona. Może słowo „lubię" to za dużo powiedziane, bo w życiu faceta na oczy nie widziałem, ale znam jego książki i podoba mi się to, w jaki sposób dobiera sobie tematy do pisania. Ale dopiero gdy wziąłem do ręki „Einsteina", zrozumiałem klucz ich doboru. Isaacson tę książkę zadedykował ojcu. Potem krótko go opisał we wstępie. Skracając jego skrót: jego ojciec to inżynier, umysł ścisły. A czyje biografie pisze Isaacson? Największy rozgłos przyniosły mu książki o Steve'em Jobsie i Elonie Musku. Dobrze przyjęto również jego publikacje o Leonardzie da Vincim czy Jennifer Doudna'y, zajmującej się badaniami nad DNA. Wspólny mianownik? Wszyscy zajmują się bądź zajmowali - mniej lub więcej - naukami ścisłymi. Isaacson, jak mało kto, pisze o nich z dużą swobodą. Długi cień ojca na jego karierze.

Dokładnie w tę logikę wpisuje się jego ostatnia pozycja. Wprawdzie „Einsteina" Isaacson napisał już w 2007 r., ale dopiero teraz polska wersja trafiła do nas. Autor bardzo potoczyście opisuje nam życie fizyka. Ale przy okazji stawia też bardzo celne pytanie, będące myślą przewodnią tej książki: czemu to właśnie Einstein został ikoną nauki, a nie ktoś inny?

Odpowiedź na to pytanie jest dwojaka. Po pierwsze, bo trafił na właściwą epokę. Dla porównania, Mikołaj Kopernik musiał płynął pod prąd rzeczywistości swoich czasów ze swoimi naukowymi teoriami. Przebił się, ale też przestrzeni do tworzenia z niego ikony nie było. Inaczej Einstein. Jego rozkwit naukowy nastąpił na początku XX w. - dokładnie wtedy, gdy sama nauka dokonała potężnego skoku do przodu. Pojawiły się nagrody Nobla generujące modę na specjalistów rozkwitających wtedy dyscyplin: matematyki, fizyki, chemii. Einstein lepiej trafić nie mógł.

I druga odpowiedź: Isaacson temu aspektowi poświęca mnóstwo miejsca w książce. Einstein żył 76 lat, natomiast do swojego największego odkrycie (wzór E=mc) doszedł w wieku lat 26. Później prowadził jeszcze badania, ale nawet Isaacson przyznaje, że „przez trzy dekady uparcie krytykował to, co uważał za niedociągnięcia mechaniki kwantowej" - dziedziny, którą sam stworzył. Przez te trzy dekady miał też czas dopieszczać swój wizerunek naukowca - równie szalonego, co genialnego. Miał ku temu talent, świetnie czuł media, intuicyjnie rozumiał, jak zainteresować sobą ludzi. Isaacson świetnie to opisuje.

Bo ta książka jest nie tylko o Einsteinie. To także historia o tym, jak tworzy się ikony. I jak często jest to proces bardzo autorski.

Walter Isaacson „Einstein. Jego życie, jego wszechświat", wyd. Insignis, Kraków 2025, cena 99,99 zł

eprasa.pl 9d75b17b4c

CZYTELNIA

Literatura sf. istniała już w XVII w. za sprawą Cyrana o długim nosie

W Krakowie na Sławkowskiej jest Restauracja Cyrano de Bergerac, specjalizująca się w kuchni francuskiej. Niestety, ani do przepiórek w cieście, ani nawet do ostryg Fine De Claire nie dodają „Tamtego świata" Cyrana de Bergeraca (1619-1655). A mogliby, powieść wyszła niedawno w PIW-ie.

Libertyn w kosmosie

Kim był ów Cyrano? A właściwie Hercule Savinien de Cyrano de Bergerac? Filozofem, który uważał się za „prawdziwego" kartezjanistę, żołnierzem-zabijaką, bajarzem, libertynem, a przy tym pisarzem. I to dość niezwykłym – „Tamten świat" opowiada bowiem o podróży do państw Księżyca i Słońca. W XVII w. mogło to budzić zdumienie.

Zwłaszcza że autor daje się ponieść fantazji w tworzeniu i doborze argumentów. Książka jest pełna humoru, satyry i refleksji nad ludzką naturą oraz kosmosem, który bawi zarówno swoją formą, jak i treścią. Nikogo nie zdziwi, że na kartach powieści „kamienie czują, rośliny są obdarzone instynktem, a zwierzęta rozumieją".

Ten przeklęty nos

Przewrotna fortuna do spółki z niejakim Edmonema Rostandem, złośliwcem i autorem XIX-wiecznej sztuki teatralnej o Cyranie sprawili, że nasz bohater kojarzony jest z najdłuższym nosem w historii, dłuższym nawet od nosa Kleopatry. „Gdybym miał nos taki duży, wnet bym go sobie ściąć kazał do szczętu" – pokpiwają z Cyrana bohaterowie sztuki.

Nawet Kornel Makuszyński nie odmówił sobie ironii: „Sławny poeta, muzyk, fizyk i rębajło Sawiniusz Herkules Cyrano de Bergerac, właściciel największego nosa, jaki kiedykolwiek oglądano, tego nosa, o którym powiedziano, że idzie przed swoim właścicielem o kwadrans drogi i dla którego trzeba będzie po śmierci nosala osobny usypać kopiec. Jak wszyscy południowcy pan Gaston odznaczał się nie umęczoną ruchliwością ciała i kwiecistą barwnością stylu, przemawiał zaś równocześnie: ustami, oczami i rękoma; słowami migał jak szpadą, przypominając owego Gaskończyka, który tak grzmiał w liście: »Piszę do ciebie trzymając pistolet w jednej ręce, a szablę w drugiej«".

De Bergerac nieugięty

Nieco ciekawostek o życiu Bergeraca dorzuca Juliusz Kaden-Bandrowski. O nosie na szczęście nie dowcipkuje: „Pewnego dnia gdy wracał do domu spadła mu na głowę ciężka kłoda drzewa. Odniósł wskutek tego śmiertelną ranę, której już odtąd miał ulec. Rozeszła się nawet wieść, iż miał przyćmiony umysł.

Czternaście miesięcy męczył się w domu jednego z licznych przyjaciół. Nie brakło tu pobożnych usiłowań, celem nawrócenia go, szczególnie ze strony pięknej krewnej Magdaleny Robineau, baronowej z Neuvillette, która po bohaterskim zgonie męża, podczas oblężenia Arras, przyoblekła szaty zakonne. Umarł Cyrano de Bergerac, zaledwie 36 lat licząc, w późnej jesieni 1655 r.". **grab**

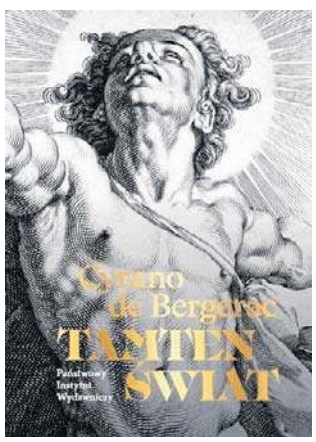

Cyrano de Bergerac, „Tamten świat", wyd. PIW, Warszawa 2025, cena 65 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

KATARZYNA ZILLMAN

Zatańczyła na rurze

Udział polskiej wioślarki w parze z Janją Lesar w ostatniej edycji „Tańca z gwiazdami" wzbudził ogromną sensację. Tym większą, że po programie medalistka olimpijska rozstała się z ukochaną, Julią Walczak, a tancerka ze swym wieloletnim partnerem Krzysztofem Hulbojem. Zaczęto więc coraz głośniej mówić, że Zillman i Lesar są parą. Obie panie wydają się podsycać te plotki. W miniony wtorek wrzuciły do internetu relację ze wspólnego wypadu na trening tańca na rurze. Tancerka i wioślarka próbowały swoich sił pod czujnym okiem instruktorki oraz dopingowały się wzajemnie zza kadru. „I teraz co z tym zrobić?" – zapytała na koniec Lesar fanów.

HELENA ENGLERT

Nie potrzebuje Oscara

W najnowszym wywiadzie dla podcastu „Pierwsza randka" młoda aktorka wróciła do czasów, kiedy wybrała się na kurs do USA. Początkowo planowała zostać za oceanem na dłużej, aby tam spróbować zaistnieć, ale szybko porzuciła te plany. – Zdałam sobie sprawę, że przez pół roku w Stanach nie odbyłam ani jednej wartościowej rozmowy, która wykraczałaby poza „Hi, how are you? Oh my God, you look so amazing. Whatever". I że ja nic nie przeczytałam, niczego się nie dowiedziałam i że nie tęsknię za nikim, kogo tam poznałam. Po prostu to chyba nie tędy droga, bo ja jestem tu szczęśliwsza. I że po co mi ten Oscar? W sensie jakby w ogóle o tym nie jest życie.

DAWID KWIATKOWSKI

Płakał w garderobie

Podczas niedawnego „Sylwestra z Dwójką" piosenkarz świętował trzydzieste urodziny. Był tort na scenie i wspólne śpiewanie „Sto lat". Tym bardziej fanów wokalisty zaskoczył wpis, jaki wrzucił w miniony wtorek na Instagram. Na zamieszczonym zdjęciu widać, jak siedzi w garderobie „Sylwestra z Dwójką" i zakrywa dłońmi twarz. Pod fotografią widniał podpis: „Płacz chłopie w tej garderobie ile wlezie. Tyle lat nie potrafiłeś tego robić, aż w końcu się nauczyłeś, a raczej nauczono cię, gdy leżałeś na kozetce. Całe dzieciństwo w gotowości, w spięciu, uciekać albo walczyć. I tak się zbierało wszystko, bez jakiegokolwiek ujścia. A człowiek bladego pojęcia nie miał, że można. Płaczmy, kiedy się chce. Żeby się kiedyś nie przelało".

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Celebrytka podróżuje obecnie z Rafałem Brzoską wzdłuż Afryki i nawet... posprzątała tam plażę

OMENAA MENSAH

Sprzątała plażę

Celebrytka podróżuje obecnie z Rafałem Brzoską wzdłuż Afryki, skrzętnie dokumentując swoją wędrówkę w social mediach. W jednym z ostatnich wpisów Mensah zwróciła uwagę na to, że turyści i mieszkańcy Czarnego Lądu nie dbają o ekologię. „To, co mnie bardzo często przeraża w trakcie różnych podróży, to że na wielu plażach, zarówno Afryki, jak i Azji, można zobaczyć takie śmieci, których się nie spodziewamy. Uwaga, tu znalazłam kask – to jest taki minikask dla dzieci, zabawka. No właśnie, edukacja, edukacja, ale cóż... Zbieram, zanoszę. O, grzebień. Trzeba naprawdę zacząć o tym wszystkim myśleć w takich kategoriach, że takie śmieci tu nie powinny być" – stwierdziła.

AGNIESZKA HYŻY

Wylała wiele łez

Podczas niedawnego wypadu na Malediwy prezenterka urządziła instagramową zabawę w pytania i odpowiedzi z fanami. Kiedy pogratulowano jej udanego związku z Grzegorzem Hyżym, wyznała, że miewali różne kryzysy. „Odbyliśmy wiele trudnych rozmów. Wylaliśmy wiele łez, często w pojedynkę w poduszkę. Tego po prostu nie widać na Instagramie, co nie oznacza, że nie istnieje w prawdziwym życiu. Z szacunku do siebie nawzajem nie wywlekamy takich tematów publicznie, bo po co i na co? Ale nie można też udawać i wciskać ludziom kitu, że od 12 lat jesteśmy w sobie nieustannie zakochani, nie mamy żadnych trosk ani problemów, nigdy się nie kłócimy i że generalnie panuje u nas wieczna idylla" – napisała.

JOANNA KRUPA

Znalazła męża

Ostatnio modelka ogłosiła, że zamierza zbudować swój własny biznes, a jego bazą mają być produkty skierowane do kobiet. Na początek zdecydowała się wejść we współpracę z jedną z popularnych marek i przygotowała autorską kolekcję rajstop. Na Instagramie celebrytki pojawiło się wideo zza kulis sesji, podczas której pozowała w owych rajstopach i lakierowanych kozakach. Muzyczny podkład stanowiła piosenka z refrenem „Where Is My Husband?", czyli „Gdzie jest mój mąż?". Jakby w odpowiedzi na to pytanie Krupa podpisała nagranie: „Nie szukam męża, po prostu podążam za trendem. Mój mąż to moja praca, moja kariera i szczerze mówiąc... świetna para rajstop".

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu, ale zachowaj umiar. Horoskop dzienny zapowiada, że krótka rozmowa przyniesie inspirację oraz spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na porządkach. Horoskop na dziś mówi, że mały sukces doda Ci pewności, a wieczór sprzyja relaksowi.

Baran (21.03 - 19.04)
Dzień sprzyja aktywności. Horoskop dzienny na piątek mówi, że odważna decyzja przyniesie postęp, ale pamiętaj też o odpoczynku.

Byk (20.04 - 20.05)
Spokój i konsekwencja pomogą dziś rozwiązać drobną sprawę. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Rozmowa otworzy nowe możliwości, ale horoskop na dziś sugeruje, by nie obiecywać zbyt wiele nikomu.

Rak (22.06 - 22.07)
Emocje będą silne, lecz horoskop dzienny na piątek zapowiada, że szczerość wobec bliskich przyniesie ulgę i poczucie bezpieczeństwa.

Lew (23.07 - 22.08)
Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Horoskop dzienny radzi wykorzystać dzień na twórcze działania i planowanie.

Panna (23.08 - 22.09)
Porządek w myślach pomoże uniknąć nieporozumień. Horoskop na dziś zapowiada, że drobny gest poprawi relacje z innymi osobami.

Waga (23.09 - 22.10)
Harmonia jest w zasięgu ręki. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by wygospodarować czas na rozmowę i zadbać o własne potrzeby.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Intensywny dzień sprzyja przełomom. Horoskop dzienny radzi zachować dyskrecję i działać spokojnie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Obowiązki wymagają skupienia, lecz wysiłek zostanie doceniony. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór będzie sprzyjał regeneracji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Nieszablonowe pomysły spotkają się z zainteresowaniem. Horoskop dzienny na piątek wróży, że współpraca przyniesie korzyści.

Gazeta Krakowska
www.gazetakrakowska.pl

Redaktor naczelny **Piotr Rąpalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01

sekretariat@gk.pl
redakcja@gk.pl
Reklama/ Ogłoszenia **tel. 12 688 84 44**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 9d75b17b4c

REKLAMA 0011459544

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 9ac ust. 1a ustawy z 28 marca 2003 r. *o transporcie kolejowym* (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 1234),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek inwestora PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, działającego przez pełnomocnika Monikę Tkacz-Niwińską, złożony 23 października 2025 r. (uzupełniony 5 i 15 grudnia 2025 r.) w sprawie udzielenia pozwolenia na budowę inwestycji pn.: **Budowa obiektu budowlanego pn.: linia kolejowa nr 622 Podłęże R401 – Gdów na odcinku F od km 0+000 do km 17+487 wraz z infrastrukturą techniczną wzdłuż linii kolejowej nr 622 na odcinku od km 0+000 do km 17+487 oraz rozbiórka, przebudowa, rozbudowa i budowa linii kolejowej nr 91 na odcinku od km 14+400 do km 15+200 wraz z infrastrukturą techniczną wzdłuż linii kolejowej nr 91 na odcinku od km 12+617 do km 18+498 oraz budowa obiektu budowlanego pn.: łącznica kolejowa nr 627 Podłęże R301 – Podłęże Balachówka na odcinku J od km 0+000 do km 1+928 wraz z infrastrukturą techniczną wzdłuż łącznicy kolejowej nr 627 na odcinku od km 0+000 do km 1+928 oraz rozbiórka, przebudowa, rozbudowa i budowa linii kolejowej nr 95 na odcinku od km 30+750 do km 31+250 (tor nr 1) oraz od km 31+150 do km 32+050 (tor nr 2) wraz z infrastrukturą techniczną na odcinku od km 29+389 do km 33+341** w ramach zadania inwestycyjnego: „Budowa nowej linii kolejowej Podłęże – Szczyrzyc – Tymbark / Mszana Dolna oraz modernizacja istniejącej linii kolejowej nr 104 Chabówka – Nowy Sącz – Etap I: prace przygotowawcze".

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych):

- **województwo małopolskie, powiat M. Kraków, gmina M. Kraków, miejscowość Kraków, identyfikator działki ewidencyjnej:**
  126103_9.0034.217, 126103_9.0034.327, 126103_9.0034.368;
- **województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Biskupice, miejscowość Zabłocie, identyfikator działki ewidencyjnej:**
  121901_2.0010.118, 121901_2.0010.400, 121901_2.0010.401, 121901_2.0010.402, 121901_2.0010.403, 121901_2.0010.351, 121901_2.0010.429/1, 121901_2.0010.352/1 (352), 121901_2.0010.352/2 (352),121901_2.0010.353/1 (353), 121901_2.0010.353/2 (353), 121901_2.0010.354/2 (354), 121901_2.0010.355/3 (355/1), 121901_2.0010.355/4 (355/1), 121901_2.0010.355/5 (355/2), 121901_2.0010.355/6 (355/2), 121901_2.0010.356/1 (356), 121901_2.0010.356/2 (356), 121901_2.0010.356/3 (356), 121901_2.0010.357/1 (357), 121901_2.0010.357/2 (357), 121901_2.0010.357/3 (357), 121901_2.0010.366/1 (366), 121901_2.0010.366/2 (366), 121901_2.0010.367/1 (367), 121901_2.0010.367/2 (367), 121901_2.0010.397/1 (397), 121901_2.0010.398/1 (398), 121901_2.0010.399/1 (399), 121901_2.0010.399/2 (399), 121901_2.0010.404/1 (404), 121901_2.0010.404/2 (404), 121901_2.0010.404/3 (404), 121901_2.0010.429/5 (429/2), 121901_2.0010.450/2 (450/1), 121901_2.0010.450/3 (450/1), 121901_2.0010.451/1 (451), 121901_2.0010.451/2 (451), 121901_2.0010.463/4 (463/2), 121901_2.0010.465/2 (465), 121901_2.0010.465/3 (465), 121901_2.0010.467/2 (467), 121901_2.0010.467/3 (467), 121901_2.0010.481/2 (481/1), 121901_2.0010.481/3 (481/1), 121901_2.0010.481/4 (481/1), 121901_2.0010.481/5 (481/1), 121901_2.0010.481/6 (481/1), 121901_2.0010.481/7 (481/1), 121901_2.0010.532/2 (532/1), 121901_2.0010.532/3 (532/1), 121901_2.0010.532/4 (532/1), 121901_2.0010.536/1 (536), 121901_2.0010.536/2 (536), 121901_2.0010.536/3 (536);
- **województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Gdów, miejscowość Bilczyce, identyfikator działki ewidencyjnej:**
  121902_2.0001.522, 121902_2.0001.523, 121902_2.0001.562, 121902_2.0001.563, 121902_2.0001.578, 121902_2.0001.603, 121902_2.0001.604, 121902_2.0001.606, 121902_2.0001.614, 121902_2.0001.615, 121902_2.0001.659, 121902_2.0001.561/1, 121902_2.0001.564/17, 121902_2.0001.577/1, 121902_2.0001.605/1, 121902_2.0001.605/2, 121902_2.0001.613/1, 121902_2.0001.613/2, 121902_2.0001.697/2;
- **województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Gdów, miejscowość Gdów, identyfikator działki ewidencyjnej:**
  121902_2.0005.903/6, 121902_2.0005.1163/3, 121902_2.0005.1055, 121902_2.0005.903/4, 121902_2.0005.902/9, 121902_2.0005.1959, 121902_2.0005.1140/5, 121902_2.0005.905/5, 121902_2.0005.1161/1, 121902_2.0005.1072/2, 121902_2.0005.1160/1,121902_2.0005.1201, 121902_2.0005.1202, 121902_2.0005.1162/3, 121902_2.0005.1158, 121902_2.0005.966/15, 121902_2.0005.1953, 121902_2.0005.907/3, 121902_2.0005.1150/2, 121902_2.0005.1151/2, 121902_2.0005.1152/2, 121902_2.0005.1163/5, 121902_2.0005.1164/1, 121902_2.0005.1168/3, 121902_2.0005.1198, 121902_2.0005.999/4, 121902_2.0005.999/9, 121902_2.0005.999/6, 121902_2.0005.972/1, 121902_2.0005.1000/1, 121902_2.0005.1003/1, 121902_2.0005.1054/1, 121902_2.0005.1057/1, 121902_2.0005.1058/1, 121902_2.0005.1059/1, 121902_2.0005.1072/1, 121902_2.0005.1156/1, 121902_2.0005.1057/1, 121902_2.0005.1139/2, 121902_2.0005.1140/4, 121902_2.0005.1147/1, 121902_2.0005.1148/1, 121902_2.0005.1149/1, 121902_2.0005.1150/1, 121902_2.0005.1151/3, 121902_2.0005.1151/4, 121902_2.0005.1152/1, 121902_2.0005.1153/1, 121902_2.0005.1153/2, 121902_2.0005.1154/1, 121902_2.0005.1154/2, 121902_2.0005.1155/2, 121902_2.0005.1155/5, 121902_2.0005.1155/7, 121902_2.0005.1155/4, 121902_2.0005.1159, 121902_2.0005.1160/2, 121902_2.0005.1161/2, 121902_2.0005.1162/4, 121902_2.0005.1163/4, 121902_2.0005.1164/2, 121902_2.0005.1165/2, 121902_2.0005.1166/2, 121902_2.0005.1167/2, 121902_2.0005.1168/2, 121902_2.0005.1208/1, 121902_2.0005.1210/7, 121902_2.0005.1210/12, 121902_2.0005.981/1, 121902_2.0005.1002/1, 121902_2.0005.1974, 121902_2.0005.902/8, 121902_2.0005.903/5, 121902_2.0005.903/7, 121902_2.0005.1951, 121902_2.0005.1954, 121902_2.0005.1955, 121902_2.0005.1961, 121902_2.0005.1963, 121902_2.0005.966/16, 121902_2.0005.966/18, 121902_2.0005.1973, 121902_2.0005.1971, 121902_2.0005.633/2, 121902_2.0005.905/2, 121902_2.0005.905/4, 121902_2.0005.1000/3 (1000/2), 121902_2.0005.1000/4 (1000/2), 121902_2.0005.1000/5 (1000/2), 121902_2.0005.1001/1 (1001), 121902_2.0005.1001/2 (1001), 121902_2.0005.1001/3 (1001), 121902_2.0005.1001/4 (1001), 121902_2.0005.1002/3 (1002/2), 121902_2.0005.1002/4 (1002/2), 121902_2.0005.1003/4 (1003/2), 121902_2.0005.1003/6 (1003/2), 121902_2.0005.1003/8 (1003/2), 121902_2.0005.1003/3 (1003/2), 121902_2.0005.1003/5 (1003/2), 121902_2.0005.1003/7 (1003/2), 121902_2.0005.1005/8 (1005/6), 121902_2.0005.1006/5 (1006/3), 121902_2.0005.1007/2 (1007), 121902_2.0005.1008/5 (1008/3), 121902_2.0005.1031/1 (1031), 121902_2.0005.1031/2 (1031), 121902_2.0005.1032/3 (1032/2), 121902_2.0005.1032/4 (1032/2), 121902_2.0005.1032/5 (1032/2), 121902_2.0005.1033/4 (1033/3),121902_2.0005.1033/5 (1033/3), 121902_2.0005.1034/5 (1034/3), 121902_2.0005.1034/4 (1034/3), 121902_2.0005.1035/5 (1035/3), 121902_2.0005.1035/4 (1035/3), 121902_2.0005.1036/5 (1036/3), 121902_2.0005.1036/4 (1036/3), 121902_2.0005.1037/4 (1037/2), 121902_2.0005.1037/3 (1037/2), 121902_2.0005.1039/5 (1039/3), 121902_2.0005.1039/4 (1039/3), 121902_2.0005.1040/5 (1040/3), 121902_2.0005.1041/5 (1041/3), 121902_2.0005.1042/5 (1042/3), 121902_2.0005.1043/5 (1043/3), 121902_2.0005.1044/5 (1044/3), 121902_2.0005.1045/5 (1045/3), 121902_2.0005.1046/5 (1046/3), 121902_2.0005.1047/5 (1047/3),121902_2.0005.1048/5 (1048/3), 121902_2.0005.1049/5 (1049/3), 121902_2.0005.1050/5 (1050/3),121902_2.0005.1051/5 (1051/3), 121902_2.0005.1052/5 (1052/3), 121902_2.0005.1053/5 (1053/3), 121902_2.0005.1054/4 (1054/2), 121902_2.0005.1056/3 (1056), 121902_2.0005.1056/1 (1056), 121902_2.0005.1056/2 (1056), 121902_2.0005.1057/3 (1057/2), 121902_2.0005.1057/4 (1057/2), 121902_2.0005.1058/4 (1058/3), 121902_2.0005.1058/5 (1058/3), 121902_2.0005.1058/6 (1058/3), 121902_2.0005.1155/10 (1155/6), 121902_2.0005.1155/11 (1155/6), 121902_2.0005.1157/4 (1157/2), 121902_2.0005.1157/3 (1157/2), 121902_2.0005.1160/4 (1160/3), 121902_2.0005.1160/5 (1160/3), 121902_2.0005.1161/4 (1161/3), 121902_2.0005.1162/8 (1162/1), 121902_2.0005.1162/6 (1162/5), 121902_2.0005.1162/7 (1162/5), 121902_2.0005.1163/9 (1163/1), 121902_2.0005.1163/8 (1163/1), 121902_2.0005.1164/6 (1164/3), 121902_2.0005.1164/4 (1164/3), 121902_2.0005.1164/5 (1164/3), 121902_2.0005.1165/6 (1165/3), 121902_2.0005.1165/4 (1165/3), 121902_2.0005.1165/5 (1165/3), 121902_2.0005.1166/4 (1166/3), 121902_2.0005.1166/5 (1166/3), 121902_2.0005.1167/4 (1167/3), 121902_2.0005.1167/5 (1167/3), 121902_2.0005.1199/1 (1199), 121902_2.0005.1199/2 (1199), 121902_2.0005.1200/1 (1200), 121902_2.0005.1200/2 (1200), 121902_2.0005.1203/1 (1203), 121902_2.0005.1203/2 (1203), 121902_2.0005.1207/7 (1207/5), 121902_2.0005.1207/6 (1207/5), 121902_2.0005.1207/8 (1207/5), 121902_2.0005.1208/5 (1208/2), 121902_2.0005.1208/4 (1208/2), 121902_2.0005.1208/6 (1208/2), 121902_2.0005.1210/21 (1210/8), 121902_2.0005.1210/20 (1210/8), 121902_2.0005.1210/22 (1210/8), 121902_2.0005.1949/2 (1949), 121902_2.0005.1949/1 (1949), 121902_2.0005.1949/3 (1949), 121902_2.0005.1952/1 (1952), 121902_2.0005.1952/2 (1952), 121902_2.0005.1956/2 (1956), 121902_2.0005.1956/1 (1956), 121902_2.0005.1962/1 (1962), 121902_2.0005.1962/2 (1962), 121902_2.0005.1972/1 (1972), 121902_2.0005.1972/2 (1972), 121902_2.0005.1972/3 (1972), 121902_2.0005.633/4 (633/1), 121902_2.0005.633/3 (633/1), 121902_2.0005.633/5 (633/1), 121902_2.0005.902/19 (902/15), 121902_2.0005.902/18 (902/15), 121902_2.0005.902/17 (902/3), 121902_2.0005.902/16 (902/3), 121902_2.0005.903/9 (903/3), 121902_2.0005.903/10 (903/3), 121902_2.0005.903/8 (903/3), 121902_2.0005.905/7 (905/1), 121902_2.0005.905/6 (905/1), 121902_2.0005.905/9 (905/3), 121902_2.0005.906/1 (906), 121902_2.0005.906/2 (906), 121902_2.0005.966/22 (966/17), 121902_2.0005.966/21 (966/17), 121902_2.0005.968/17 (968/15), 121902_2.0005.968/16 (968/15), 121902_2.0005.968/18 (968/15), 121902_2.0005.972/13 (972/3), 121902_2.0005.972/14 (972/3), 121902_2.0005.972/9 (972/4), 121902_2.0005.972/10 (972/4), 121902_2.0005.972/11 (972/4), 121902_2.0005.973/4 (973/2), 121902_2.0005.981/7 (981/3), 121902_2.0005.981/6 (981/3), 121902_2.0005.998/5 (998/3), 121902_2.0005.999/11 (999/10), 121902_2.0005.999/12 (999/10);
- **województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Gdów, miejscowość Liplas, identyfikator działki ewidencyjnej:**
  121902_2.0012.275, 121902_2.0012.166/2, 121902_2.0012.174/4, 121902_2.0012.175/1, 121902_2.0012.175/2, 121902_2.0012.176, 121902_2.0012.177, 121902_2.0012.157, 121902_2.0012.158, 121902_2.0012.159, 121902_2.0012.160, 121902_2.0012.161, 121902_2.0012.162, 121902_2.0012.163, 121902_2.0012.225/2, 121902_2.0012.224, 121902_2.0012.223/2, 121902_2.0012.220, 121902_2.0012.221, 121902_2.0012.219/2, 121902_2.0012.218, 121902_2.0012.217/2, 121902_2.0012.217/4, 121902_2.0012.206, 121902_2.0012.186, 121902_2.0012.182, 121902_2.0012.181/2, 121902_2.0012.180/2, 121902_2.0012.180/3, 121902_2.0012.179, 121902_2.0012.178, 121902_2.0012.202/1, 121902_2.0012.203, 121902_2.0012.204, 121902_2.0012.270, 121902_2.0012.269, 121902_2.0012.268, 121902_2.0012.267, 121902_2.0012.266, 121902_2.0012.265, 121902_2.0012.264, 121902_2.0012.262, 121902_2.0012.261, 121902_2.0012.260, 121902_2.0012.259, 121902_2.0012.296, 121902_2.0012.317/1, 121902_2.0012.297/1, 121902_2.0012.298, 121902_2.0012.299/2, 121902_2.0012.299/1, 121902_2.0012.300, 121902_2.0012.301, 121902_2.0012.249, 121902_2.0012.303, 121902_2.0012.304, 121902_2.0012.305, 121902_2.0012.306/3, 121902_2.0012.241, 121902_2.0012.129/1 (129), 121902_2.0012.129/2 (129), 121902_2.0012.129/3 (129), 121902_2.0012.131/18 (131/10), 121902_2.0012.131/19 (131/10), 121902_2.0012.131/20 (131/10), 121902_2.0012.131/15 (131/10), 121902_2.0012.131/14 (131/10), 121902_2.0012.131/16 (131/10), 121902_2.0012.131/17 (131/10), 121902_2.0012.131/12 (131/9), 121902_2.0012.131/11 (131/9), 121902_2.0012.131/13 (131/9), 121902_2.0012.167/2 (167), 121902_2.0012.167/1 (167), 121902_2.0012.167/3 (167), 121902_2.0012.167/4 (167), 121902_2.0012.167/5 (167), 121902_2.0012.168/1

eprasa.pl 9d75b17b4c

REKLAMA 0011459549

(168), 121902_2.0012.168/2 (168), 121902_2.0012.169/7 (169/3), 121902_2.0012.169/9 (169/3), 121902_2.0012.169/6 (169/3), 121902_2.0012.170/2 (170), 121902_2.0012.171/2 (171), 121902_2.0012.172/1 (172), 121902_2.0012.172/2 (172), 121902_2.0012.172/3 (172), 121902_2.0012.173/2 (173), 121902_2.0012.199/1 (199), 121902_2.0012.199/2 (199), 121902_2.0012.199/3 (199), 121902_2.0012.200/1 (200), 121902_2.0012.200/2 (200), 121902_2.0012.201/2 (201/1), 121902_2.0012.201/3 (201/1), 121902_2.0012.263/2 (263), 121902_2.0012.263/3 (263), 121902_2.0012.263/1 (263), 121902_2.0012.276/1 (276), 121902_2.0012.276/2 (276), 121902_2.0012.277/1 (277), 121902_2.0012.277/2 (277), 121902_2.0012.277/3 (277), 121902_2.0012.278/1 (278),121902_2.0012.278/2 (278), 121902_2.0012.279/1 (279), 121902_2.0012.279/2 (279), 121902_2.0012.281/1 (281), 121902_2.0012.281/2 (281);

- województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Gdów, miejscowość Marszowice, identyfikator działki ewidencyjnej: 121902_2.0013.105, 121902_2.0013.106, 121902_2.0013.112, 121902_2.0013.5, 121902_2.0013.6, 121902_2.0013.125, 121902_2.0013.87, 121902_2.0013.89, 121902_2.0013.90, 121902_2.0013.91, 121902_2.0013.92, 121902_2.0013.93, 121902_2.0013.94, 121902_2.0013.95, 121902_2.0013.100, 121902_2.0013.114, 121902_2.0013.118, 121902_2.0013.119, 121902_2.0013.122, 121902_2.0013.135, 121902_2.0013.11, 121902_2.0013.111, 121902_2.0013.389, 121902_2.0013.393, 121902_2.0013.394, 121902_2.0013.149/1, 121902_2.0013.150/4, 121902_2.0013.322, 121902_2.0013.489, 121902_2.0013.652/1, 121902_2.0013.491/1, 121902_2.0013.148/3, 121902_2.0013.147/1, 121902_2.0013.88, 121902_2.0013.101, 121902_2.0013.104, 121902_2.0013.110, 121902_2.0013.115, 121902_2.0013.121, 121902_2.0013.134, 121902_2.0013.136, 121902_2.0013.138, 121902_2.0013.412, 121902_2.0013.652/2, 121902_2.0013.10/1 (10), 121902_2.0013.10/2 (10), 121902_2.0013.102/1 (102), 121902_2.0013.103/1 (103), 121902_2.0013.1145/2 (1145), 121902_2.0013.1145/1 (1145), 121902_2.0013.116/2 (116), 121902_2.0013.117/2 (117), 121902_2.0013.126/2 (126), 121902_2.0013.127/2 (127), 121902_2.0013.127/3 (127), 121902_2.0013.132/1 (132), 121902_2.0013.137/1 (137), 121902_2.0013.137/2 (137), 121902_2.0013.147/6 (147/2), 121902_2.0013.147/7 (147/2), 121902_2.0013.147/5 (147/2), 121902_2.0013.148/11 (148/4), 121902_2.0013.148/12 (148/4), 121902_2.0013.148/7 (148/5), 121902_2.0013.148/8 (148/5), 121902_2.0013.148/9 (148/6), 121902_2.0013.148/10 (148/6), 121902_2.0013.2/2 (2), 121902_2.0013.3/2 (3), 121902_2.0013.490/1 (490), 121902_2.0013.490/2 (490), 121902_2.0013.491/3 (491/2), 121902_2.0013.491/4 (491/2), 121902_2.0013.491/5 (491/2), 121902_2.0013.7/2 (7), 121902_2.0013.8/2 (8), 121902_2.0013.81/1 (81), 121902_2.0013.82/1 (82), 121902_2.0013.83/1 (83), 121902_2.0013.84/1 (84), 121902_2.0013.85/1 (85), 121902_2.0013.9/1 (9), 121902_2.0013.96/1 (96), 121902_2.0013.97/1 (97), 121902_2.0013.98/1 (98), 121902_2.0013.99/1 (99);
- województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Gdów, miejscowość Niegowić, identyfikator działki ewidencyjnej: 121902_2.0014.471, 121902_2.0014.472, 121902_2.0014.473, 121902_2.0014.477, 121902_2.0014.478, 121902_2.0014.479, 121902_2.0014.480, 121902_2.0014.481, 121902_2.0014.482, 121902_2.0014.483, 121902_2.0014.484, 121902_2.0014.521, 121902_2.0014.522, 121902_2.0014.467/2, 121902_2.0014.20/2 (20/1), 121902_2.0014.20/3 (20/1);
- województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Gdów, miejscowość Wiatowice, identyfikator działki ewidencyjnej: 121902_2.0023.87, 121902_2.0023.755, 121902_2.0023.752, 121902_2.0023.719, 121902_2.0023.54/2, 121902_2.0023.53/1, 121902_2.0023.392, 121902_2.0023.390, 121902_2.0023.389, 121902_2.0023.380, 121902_2.0023.340, 121902_2.0023.331/11, 121902_2.0023.331/10, 121902_2.0023.328/1, 121902_2.0023.122, 121902_2.0023.119/1, 121902_2.0023.113/2, 121902_2.0023.113/1, 121902_2.0023.112, 121902_2.0023.109, 121902_2.0023.107, 121902_2. 0023.102/2 (102), 121902_2. 0023.104/2 (104), 121902_2. 0023.106/2 (106), 121902_2. 0023.106/1 (106), 121902_2. 0023.108/2 (108), 121902_2. 0023.108/1 (108), 121902_2. 0023.11/2 (11), 121902_2. 0023.11/1 (11), 121902_2. 0023.110/2 (110), 121902_2. 0023.110/1 (110), 121902_2.0023.111/2 (111), 121902_2. 0023.111/1 (111), 121902_2.0023.114/2 (114), 121902_2. 0023.114/1 (114), 121902_2. 0023.115/8 (115/1), 121902_2.0023.115/10 (115/2), 121902_2. 0023.115/12 (115/3), 121902_2.0023.117/2 (117), 121902_2. 0023.130/3 (130), 121902_2.0023.130/2 (130), 121902_2.0023.130/1 (130), 121902_2.0023.288/2 (288), 121902_2.0023.289/2 (289), 121902_2.0023.289/1 (289), 121902_2.0023.290/3 (290/1), 121902_2.0023.291/2 (291), 121902_2.0023.291/1 (291), 121902_2.0023.292/3 (292), 121902_2.0023.292/2 (292), 121902_2.0023.292/1 (292), 121902_2.0023.298/13 (298/6), 121902_2.0023.298/12 (298/6), 121902_2.0023.298/9 (298/7), 121902_2.0023.298/10 (298/7), 121902_2.0023.300/4 (300/1), 121902_2.0023.300/7 (300/2), 121902_2.0023.301/10 (301/6), 121902_2.0023.302/3 (302), 121902_2.0023.302/2 (302), 121902_2.0023.303/2 (303), 121902_2. 0023.310/3 (310/1), 121902_2. 0023.310/6 (310/2), 121902_2.0023.310/5 (310/2), 121902_2.0023.325/2 (325), 121902_2.0023.325/1 (325), 121902_2.0023.326/2 (326), 121902_2.0023.326/1 (326), 121902_2.0023.327/2 (327), 121902_2.0023.327/1 (327), 121902_2.0023.328/6 (328/2), 121902_2.0023.328/5 (328/2), 121902_2.0023.328/4 (328/2), 121902_2.0023.328/3 (328/2), 121902_2.0023.329/2 (329), 121902_2.0023.329/1 (329),): 121902_2.0023.330/8 (330/4), 121902_2.0023.330/7 (330/4), 121902_2.0023.330/6 (330/4), 121902_2.0023.330/5 (330/4), 121902_2.0023.331/36 (331/13), 121902_2.0023.331/23 (331/13), 121902_2.0023.331/22 (331/13), 121902_2.0023.331/37 (331/14), 121902_2.0023.331/25 (331/14), 121902_2.0023.331/24 (331/14), 121902_2.0023.331/27 (331/15), 121902_2.0023.331/26 (331/15), 121902_2.0023.331/29 (331/16), 121902_2.0023.331/28 (331/16), 121902_2.0023.331/31 (331/17), 121902_2.0023.331/30 (331/17), 121902_2.0023.331/35 (331/21), 121902_2.0023.331/34 (331/21), 121902_2.0023.331/33 (331/9), 121902_2.0023.331/32 (331/9), 121902_2.0023.332/3 (332), 121902_2.0023.332/2 (332), 121902_2.0023.332/1 (332), 121902_2.0023.333/6 (333/2), 121902_2.0023.333/5 (333/2), 121902_2.0023.334/9 (334/4), 121902_2.0023.334/8 (334/4), 121902_2.0023.334/10 (334/4), 121902_2. 0023.335/8 (335/5), 121902_2.0023.335/7 (335/5), 121902_2.0023.336/2 (336), 121902_2.0023.370/2 (370), 121902_2.0023.370/1 (370), 121902_2.0023.372/3 (372), 121902_2.0023.372/2 (372), 121902_2.0023.372/1 (372), 121902_2.0023.374/3 (374), 121902_2.0023.374/2 (374), 121902_2.0023.374/1 (374), 121902_2.0023.376/4 (376), 121902_2.0023.376/3 (376), 121902_2.0023.376/2 (376), 121902_2.0023.376/1 (376), 121902_2.0023.378/8 (378/1), 121902_2.0023.378/7 (378/1), 121902_2.0023.378/6 (378/2), 121902_2.0023.378/5 (378/2), 121902_2.0023.378/4 (378/2), 121902_2. 0023.378/3 (378/2), 121902_2.0023.382/14 (382/2), 121902_2.0023.382/13 (382/2), 121902_2.0023.382/17 (382/3), 121902_2.0023.382/16 (382/3), 121902_2.0023.382/15 (382/3), 121902_2.0023.382/9 (382/4), 121902_2.0023.382/8 (382/4), 121902_2.0023.382/7 (382/4), 121902_2.0023.382/11 (382/4), 121902_2.0023.382/10 (382/4), 121902_2.0023.383/8 (383/1), 121902_2.0023.383/7 (383/1), 121902_2.0023.383/6 (383/1), 121902_2.0023.383/5 (383/1), 121902_2.0023.383/10 (383/4), 121902_2.0023.384/2 (384), 121902_2.0023.385/2 (385), 121902_2.0023.386/6 (386/2), 121902_2.0023.387/4 (387/1), 121902_2.0023.388/2 (388), 121902_2.0023.388/1 (388), 121902_2.0023.391/2 (391), 121902_2.0023.391/1 (391), 121902_2.0023.42/3 (42), 121902_2. 0023.42/2 (42), 121902_2.0023.42/1 (42), 121902_2.0023.43/2 (43), 121902_2.0023.43/1 (43), 121902_2.0023.44/2 (44), 121902_2.0023.44/1 (44), 121902_2.0023.45/3 (45), 121902_2.0023.45/2 (45), 121902_2.0023.45/1 (45), 121902_2.0023.46/2 (46), 121902_2.0023.46/1 (46), 121902_2.0023.47/3 (47), 121902_2.0023.47/2 (47), 121902_2.0023.47/1 (47), 121902_2.0023.48/2 (48), 121902_2.0023.49/2 (49), 121902_2.0023.50/2 (50), 121902_2.0023.50/1 (50), 121902_2.0023.51/2 (51), 121902_2.0023.51/1 (51), 121902_2.0023.52/3 (52/1), 121902_2.0023.52/2 (52/1), 121902_2.0023.674/3 (674), 121902_2.0023.674/2 (674), 121902_2.0023.674/1 (674), 121902_2.0023.682/1 (682), 121902_2.0023.683/1 (683), 121902_2.0023.684/1 (684), 121902_2.0023.686/3 (686), 121902_2.0023.686/1 (686), 121902_2.0023.698/3 (698), 121902_2.0023.698/2 (698), 121902_2.0023.699/3 (699), 121902_2. 0023.699/2 (699), 121902_2. 0023.700/3 (700), 121902_2. 0023.700/2 (700), 121902_2. 0023.701/3 (701), 121902_2.0023.701/2 (701), 121902_2.0023.701/1 (701), 121902_2.0023.706/2 (706), 121902_2.0023.706/1 (706), 121902_2.0023.707/3 (707), 121902_2.0023.707/2 (707), 121902_2.0023.707/1 (707), 121902_2.0023.708/2 (708), 121902_2.0023.708/1 (708), 121902_2.0023.709/3 (709), 121902_2.0023.709/2 (709), 121902_2.0023.709/1 (709), 121902_2.0023.710/2 (710), 121902_2.0023.710/1 (710), 121902_2.0023.711/2 (711), 121902_2.0023.711/1 (711), 121902_2.0023.712/1 (712), 121902_2.0023.713/2 (713), 121902_2.0023.713/1 (713), 121902_2.0023.714/3 (714), 121902_2.0023.714/2 (714), 121902_2.0023.714/1 (714), 121902_2.0023.715/2 (715), 121902_2.0023.715/1 (715), 121902_2.0023.716/2 (716), 121902_2.0023.716/1 (716), 121902_2. 0023.718/2 (718), 121902_2.0023.718/1 (718), 121902_2.0023.750/2 (750), 121902_2.0023.750/1 (750), 121902_2.0023.751/2 (751), 121902_2.0023.751/1 (751), 121902_2.0023.753/2 (753), 121902_2.0023.753/1 (753), 121902_2.0023.754/2 (754), 121902_2.0023.754/1 (754), 121902_2.0023.756/2 (756), 121902_2.0023.756/1 (756), 121902_2.0023.757/2 (757), 121902_2.0023.757/1 (757), 121902_2.0023.758/2 (758), 121902_2.0023.758/1 (758), 121902_2.0023.759/2 (759), 121902_2.0023.759/1 (759), 121902_2.0023.760/2 (760), 121902_2.0023.760/1 (760), 121902_2.0023.761/2 (761), 121902_2.0023.761/1 (761), 121902_2. 0023.762/2 (762), 121902_2.0023.764/3 (764/1), 121902_2.0023.764/2 (764/1), 121902_2.0023.765/2 (765), 121902_2.0023.766/2 (766), 121902_2.0023.766/1 (766), 121902_2.0023.767/2 (767), 121902_2.0023.767/1 (767), 121902_2.0023.768/2 (768), 121902_2.0023.768/1 (768), 121902_2.0023.771/5 (771/1), 121902_2.0023.773/9 (773/5), 121902_2.0023.773/8 (773/5), 121902_2.0023.773/7 (773/5), 121902_2.0023.773/11 (773/5), 121902_2.0023.773/10 (773/5), 121902_2.0023.774/2 (774), 121902_2.0023.774/1 (774), 121902_2.0023.780/8 (780/3), 121902_2.0023.780/7 (780/3), 121902_2.0023.780/6 (780/4), 121902_2.0023.780/5 (780/4), 121902_2.0023.782/3 (782/1), 121902_2.0023.782/2 (782/1), 121902_2.0023.88/9 (88/2), 121902_2.0023.88/10 (88/2), 121902_2.0023.88/8 (88/3), 121902_2.0023.88/7 (88/3), 121902_2.0023.88/5 (88/4), 121902_2.0023.89/3 (89), 121902_2.0023.89/2 (89), 121902_2.0023.90/2 (90), 121902_2.0023.90/1 (90), 121902_2.0023.91/2 (91), 121902_2.0023.92/5 (92/2), 121902_2.0023.92/4 (92/2), 121902_2.0023.92/3 (92/2), 121902_2.0023.93/15 (93/3), 121902_2.0023.93/14 (93/3), 121902_2.0023.93/13 (93/4), 121902_2.0023.93/12 (93/4), 121902_2.0023.93/18 (93/9), 121902_2.0023.93/17 (93/9), 121902_2.0023.93/16 (93/9);
- województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Gdów, miejscowość Zborczyce, identyfikator działki ewidencyjnej: 121902_2.0028.52, 121902_2.0028.1/1, 121902_2.0028.1/2, 121902_2.0028.17/2, 121902_2.0028.18/2, 121902_2.0028.19/2, 121902_2.0028.2/1, 121902_2.0028.2/2, 121902_2.0028.20, 121902_2.0028.22, 121902_2.0028.223, 121902_2.0028.225, 121902_2.0028.226, 121902_2.0028.229, 121902_2.0028.234, 121902_2.0028.3/1, 121902_2.0028.3/2, 121902_2.0028.31, 121902_2.0028.32, 121902_2.0028.34, 121902_2.0028.35, 121902_2.0028.37, 121902_2.0028.4, 121902_2.0028.5, 121902_2.0028.6/2, 121902_2.0028.7/2, 121902_2.0028.74/1, 121902_2.0028.75, 121902_2.0028.76, 121902_2.0028.87, 121902_2.0028.10/3 (10/2), 121902_2.0028.10/4 (10/2), 121902_2.0028.11/3 (11/2), 121902_2.0028.11/4 (11/2), 121902_2.0028.12/1 (12), 121902_2.0028.12/2 (12), 121902_2.0028.123/5 (123/2), 121902_2.0028.123/6 (123/2), 121902_2.0028.13/1 (13), 121902_2.0028.13/2 (13), 121902_2.0028.14/1 (14), 121902_2.0028.14/2 (14), 121902_2.0028.15/1 (15), 121902_2.0028.15/2 (15), 121902_2.0028.16/1 (16), 121902_2.0028.16/2 (16), 121902_2.0028.21/1 (21), 121902_2.0028.21/2 (21), 121902_2.0028.222/1 (222), 121902_2.0028.222/2 (222), 121902_2.0028.222/3 (222), 121902_2.0028.222/4 (222), 121902_2.0028.224/1 (224), 121902_2.0028.227/1 (227), 121902_2.0028.227/2 (227), 121902_2.0028.228/1 (228), 121902_2.0028.228/2 (228), 121902_2.0028.23/1 (23),

eprasa.pl 9d75b17b4c

REKLAMA 0011459550

121902_2.0028.23/2 (23), 121902_2.0028.230/1 (230), 121902_2.0028.230/2 (230), 121902_2.0028.231/1 (231), 121902_2.0028.231/2 (231), 121902_2.0028.231/4 (231), 121902_2.0028.231/5 (231), 121902_2.0028.233/1 (233), 121902_2.0028.233/2 (233), 121902_2.0028.233/3 (233), 121902_2.0028.24/1 (24), 121902_2.0028.241/2 (241/1), 121902_2.0028.241/3 (241/1), 121902_2.0028.241/4 (241/1), 121902_2.0028.243/1 (243), 121902_2.0028.243/2 (243), 121902_2.0028.246/3 (246/1), 121902_2.0028.246/6 (246/2), 121902_2.0028.246/7 (246/2), 121902_2.0028.25/1 (25), 121902_2.0028.250/1 (250), 121902_2.0028.250/2 (250), 121902_2.0028.26/1 (26), 121902_2.0028.27/1 (27), 121902_2.0028.273/2 (273/1), 121902_2.0028.273/3 (273/1), 121902_2.0028.273/4 (273/1), 121902_2.0028.273/5 (273/1), 121902_2.0028.28/1 (28), 121902_2.0028.28/2 (28), 121902_2.0028.33/1 (33), 121902_2.0028.36/1 (36), 121902_2.0028.36/2 (36), 121902_2.0028.38/1 (38), 121902_2.0028.38/2 (38), 121902_2.0028.62/5 (62/1), 121902_2.0028.62/6 (62/1), 121902_2.0028.62/3 (62/2), 121902_2.0028.62/4 (62/2), 121902_2.0028.71/1 (71), 121902_2.0028.71/2 (71), 121902_2.0028.73/1 (73), 121902_2.0028.73/2 (73), 121902_2.0028.73/3 (73), 121902_2.0028.74/3 (74/2), 121902_2.0028.74/4 (74/2), 121902_2.0028.77/1 (77), 121902_2.0028.77/2 (77), 121902_2.0028.77/3 (77), 121902_2.0028.77/4 (77),121902_2.0028.78/1 (78),121902_2.0028.8/3 (8/2),121902_2.0028.8/4 (8/2), 121902_2.0028.81/1 (81), 121902_2.0028.83/1 (83), 121902_2.0028.85/1 (85), 121902_2.0028.88/1 (88), 121902_2.0028.9/3 (9/2), 121902_2.0028.9/4 (9/2), 121902_2.0028.99/1 (99), 121902_2.0028.99/2 (99), 121902_2.0028.99/3 (99);

- województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Niepołomice - G, miejscowość Podłęże, identyfikator działki ewidencyjnej:
121904_5.0003.876, 121904_5.0003.873/2, 121904_5.0003.873/1, 121904_5.0003.7/1, 121904_5.0003.341/6, 121904_5.0003.341/4, 121904_5.0003.341/20, 121904_5.0003.341/17, 121904_5.0003.341/13, 121904_5.0003.341/11, 121904_5.0003.341/10, 121904_5.0003.3/3, 121904_5.0003.3/1, 121904_5.0003.192/25, 121904_5.0003.1438, 121904_5.0003.1437, 121904_5.0003.1429/4, 121904_5.0003.1429/3, 121904_5.0003.1429/1, 121904_5.0003.1427/6, 121904_5.0003.1340, 121904_5.0003.1339, 121904_5.0003.1326, 121904_5.0003.1295/2, 121904_5.0003.1295/1, 121904_5.0003.1292/8, 121904_5.0003.1292/7, 121904_5.0003.1290, 121904_5.0003.1284/1, 121904_5.0003.1283/6, 121904_5.0003.1283/5, 121904_5.0003.1283/4, 121904_5.0003.1283/1, 121904_5.0003.1276/4, 121904_5.0003.1275/2, 121904_5.0003.1275/1, 121904_5.0003.1271/2, 121904_5.0003.1271/1, 121904_5.0003.1270/4, 121904_5.0003.1270/3, 121904_5.0003.1270/2, 121904_5.0003.1260, 121904_5.0003.1259, 121904_5.0003.1253/1, 121904_5.0003.1251/1, 121904_5.0003.1249/1, 121904_5.0003.1248/5, 121904_5.0003.1248/4, 121904_5.0003.1248/3, 121904_5.0003.1248/2, 121904_5.0003.1244/2, 121904_5.0003.1244/1, 121904_5.0003.1243/2, 121904_5.0003.1243/1, 121904_5.0003.1242/8, 121904_5.0003.1242/7, 121904_5.0003.1242/11, 121904_5.0003.1241/4, 121904_5.0003.1241/3, 121904_5.0003.1241/1, 121904_5.0003.1240/2, 121904_5.0003.1237/2, 121904_5.0003.1232/1, 121904_5.0003.1230/3, 121904_5.0003.1230/1, 121904_5.0003.1225/2, 121904_5.0003.1225/1, 121904_5.0003.1221/6, 121904_5.0003.1221/5, 121904_5.0003.1221/4, 121904_5.0003.1177, 121904_5.0003.1167, 121904_5.0003.1166, 121904_5.0003.1165, 121904_5.0003.1164, 121904_5.0003.1163, 121904_5.0003.1442, 121904_5.0003.1347, 121904_5.0003.1334, 121904_5.0003.1329, 121904_5.0003.1328, 121904_5.0003.1274, 121904_5.0003.1273, 121904_5.0003.1272, 121904_5.0003.1269, 121904_5.0003.1265, 121904_5.0003.1238, 121904_5.0003.240, 121904_5.0003.238, 121904_5.0003.5, 121904_5.0003.2, 121904_5.0003.1/4 (1/1), 121904_5.0003.1/3 (1/1), 121904_5.0003.1/6 (1/2), 121904_5.0003.1/5 (1/2), 121904_5.0003.1170/2 (1170), 121904_5.0003.1170/1 (1170), 121904_5.0003.1171/2 (1171), 121904_5.0003.1171/1 (1171), 121904_5.0003.1173/2 (1173), 121904_5.0003.1173/1 (1173), 121904_5.0003.1175/2 (1175), 121904_5.0003.1175/1 (1175), 121904_5.0003.1176/2 (1176), 121904_5.0003.1176/1 (1176), 121904_5.0003.1178/3 (1178), 121904_5.0003.1178/2 (1178), 121904_5.0003.1178/1 (1178), 121904_5.0003.1229/4 (1229/1), 121904_5.0003.1229/3 (1229/1), 121904_5.0003.1229/6 (1229/2), 121904_5.0003.1229/5 (1229/2), 121904_5.0003.1231/4 (1231/1), 121904_5.0003.1231/3 (1231/1), 121904_5.0003.1236/1 (1236), 121904_5.0003.1237/4 (1237/1), 121904_5.0003.1237/3 (1237/1), 121904_5.0003.1240/3 (1240/1), 121904_5.0003.1242/9 (1242/1), 121904_5.0003.1242/10 (1242/1), 121904_5.0003.1242/13 (1242/4), 121904_5.0003.1242/12 (1242/4), 121904_5.0003.1247/3 (1247), 121904_5.0003.1247/2 (1247), 121904_5.0003.1247/2 (1247), 121904_5.0003.1249/4 (1249/2), 121904_5.0003.1249/3 (1249/2), 121904_5.0003.1251/4 (1251/2), 121904_5.0003.1251/3 (1251/2),121904_5.0003.1253/4 (1253/2), 121904_5.0003.1253/3 (1253/2), 121904_5.0003.1254/2 (1254), 121904_5.0003.1254/1 (1254), 121904_5.0003.1276/6 (1276/2), 121904_5.0003.1276/5 (1276/2), 121904_5.0003.1277/6 (1277/2), 121904_5.0003.1277/5 (1277/2), 121904_5.0003.1279/5 (1279/2), 121904_5.0003.1282/3 (1282/2), 121904_5.0003.1283/8 (1283/3), 121904_5.0003.1283/7 (1283/3), 121904_5.0003.1285/4 (1285/1), 121904_5.0003.1285/3 (1285/1), 121904_5.0003.1291/2 (1291), 121904_5.0003.1291/1 (1291), 121904_5.0003.1292/12 (1292/2), 121904_5.0003.1292/11 (1292/2), 121904_5.0003.1292/10 (1292/2),121904_5.0003.1292/14 (1292/3), 121904_5.0003.1292/13 (1292/3),121904_5.0003.1292/16 (1292/9), 121904_5.0003.1292/15 (1292/9), 121904_5.0003.1327/2 (1327), 121904_5.0003.1327/1 (1327), 121904_5.0003.1333/2 (1333), 121904_5.0003.1333/1 (1333), 121904_5.0003.1335/2 (1335), 121904_5.0003.1335/1 (1335), 121904_5.0003.1336/2 (1336), 121904_5.0003.1336/1 (1336), 121904_5.0003.1338/2 (1338), 121904_5.0003.1338/1 (1338), 121904_5.0003.1338/1 (1338), 121904_5.0003.1341/2 (1341), 121904_5.0003.1341/1 (1341), 121904_5.0003.1342/3 (1342), 121904_5.0003.1342/2 (1342), 121904_5.0003.1342/1 (1342), 121904_5.0003.1343/1 (1343), 121904_5.0003.1443/5 (1443), 121904_5.0003.1443/4 (1443), 121904_5.0003.1443/3 (1443), 121904_5.0003.1443/2 (1443), 121904_5.0003.1443/1 (1443), 121904_5.0003.1444/4 (1444), 121904_5.0003.1444/3 (1444), 121904_5.0003.1444/2 (1444), 121904_5.0003.1444/1 (1444), 121904_5.0003.1445/3 (1445), 121904_5.0003.1445/2 (1445), 121904_5.0003.1445/1 (1445), 121904_5.0003.183/8 (183/5), 121904_5.0003.183/7 (183/5), 121904_5.0003.4/3 (4), 121904_5.0003.4/2 (4), 121904_5.0003.4/1 (4), 121904_5.0003.6/2 (6), 121904_5.0003.6/1 (6), 121904_5.0003.871/4 (871/1), 121904_5.0003.871/3 (871/1), 121904_5.0003.871/2 (871/1), 121904_5.0003.874/2 (874), 121904_5.0003.874/1 (874);

- województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Niepołomice - G, miejscowość Staniątki, identyfikator działki ewidencyjnej:
121904_5.0005.1467, 121904_5.0005.1480, 121904_5.0005.1563, 121904_5.0005.1647, 121904_5.0005.1458, 121904_5.0005.1474, 121904_5.0005.1475, 121904_5.0005.1493, 121904_5.0005.1496, 121904_5.0005.1559/1, 121904_5.0005.1559/2, 121904_5.0005.1560, 121904_5.0005.768, 121904_5.0005.769, 121904_5.0005.771, 121904_5.0005.781/2, 121904_5.0005.792, 121904_5.0005.795, 121904_5.0005.796, 121904_5.0005.797/1, 121904_5.0005.799, 121904_5.0005.1462/1 (1462), 121904_5.0005.1462/2 (1462), 121904_5.0005.1462/3 (1462), 121904_5.0005.1463/2 (1463), 121904_5.0005.1463/3 (1463), 121904_5.0005.1463/1 (1463), 121904_5.0005.1464/1 (1464), 121904_5.0005.1464/2 (1464), 121904_5.0005.1465/2 (1465), 121904_5.0005.1466/1 (1466), 121904_5.0005.1466/2 (1466), 121904_5.0005.1469/1 (1469), 121904_5.0005.1469/2 (1469), 121904_5.0005.1469/3 (1469), 121904_5.0005.1470/1 (1470), 121904_5.0005.1470/2 (1470), 121904_5.0005.1470/3 (1470), 121904_5.0005.1471/1 (1471), 121904_5.0005.1471/2 (1471), 121904_5.0005.1471/3 (1471), 121904_5.0005.1472/1 (1472), 121904_5.0005.1472/2 (1472), 121904_5.0005.1472/3 (1472), 121904_5.0005.1478/1 (1478), 121904_5.0005.1478/2 (1478), 121904_5.0005.1478/3 (1478), 121904_5.0005.1479/1 (1479), 121904_5.0005.1479/2 (1479), 121904_5.0005.1494/1 (1494), 121904_5.0005.1494/2 (1494), 121904_5.0005.1495/1 (1495), 121904_5.0005.1495/2 (1495), 121904_5.0005.1513/1 (1513), 121904_5.0005.1513/2 (1513), 121904_5.0005.1514/1 (1514), 121904_5.0005.1518/1 (1518), 121904_5.0005.1518/2 (1518), 121904_5.0005.1521/1 (1521), 121904_5.0005.1521/2 (1521), 121904_5.0005.1561/1 (1561), 121904_5.0005.1561/2 (1561), 121904_5.0005.1562/1 (1562), 121904_5.0005.1562/2 (1562), 121904_5.0005.1564/1 (1564), 121904_5.0005.1564/2 (1564), 121904_5.0005.1564/3 (1564), 121904_5.0005.1565/2 (1565), 121904_5.0005.1568/2 (1568), 121904_5.0005.1569/1 (1569), 121904_5.0005.1569/2 (1569), 121904_5.0005.1570/1 (1570), 121904_5.0005.1570/2 (1570), 121904_5.0005.1570/3 (1570), 121904_5.0005.1649/1 (1649), 121904_5.0005.1649/2 (1649), 121904_5.0005.800/6 (800/4), 121904_5.0005.800/7 (800/4);

- województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Niepołomice - G, miejscowość Suchoraba, identyfikator działki ewidencyjnej:
121904_5.0006.75, 121904_5.0006.96, 121904_5.0006.97, 121904_5.0006.98, 121904_5.0006.99, 121904_5.0006.101, 121904_5.0006.105, 121904_5.0006.108, 121904_5.0006.110, 121904_5.0006.205, 121904_5.0006.211, 121904_5.0006.100/10, 121904_5.0006.100/11, 121904_5.0006.100/12, 121904_5.0006.100/7, 121904_5.0006.100/8, 121904_5.0006.100/9,121904_5.0006.106/1, 121904_5.0006.109/3, 121904_5.0006.109/4, 121904_5.0006.109/5, 121904_5.0006.109/6, 121904_5.0006.112/2, 121904_5.0006.120/2, 121904_5.0006.126/10, 121904_5.0006.126/5, 121904_5.0006.126/6, 121904_5.0006.126/9, 121904_5.0006.131/1, 121904_5.0006.131/2, 121904_5.0006.132/1, 121904_5.0006.132/2, 121904_5.0006.133/1, 121904_5.0006.142/1, 121904_5.0006.143/1, 121904_5.0006.143/2, 121904_5.0006.152/7, 121904_5.0006.195/1, 121904_5.0006.195/2, 121904_5.0006.196/1, 121904_5.0006.196/2, 121904_5.0006.259/2, 121904_5.0006.44/17, 121904_5.0006.54/1, 121904_5.0006.56/1, 121904_5.0006.56/2, 121904_5.0006.74/2, 121904_5.0006.100/22 (100/13), 121904_5.0006.100/23 (100/13), 121904_5.0006.100/24 (100/6), 121904_5.0006.100/25 (100/6), 121904_5.0006.133/3 (133/2), 121904_5.0006.133/4 (133/2), 121904_5.0006.133/5 (133/2), 121904_5.0006.142/3 (142/2), 121904_5.0006.142/4 (142/2), 121904_5.0006.144/1 (144), 121904_5.0006.144/2 (144), 121904_5.0006.144/3 (144), 121904_5.0006.152/11 (152/8), 121904_5.0006.152/12 (152/8), 121904_5.0006.152/13 (152/8), 121904_5.0006.21/1 (21), 121904_5.0006.21/2 (21), 121904_5.0006.253/2 (253/1), 121904_5.0006.253/3 (253/1), 121904_5.0006.259/4 (259/3), 121904_5.0006.44/19 (44/10), 121904_5.0006.44/20 (44/10), 121904_5.0006.44/21 (44/10), 121904_5.0006.44/52 (44/10), 121904_5.0006.44/22 (44/11), 121904_5.0006.44/23 (44/11), 121904_5.0006.44/53 (44/11), 121904_5.0006.44/54 (44/11), 121904_5.0006.44/24 (44/12), 121904_5.0006.44/25 (44/12), 121904_5.0006.44/26 (44/12), 121904_5.0006.44/27 (44/14), 121904_5.0006.44/28 (44/14), 121904_5.0006.44/30 (44/15), 121904_5.0006.44/55 (44/15), 121904_5.0006.44/31 (44/16), 121904_5.0006.44/32 (44/16), 121904_5.0006.44/56 (44/16), 121904_5.0006.44/57 (44/16), 121904_5.0006.44/33 (44/18), 121904_5.0006.44/34 (44/18), 121904_5.0006.44/36 (44/3), 121904_5.0006.44/38 (44/4), 121904_5.0006.44/39 (44/5), 121904_5.0006.44/40 (44/5), 121904_5.0006.44/41 (44/6), 121904_5.0006.44/43 (44/7), 121904_5.0006.44/44 (44/7), 121904_5.0006.44/45 (44/8), 121904_5.0006.44/46 (44/8), 121904_5.0006.44/46 (44/8), 121904_5.0006.44/58 (44/8), 121904_5.0006.44/59 (44/8), 121904_5.0006.44/60 (44/8), 121904_5.0006.44/48 (44/9), 121904_5.0006.44/50 (44/9), 121904_5.0006.44/51 (44/9), 121904_5.0006.54/5 (54/2), 121904_5.0006.54/7 (54/2), 121904_5.0006.54/8 (54/2), 121904_5.0006.54/9 (54/2), 121904_5.0006.57/1 (57), 121904_5.0006.57/2 (57), 121904_5.0006.59/3 (59/1), 121904_5.0006.59/4 (59/1), 121904_5.0006.59/5 (59/2), 121904_5.0006.59/6

eprasa.pl 9d75b17b4c

REKLAMA 0011459551

(59/2), 121904_5.0006.70/1 (70), 121904_5.0006.70/2 (70), 121904_5.0006.73/1 (73), 121904_5.0006.73/2 (73), 121904_5.0006.73/3 (73), 121904_5.0006.74/3 (74/1), 121904_5.0006.76/1 (76), 121904_5.0006.76/2 (76);

- województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Niepołomice - G, miejscowość Zagórze, identyfikator działki ewidencyjnej:
121904_5.0010.37, 121904_5.0010.112, 121904_5.0010.114, 121904_5.0010.115, 121904_5.0010.116, 121904_5.0010.195, 121904_5.0010.197, 121904_5.0010.215, 121904_5.0010.227, 121904_5.0010.273, 121904_5.0010.274, 121904_5.0010.280, 121904_5.0010.282, 121904_5.0010.283, 121904_5.0010.284, 121904_5.0010.287, 121904_5.0010.309, 121904_5.0010.310, 121904_5.0010.322, 121904_5.0010.323, 121904_5.0010.334, 121904_5.0010.336, 121904_5.0010.337, 121904_5.0010.339, 121904_5.0010.341, 121904_5.0010.342, 121904_5.0010.344, 121904_5.0010.346, 121904_5.0010.348, 121904_5.0010.349, 121904_5.0010.353, 121904_5.0010.376, 121904_5.0010.377, 121904_5.0010.386, 121904_5.0010.628, 121904_5.0010.694, 121904_5.0010.695, 121904_5.0010.696, 121904_5.0010.710, 121904_5.0010.728, 121904_5.0010.730, 121904_5.0010.752, 121904_5.0010.755, 121904_5.0010.758, 121904_5.0010.765, 121904_5.0010.766, 121904_5.0010.767, 121904_5.0010.768, 121904_5.0010.770, 121904_5.0010.820, 121904_5.0010.821, 121904_5.0010.1/104, 121904_5.0010.1/110, 121904_5.0010.1/111, 121904_5.0010.1/51, 121904_5.0010.1/78, 121904_5.0010.110/1, 121904_5.0010.209/1, 121904_5.0010.211/1, 121904_5.0010.223/1, 121904_5.0010.224/4, 121904_5.0010.225/1, 121904_5.0010.226/1, 121904_5.0010.229/1, 121904_5.0010.229/2, 121904_5.0010.230/1, 121904_5.0010.242/2, 121904_5.0010.245/1, 121904_5.0010.247/1, 121904_5.0010.252/1, 121904_5.0010.252/2, 121904_5.0010.253/1, 121904_5.0010.253/2, 121904_5.0010.253/3, 121904_5.0010.254/1, 121904_5.0010.254/3, 121904_5.0010.281/1, 121904_5.0010.326/1, 121904_5.0010.328/2, 121904_5.0010.329/1, 121904_5.0010.332/3, 121904_5.0010.340/2, 121904_5.0010.351/2, 121904_5.0010.626/1, 121904_5.0010.626/2, 121904_5.0010.67/40, 121904_5.0010.90/1, 121904_5.0010.90/2, 121904_5.0010.1/118 (1/100), 121904_5.0010.1/119 (1/100), 121904_5.0010.1/120 (1/100), 121904_5.0010.1/121 (1/48), 121904_5.0010.1/122 (1/48), 121904_5.0010.1/123 (1/48), 121904_5.0010.1/124 (1/50), 121904_5.0010.1/125 (1/50), 121904_5.0010.1/126 (1/54), 121904_5.0010.1/127 (1/54), 121904_5.0010.1/128 (1/57), 121904_5.0010.1/129 (1/57), 121904_5.0010.113/1 (113), 121904_5.0010.113/2 (113), 121904_5.0010.117/1 (117), 121904_5.0010.117/2 (117), 121904_5.0010.118/2 (118/1), 121904_5.0010.118/3 (118/1), 121904_5.0010.183/3 (183/1), 121904_5.0010.185/2 (185), 121904_5.0010.186/2 (186), 121904_5.0010.187/2 (187), 121904_5.0010.188/2 (188), 121904_5.0010.189/2 (189), 121904_5.0010.190/2 (190), 121904_5.0010.191/2 (191), 121904_5.0010.192/4 (192/1), 121904_5.0010.192/5 (192/2), 121904_5.0010.192/7 (192/2), 121904_5.0010.193/1 (193), 121904_5.0010.193/2 (193), 121904_5.0010.193/3 (193), 121904_5.0010.194/1 (194), 121904_5.0010.194/2 (194), 121904_5.0010.194/3 (194), 121904_5.0010.198/1 (198), 121904_5.0010.198/2 (198), 121904_5.0010.199/1 (199), 121904_5.0010.199/2 (199), 121904_5.0010.200/1 (200), 121904_5.0010.200/2 (200), 121904_5.0010.201/1 (201), 121904_5.0010.201/2 (201), 121904_5.0010.203/3 (203/1), 121904_5.0010.203/4 (203/1), 121904_5.0010.204/5 (204/1), 121904_5.0010.204/6 (204/1), 121904_5.0010.205/5 (205/1), 121904_5.0010.205/6 (205/1), 121904_5.0010.206/3 (206/1), 121904_5.0010.206/4 (206/1), 121904_5.0010.206/5 (206/1), 121904_5.0010.207/1 (207), 121904_5.0010.207/2 (207), 121904_5.0010.207/3 (207), 121904_5.0010.208/1 (208), 121904_5.0010.208/2 (208), 121904_5.0010.209/3 (209/2), 121904_5.0010.209/4 (209/2), 121904_5.0010.209/5 (209/2), 121904_5.0010.210/1 (210), 121904_5.0010.210/2 (210), 121904_5.0010.211/3 (211/2), 121904_5.0010.211/4 (211/2), 121904_5.0010.211/5 (211/2), 121904_5.0010.211/6 (211/2), 121904_5.0010.212/1 (212), 121904_5.0010.212/2 (212), 121904_5.0010.213/1 (213), 121904_5.0010.213/2 (213), 121904_5.0010.214/1 (214), 121904_5.0010.214/2 (214), 121904_5.0010.214/3 (214), 121904_5.0010.221/4 (221/2), 121904_5.0010.222/4 (222/2), 121904_5.0010.223/3 (223/2), 121904_5.0010.223/4 (223/2), 121904_5.0010.223/5 (223/2), 121904_5.0010.228/2 (228), 121904_5.0010.231/1 (231), 121904_5.0010.231/2 (231), 121904_5.0010.232/1 (232), 121904_5.0010.232/2 (232), 121904_5.0010.235/1 (235), 121904_5.0010.235/2 (235), 121904_5.0010.236/2 (236), 121904_5.0010.239/2 (239), 121904_5.0010.240/2 (240), 121904_5.0010.240/3 (240), 121904_5.0010.243/1 (243), 121904_5.0010.243/2 (243), 121904_5.0010.243/3 (243), 121904_5.0010.244/1 (244), 121904_5.0010.244/2 (244), 121904_5.0010.244/3 (244), 121904_5.0010.245/4 (245/2), 121904_5.0010.245/5 (245/2), 121904_5.0010.246/2 (246), 121904_5.0010.246/3 (246), 121904_5.0010.247/6 (247/2), 121904_5.0010.247/7 (247/2), 121904_5.0010.247/8 (247/2), 121904_5.0010.250/5 (250/2), 121904_5.0010.250/6 (250/2), 121904_5.0010.251/1 (251), 121904_5.0010.251/2 (251), 121904_5.0010.254/10 (254/2), 121904_5.0010.255/1 (255), 121904_5.0010.255/2 (255), 121904_5.0010.256/1 (256), 121904_5.0010.256/2 (256), 121904_5.0010.257/1 (257), 121904_5.0010.257/2 (257), 121904_5.0010.264/1 (264), 121904_5.0010.264/2 (264), 121904_5.0010.265/1 (265), 121904_5.0010.265/2 (265), 121904_5.0010.266/1 (266), 121904_5.0010.266/2 (266), 121904_5.0010.267/1 (267), 121904_5.0010.267/2 (267), 121904_5.0010.268/1 (268), 121904_5.0010.268/2 (268), 121904_5.0010.269/1 (269), 121904_5.0010.269/2 (269), 121904_5.0010.270/1 (270), 121904_5.0010.270/2 (270), 121904_5.0010.271/1 (271), 121904_5.0010.272/1 (272), 121904_5.0010.275/1 (275), 121904_5.0010.276/3 (276/1), 121904_5.0010.276/5 (276/2), 121904_5.0010.277/1 (277), 121904_5.0010.281/3 (281/2), 121904_5.0010.281/4 (281/2), 121904_5.0010.281/5 (281/2), 121904_5.0010.285/1 (285), 121904_5.0010.285/2 (285), 121904_5.0010.286/1 (286), 121904_5.0010.286/2 (286), 121904_5.0010.53/4 (53/3), 121904_5.0010.53/5 (53/3), 121904_5.0010.53/6 (53/3), 121904_5.0010.67/66 (67/12), 121904_5.0010.67/67 (67/12), 121904_5.0010.67/71 (67/20), 121904_5.0010.67/72 (67/20), 121904_5.0010.67/73 (67/20), 121904_5.0010.67/74 (67/20), 121904_5.0010.67/75 (67/31), 121904_5.0010.67/76 (67/31), 121904_5.0010.67/77 (67/31), 121904_5.0010.67/78 (67/32), 121904_5.0010.67/79 (67/32), 121904_5.0010.67/80 (67/32), 121904_5.0010.67/81 (67/38), 121904_5.0010.67/82 (67/38), 121904_5.0010.67/83 (67/38), 121904_5.0010.732/1 (732), 121904_5.0010.732/2 (732), 121904_5.0010.732/3 (732), 121904_5.0010.87/3 (87/1), 121904_5.0010.87/4 (87/1), 121904_5.0010.87/5 (87/2), 121904_5.0010.87/6 (87/2), 121904_5.0010.88/1 (88), 121904_5.0010.88/2 (88), 121904_5.0010.88/3 (88);
- województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Niepołomice - G, miejscowość Zakrzowiec, identyfikator działki ewidencyjnej:
121904_5.0012.537, 121904_5.0012.10/10, 121904_5.0012.10/9, 121904_5.0012.389/1, 121904_5.0012.403/1, 121904_5.0012.410, 121904_5.0012.506, 121904_5.0012.10/11 (10/3), 121904_5.0012.10/12 (10/3), 121904_5.0012.10/13 (10/8), 121904_5.0012.10/14 (10/8), 121904_5.0012.391/1 (391), 121904_5.0012.392/1 (392), 121904_5.0012.392/2 (392), 121904_5.0012.398/1 (398), 121904_5.0012.399/1 (399), 121904_5.0012.399/2 (399), 121904_5.0012.399/3 (399), 121904_5.0012.402/1 (402), 121904_5.0012.402/2 (402), 121904_5.0012.409/1 (409), 121904_5.0012.409/2 (409), 121904_5.0012.532/1 (532), 121904_5.0012.532/2 (532), 121904_5.0012.533/1 (533), 121904_5.0012.533/2 (533), 121904_5.0012.536/1 (536), 121904_5.0012.536/2 (536), 121904_5.0012.536/3 (536), 121904_5.0012.536/4 (536);
- województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Niepołomice - G, miejscowość Zakrzów, identyfikator działki ewidencyjnej:
121904_5.0011.766/2, 121904_5.0011.766/1, 121904_5.0011.759/2, 121904_5.0011.975, 121904_5.0011.972, 121904_5.0011.769, 121904_5.0011.755, 121904_5.0011.752, 121904_5.0011.745, 121904_5.0011.738, 121904_5.0011.736, 121904_5.0011.733, 121904_5.0011.731, 121904_5.0011.729, 121904_5.0011.728, 121904_5.0011.723, 121904_5.0011.722, 121904_5.0011.720, 121904_5.0011.714, 121904_5.0011.713, 121904_5.0011.708, 121904_5.0011.709/5 (709), 121904_5.0011.709/4 (709), 121904_5.0011.709/3 (709), 121904_5.0011.709/2 (709), 121904_5.0011.709/1 (709), 121904_5.0011.712/2 (712), 121904_5.0011.712/1 (712), 121904_5.0011.715/2 (715), 121904_5.0011.715/1 (715), 121904_5.0011.721/2 (721), 121904_5.0011.721/1 (721), 121904_5.0011.726/3 (726), 121904_5.0011.726/2 (726), 121904_5.0011.726/1 (726), 121904_5.0011.727/3 (727), 121904_5.0011.727/2 (727), 121904_5.0011.727/1 (727), 121904_5.0011.730/2 (730), 121904_5.0011.730/1 (730), 121904_5.0011.732/2 (732), 121904_5.0011.732/1 (732), 121904_5.0011.734/3 (734), 121904_5.0011.734/2 (734), 121904_5.0011.734/1 (734), 121904_5.0011.735/3 (735), 121904_5.0011.735/2 (735), 121904_5.0011.735/1 (735), 121904_5.0011.737/2 (737), 121904_5.0011.737/1 (737), 121904_5.0011.739/2 (739), 121904_5.0011.739/1 (739), 121904_5.0011.740/2 (740), 121904_5.0011.740/1 (740), 121904_5.0011.742/2 (742), 121904_5.0011.742/1 (742), 121904_5.0011.743/2 (743), 121904_5.0011.743/1 (743), 121904_5.0011.746/2 (746), 121904_5.0011.746/1 (746), 121904_5.0011.747/3 (747), 121904_5.0011.747/2 (747), 121904_5.0011.747/1 (747), 121904_5.0011.748/2 (748), 121904_5.0011.748/1 (748), 121904_5.0011.750/2 (750), 121904_5.0011.753/2 (753), 121904_5.0011.753/1 (753), 121904_5.0011.754/2 (754), 121904_5.0011.754/1 (754), 121904_5.0011.756/3 (756), 121904_5.0011.756/2 (756), 121904_5.0011.756/1 (756), 121904_5.0011.758/2 (758), 121904_5.0011.758/1 (758), 121904_5.0011.759/4 (759/1), 121904_5.0011.759/3 (759/1), 121904_5.0011.760/2 (760), 121904_5.0011.760/1 (760), 121904_5.0011.761/2 (761), 121904_5.0011.761/1 (761), 121904_5.0011.767/4 (767/1), 121904_5.0011.767/3 (767/1), 121904_5.0011.767/6 (767/2), 121904_5.0011.767/5 (767/2), 121904_5.0011.768/2 (768), 121904_5.0011.768/1 (768), 121904_5.0011.770/2 (770), 121904_5.0011.770/1 (770), 121904_5.0011.772/2 (772), 121904_5.0011.772/1 (772), 121904_5.0011.977/2 (977), 121904_5.0011.977/1 (977);
- województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Niepołomice - M, miejscowość Niepołomice, identyfikator działki ewidencyjnej:
121904_4.0001.4352, 121904_4.0001.4353, 121904_4.0001.4354, 121904_4.0001.4355, 121904_4.0001.4357, 121904_4.0001.4360, 121904_4.0001.4365, 121904_4.0001.4371, 121904_4.0001.4372, 121904_4.0001.4373, 121904_4.0001.4374, 121904_4.0001.4356, 121904_4.0001.4363, 121904_4.0001.4364, 121904_4.0001.4375, 121904_4.0001.1, 121904_4.0001.2736/1 (2736), 121904_4.0001.2736/2 (2736), 121904_4.0001.2737/4 (2737/2), 121904_4.0001.4359/1 (4359);
- województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Wieliczka - G, miejscowość Kokotów, identyfikator działki ewidencyjnej:
121905_5.0013.302/21 (302/10), 121905_5.0013.302/12;
- województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Wieliczka - G, miejscowość Węgrzce Wielkie, identyfikator działki ewidencyjnej:
121905_5.0028.2002, 121905_5.0028.2004, 121905_5.0028.2006, 121905_5.0028.2009, 121905_5.0028.2010, 121905_5.0028.2011, 121905_5.0028.2012, 121905_5.0028.2110/1, 121905_5.0028.2110/2, 121905_5.0028.2114, 121905_5.0028.630/2, 121905_5.0028.631/2, 121905_5.0028.631/6, 121905_5.0028.635, 121905_5.0028.643/5, 121905_5.0028.643/6, 121905_5.0028.644/2, 121905_5.0028.800/1, 121905_5.0028.800/2, 121905_5.0028.820, 121905_5.0028.830/2, 121905_5.0028.831, 121905_5.0028.832/2, 121905_5.0028.834/2, 121905_5.0028.836/2, 121905_5.0028.847, 121905_5.0028.899, 121905_5.0028.2101/1 (2101), 121905_5.0028.2101/2 (2101), 121905_5.0028.2102/1 (2102), 121905_5.0028.2102/2 (2102), 121905_5.0028.2103/1 (2103), 121905_5.0028.2103/2 (2103), 121905_5.0028.2110/4 (2110/3), 121905_5.0028.2110/5 (2110/3), 121905_5.0028.2115/1 (2115), 121905_5.0028.2115/2 (2115),

eprasa.pl 9d75b17b4c

REKLAMA 0011459554

121905_5.0028.2115/3 (2115), 121905_5.0028.624/3 (624/2), 121905_5.0028.624/4 (624/2), 121905_5.0028.625/3 (625/2), 121905_5.0028.625/4 (625/2), 121905_5.0028.626/3 (626/2), 121905_5.0028.626/4 (626/2), 121905_5.0028.627/3 (627/2), 121905_5.0028.627/4 (627/2), 121905_5.0028.628/3 (628/2), 121905_5.0028.628/4 (628/2), 121905_5.0028.629/3 (629/2), 121905_5.0028.629/4 (629/2), 121905_5.0028.629/5 (629/2), 121905_5.0028.630/5 (630/4), 121905_5.0028.630/6 (630/4), 121905_5.0028.631/7 (631/5), 121905_5.0028.631/8 (631/5), 121905_5.0028.636/3 (636/1), 121905_5.0028.636/4 (636/1), 121905_5.0028.636/5 (636/1), 121905_5.0028.636/6 (636/2), 121905_5.0028.636/7 (636/2), 121905_5.0028.637/1 (637), 121905_5.0028.637/2 (637), 121905_5.0028.638/3 (638/1), 121905_5.0028.638/4 (638/1), 121905_5.0028.639/3 (639/1), 121905_5.0028.639/4 (639/1), 121905_5.0028.640/3 (640/1), 121905_5.0028.640/4 (640/1), 121905_5.0028.643/7 (643/3), 121905_5.0028.643/8 (643/3), 121905_5.0028.644/3 (644/1), 121905_5.0028.644/4 (644/1), 121905_5.0028.827/1 (827), 121905_5.0028.827/2 (827), 121905_5.0028.828/1 (828), 121905_5.0028.828/2 (828), 121905_5.0028.829/1 (829), 121905_5.0028.829/2 (829), 121905_5.0028.830/3 (830/1), 121905_5.0028.830/4 (830/1), 121905_5.0028.834/3 (834/1), 121905_5.0028.834/4 (834/1), 121905_5.0028.835/1 (835), 121905_5.0028.835/2 (835), 121905_5.0028.836/30 (836/10), 121905_5.0028.836/31 (836/10), 121905_5.0028.836/32 (836/10), 121905_5.0028.836/33 (836/11), 121905_5.0028.836/34 (836/11), 121905_5.0028.836/35 (836/11), 121905_5.0028.856/4 (856/2), 121905_5.0028.874/1 (874), 121905_5.0028.874/2 (874), 121905_5.0028.874/3 (874), 121905_5.0028.887/3 (887/1), 121905_5.0028.887/4 (887/1), 121905_5.0028.888/1 (888), 121905_5.0028.888/2 (888), 121905_5.0028.888/3 (888), 121905_5.0028.889/1 (889), 121905_5.0028.889/2 (889), 121905_5.0028.889/3 (889), 121905_5.0028.890/1 (890), 121905_5.0028.890/2 (890), 121905_5.0028.890/3 (890), 121905_5.0028.891/1 (891), 121905_5.0028.891/2 (891), 121905_5.0028.891/3 (891), 121905_5.0028.892/1 (892), 121905_5.0028.892/2 (892), 121905_5.0028.892/3 (892), 121905_5.0028.893/1 (893), 121905_5.0028.893/2 (893), 121905_5.0028.893/3 (893), 121905_5.0028.894/1 (894), 121905_5.0028.894/2 (894), 121905_5.0028.894/3 (894), 121905_5.0028.895/1 (895), 121905_5.0028.895/2 (895), 121905_5.0028.896/1 (896), 121905_5.0028.896/2 (896), 121905_5.0028.897/1 (897), 121905_5.0028.897/2 (897), 121905_5.0028.915/1 (915), 121905_5.0028.915/2 (915), 121905_5.0028.916/1 (916), 121905_5.0028.916/2 (916), 121905_5.0028.917/1 (917), 121905_5.0028.917/2 (917), 121905_5.0028.917/3 (917), 121905_5.0028.918/1 (918), 121905_5.0028.918/2 (918), 121905_5.0028.919/8 (919/1), 121905_5.0028.919/9 (919/1), 121905_5.0028.920/1 (920), 121905_5.0028.920/2 (920), 121905_5.0028.920/3 (920), 121905_5.0028.921/1 (921), 121905_5.0028.921/2 (921)
w nawiasie () podano numer ewidencyjny działki przed podziałem na podstawie decyzji Wojewody Małopolskiego z 13.08.2025 r., znak: WI-IV.747.2.2.2025.

oraz
o wydaniu 23 grudnia 2025 r. postanowienia znak: WI-II.7840.1.44.2025.MT, na podstawie art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 418 ze zm.), którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości w przedłożonym projekcie budowlanym.

Na ww. postanowienie nie przysługuje stronom prawo wniesienia zażalenia.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Pozostałe strony zawiadamia się – stosownie do zapisów art. 9ac ust. 1a ustawy z 28 marca 2003 r. *o transporcie kolejowym* (t. j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1234), w drodze obwieszczenia na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej: w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim; Urzędzie Miasta Krakowa, Urzędzie Gminy Biskupice, Urzędzie Gminy Gdów, Urzędzie Miasta i Gminy Niepołomice, Urzędzie Miasta i Gminy Wieliczka oraz w prasie lokalnej.

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego,* które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, w godzinach pracy urzędu, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym pod numerem tel. 12 39 21 681.

REKLAMA 0011457267

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W KRAKOWIE

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie (I piętro) zostały wywieszone wykazy nieruchomości położonych w Krakowie, przeznaczonych do najmu w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony:

1. Kraków, ul. Stawowa 246, 246A:
- Garaż nr GR.1 o powierzchni użytkowej 17,82 m²
- Garaż nr GR.2 o powierzchni użytkowej 17,20 m²
- Garaż nr GR.2 o powierzchni użytkowej 17,10 m²
- Garaż nr GR.3 o powierzchni użytkowej 16,56 m²

2. Kraków, ul. Stawowa 246B:
- Miejsce postojowe – zamykany boks garażowy nr G1 o powierzchni użytkowej 17,18 m²
- Miejsce postojowe – zamykany boks garażowy nr G2 o powierzchni użytkowej 17,53 m²
- Miejsce postojowe nr G9 o powierzchni użytkowej 17,68 m²
- Miejsce postojowe nr G10 o powierzchni użytkowej 15,79 m²
- Miejsce postojowe nr G11 o powierzchni użytkowej 19,82 m²
- Miejsce postojowe nr G12 o powierzchni użytkowej 21,15 m²

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków przy ul. Montelupich 3 (I piętro, pokój nr 38) lub pod numerem telefonu 12/211-40-56.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: 48 12 211-40-24 • Fax: 48 12 211-40-05
e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

REKLAMA 0011459250

Ogłoszenie
Burmistrza Miasta Nowy Targ

Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 roku, poz. 1145 z późn. zm.) Burmistrz Miasta Nowy Targ informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1, zostały wywieszone na okres 21 dni **wykazy nieruchomości położonych w Nowym Targu, przeznaczonych do:**

- **oddania w najem, położonych przy ul. Parkowej 14 i ul. Kolejowej 161** (ogłoszony Zarządzeniem Burmistrza Miasta Nowy Targ Nr 0050.11.2026 z dnia 7 stycznia 2026 r.),
- **oddania w dzierżawę, położonych przy ul. Szaflarskiej, ul. Krakowskiej, ul. Powstańców Śląskich, ul. Gen. Sikorskiego, ul. Wojska Polskiego, Rynku i na os. Niwa** (ogłoszony Zarządzeniem Burmistrza Miasta Nowy Targ Nr 0050.10.2026 z dnia 7 stycznia 2026 r.).

Szczegółowe informacje udzielane są w Miejskim Centrum Sportu i Rekreacji w Nowym Targu, tel. 18 26 65 777 wew. 22, w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Nowy Targ, pok. 103, tel. 18 26 11 274 lub na stronie internetowej Urzędu Miasta Nowy Targ *https://www.nowytarg.pl/miasto-nowy-targ* w zakładce „Ogłoszenia".

REKLAMA 0011459305

SYNDYK masy upadłości
ogłasza konkurs ofert na sprzedaż

udziału ½ w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego, objętym księgą wieczystą nr KR1W/00078339/2, zlokalizowanym w Andrychowie, przy ul. Lenartowicza 27/19.

Cena wywoławcza stanowi **55%** ceny oszacowania dla sprzedaży niewymuszonej, tj. **97.350,00 zł.**

Termin składania ofert **20 stycznia 2026 r.**

Udział wchodzi w skład masy upadłości w postępowaniu upadłościowym osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, sygn. akt **KR1S/GUp/109/2023.**

Szczegółowy regulamin konkursu i operat szacunkowy dostępny w Kancelarii Syndyka lub drogą elektroniczną na wniosek przesłany na adres:

m.chmielewska@jjt-kancelaria.pl

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84,
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKĘ bud. 9ar w Marcinkowicach gm. Chełmiec pilnie sprzedam. Tel. 531-402-576

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

DZIAŁKĘ budowlaną/rolną do 30 km od Krakowa KUPIĘ. Tel. 604 495 313.

Handlowe

INSTRUMENTY MUZYCZNE

AKORDEONY guzikowe i klawiszowe sprzedam. Tel. 531-402-576

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

GRYBÓW tani kredyt 798-785-744

Praca

ZATRUDNIĘ

POSZUKUJEMY osobę do roznoszenia Gazety Krakowskiej i Dziennika Polskiego w godz. wczesnorannych na rej. Krowodrza. Informacja w godz. od 10:00 do 15:00 pod tel. 12/312-53-88.

POSZUKUJĘ opiekunki do starszej 85- letniej kobiety. Tel. 603-720-326.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus Wielkanocny, 1400 zł, w górach koło Wadowic, tel.: 501-642-492

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

REKLAMA 0011456752

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta

www.karawan.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

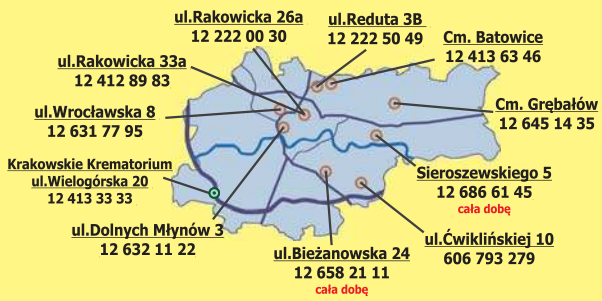

REKLAMA 0011458255

OGŁOSZENIE DO PRASY

Wywieszenie od dnia 9.01.2026 r. do dnia 29.01.2026 r.

wykazu udziału 695/733 części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków, położonej przy ul. Rajskiej 10c obejmującej zabudowaną działkę ewidencyjną nr 12/3 o pow. 0,0733 ha, obr. 61 jednostka ewidencyjna Śródmieście, przeznaczonego do ustanowienia odpłatnego prawa użytkowania na okres 20 lat na rzecz Krakowskiego Stowarzyszenia Zarządców Nieruchomości z siedzibą w Krakowie, celem przeprowadzenia remontu budynku i wykonywania statutowej działalności, w tym z przeznaczeniem pod prowadzenie szkoleń i działalności edukacyjnej z zakresu zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych. Prawo użytkowania udziału 695/733 części odpowiada pow. 0,0695 ha działki nr 12/3 i będzie polegać na korzystaniu z tej działki z wyłączeniem powierzchni 0,0038 ha zabudowanej stacją transformatorową.

eprasa.pl 9d75b17b4c

AUTOPROMOCJA 0210990505

Gazeta Krakowska
w prenumeracie
z Tele Magazynem
12 312 53 88

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33 utworzą rozwiązanie – aforyzm Krzysztofa Bilicy.

eprasa.pl 9d75b17b4c

Na Wielkiej Krokwi fani skoków podziękują Kamilowi Stochowi

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **W sobotę i niedzielę w Zakopanem odbędą się konkursy PŚ. Dla Kamila Stocha ma to być ostatni występ w prestiżowym cyklu na Wielkiej Krokwi.**

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Kamil Stoch w Zakopanem wygrał pięć konkursów indywidualnych, raz był trzeci. Pod względem liczby zwycięstw dorównuje mu tylko Austriak Gregor Schlierenzauer

Zakopane w historii polskich skoków to miejsce wyjątkowe i symboliczne. Po latach sukcesów Adam Małysz w 2011 r. odniósł tam ostatnie zwycięstwo w karierze. W tej samej edycji swój pierwszy triumf święcił młody wówczas Kamil Stoch, co było pierwszym znaczącym krokiem do niesamowitej kariery.

Piętnaście lat później Stoch po raz ostatni wystąpi na Wielkiej Krokwi. Latem zapowiedział, że po tym sezonie kończy karierę. Zawody w sobotę i niedzielę będą więc jego pożegnaniem z Zakopanem. Dla kibiców to okazja, aby po raz ostatnim go dopingować u siebie i podziękować mu za wiele pięknych lat, obfitujących w emocje i sukcesy. W tym sezonie prezentuje w miarę równą formę, lecz pułap osiągnięć to druga dziesiątka, najlepsze było 12. miejsce. Co nie znaczy, że na „swojej" skoczni nie będzie w stanie poprawić tego wyniku. No bo jak pożegnać się z kibicami w Polsce, to najlepiej z przytupem.

Nie zmienia to faktu, że najwięcej szans na sukces wypada przyznać komuś innemu z naszej kadry. W tym sezonie liderem reprezentacji jest Kacper Tomasiak. Debiutujący w PŚ 19-latek w klasyfikacji generalnej jest 11., punktował niemal we wszystkich startach, zajmował miejsca w czołowej „10" (najlepszy rezultat to 5. lokata). Na taki powiew świeżości nasze skoki długo czekały. A nawiązując jeszcze do „magii Zakopanego", może na Wielkiej Krokwi nastąpi kolejne symboliczne przekazanie pałeczki - w ostatnim konkursie Stocha w tym miejscu swoje pierwsze podium może wywalczyć Tomasiak. A byłoby to coś niesamowitego, gdyby na nim stanęli obok siebie!

Ostatni raz na „pudle" w PŚ w Zakopanem był Dawid Kubacki (2. w 2023 r.). Teraz jeszcze musi walczyć o miejsce w kadrze na te zawody. Wystąpić może pięciu naszych skoczków, a trener Maciek Maciusiak wcześniej ogłosił, że skład najprawdopodobniej poda dopiero po piątkowych treningach. Pewniakami raczej są Tomasiak, Stoch i Maciej Kot, najrówniej ostatnio skaczący nasi zawodnicy. Poprzednio w PŚ startowali Kubacki i Paweł Wąsek, a zastąpić któregoś z nich może Piotr Żyła, odesłany w trakcie Turnieju Czterech Skoczni do kraju na treningi.

Listę faworytów do zwycięstwa w Zakopanem otwiera Domen Prevc. Słoweniec w tym sezonie jest bezapelacyjną gwiazdą. Od dawna prowadzi w klasyfikacji Pucharu Świata, sukcesywnie powiększa przewagę. Z 15 rozegranych konkursów indywidualnych tylko w dwóch nie był na podium (jeszcze w listopadzie, na początku cyklu). Odniósł już 7 zwycięstw, w tym 5 z rzędu, a niektóre z nich były bardzo wyraźne.

W Zakopanem Prevc nie będzie miał kilku mocnych rywali. Ze startu zrezygnowali choćby Japończycy Ryoyu Kobayashi i Ren Nikaido, czy Austriacy Daniel Tschofenig i Stefan Kraft. Postanowili skupić się na przygotowaniach do kolejnych zawodów.

Program PŚ w Zakopanem. Sobota: 12 - sesja treningowa, 14:15 - kwalifikacje do konkursu indywidualnego, 16:10 - konkurs duetów (super-team); **niedziela:** 15 - seria próbna, 16 - konkurs indywidualny. ©℗

Wielkie siatkarskie święto w Krakowie. Tu rozegra się walka o Puchar Polski

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Kolejna duża siatkarska impreza odbędzie się w Krakowie. W Tauron Arenie w sobotę i niedzielę cztery drużyny powalczą w turnieju finałowym Pucharu Polski.**

FOT. MICHAŁ JANEK

W Krakowie zagrają siatkarskie gwiazdy. W lubelskiej ekipie występuje m.in. reprezentant Polski Wilfredo Leon

Można powiedzieć, że skład finałowej czwórki jest nietypowy. Nie ma w tym gronie drużyn, które w poprzednich sezonach odnosiły sukcesy. W dwóch ostatnich finałach grały ze sobą Aluron CMC Warta Zawiercie (triumf w 2024 r.) i Jastrzębski Węgiel (2025), teraz ich nie ma.

Zawiercianie są w czołówce tabeli, ale na ich formie odbija się udział w Lidze Mistrzów i występ w Klubowych Mistrzostwach Świata w Brazylii. W ćwierćfinale Pucharu Polski przegrali z Asseco Resovią. Jastrzębianie po rewolucji organizacyjnej nie są już tak mocni. Na półmetku ekstraklasy nie znaleźli się w czołowej szóstce, która premiowana była miejscem w ćwierćfinale PP.

Jednoznacznego faworyta turnieju trudno wskazać. W Krakowie zagrają trzy czołowe drużyny z aktualnej tabeli PlusLigi: lider (i mistrz Polski) Bogdanka LUK Lublin, 2. PGE Projekt Warszawa i 3. Indykpol AZS Olsztyn; wspomniana ekipa z Rzeszowa jest 6. Dwa pierwsze zespoły w Final Four w Tauron Arenie grały też rok temu, odpadły w półfinale. Teraz najwięcej szans chyba trzeba przyznać Lublinianom - wygrali w lidze 7 ostatnich spotkań.

- Po słabszym momencie, kiedy mieliśmy kilka porażek z rzędu, wróciliśmy na zwycięską ścieżkę. Bardzo się z tego cieszę, zwłaszcza, że udało nam się rozwiązać kilka drobnych problemów, jakie mieliśmy w zespole. Teraz nasza sytuacja jest zdecydowanie lepsza - przyznał zawodnik Bogdanki, Aleks Grozdanow (cyt. za plusliga.pl). - Mam jednak nadzieję, że uda nam się przejść dalej i awansować do finału. Atmosfera w Tauron Arenie jest niesamowita. Szczerze mówiąc, w zeszłym sezonie byłem zaskoczony, ponieważ nie spodziewałem się aż tak dużej liczby widzów i takiej atmosfery na trybunach. Było to naprawdę niesamowite uczucie.

Terminarz turnieju finałowego TAURON Pucharu Polski siatkarzy 2026
Sobota - półfinały: Bogdanka LUK Lublin - Indykpol AZS Olsztyn (godz. 14:45), PGE Projekt Warszawa - Asseco Resovia Rzeszów (18:00).
Niedziela - finał (14:45). ©℗

REKLAMA 0011457779

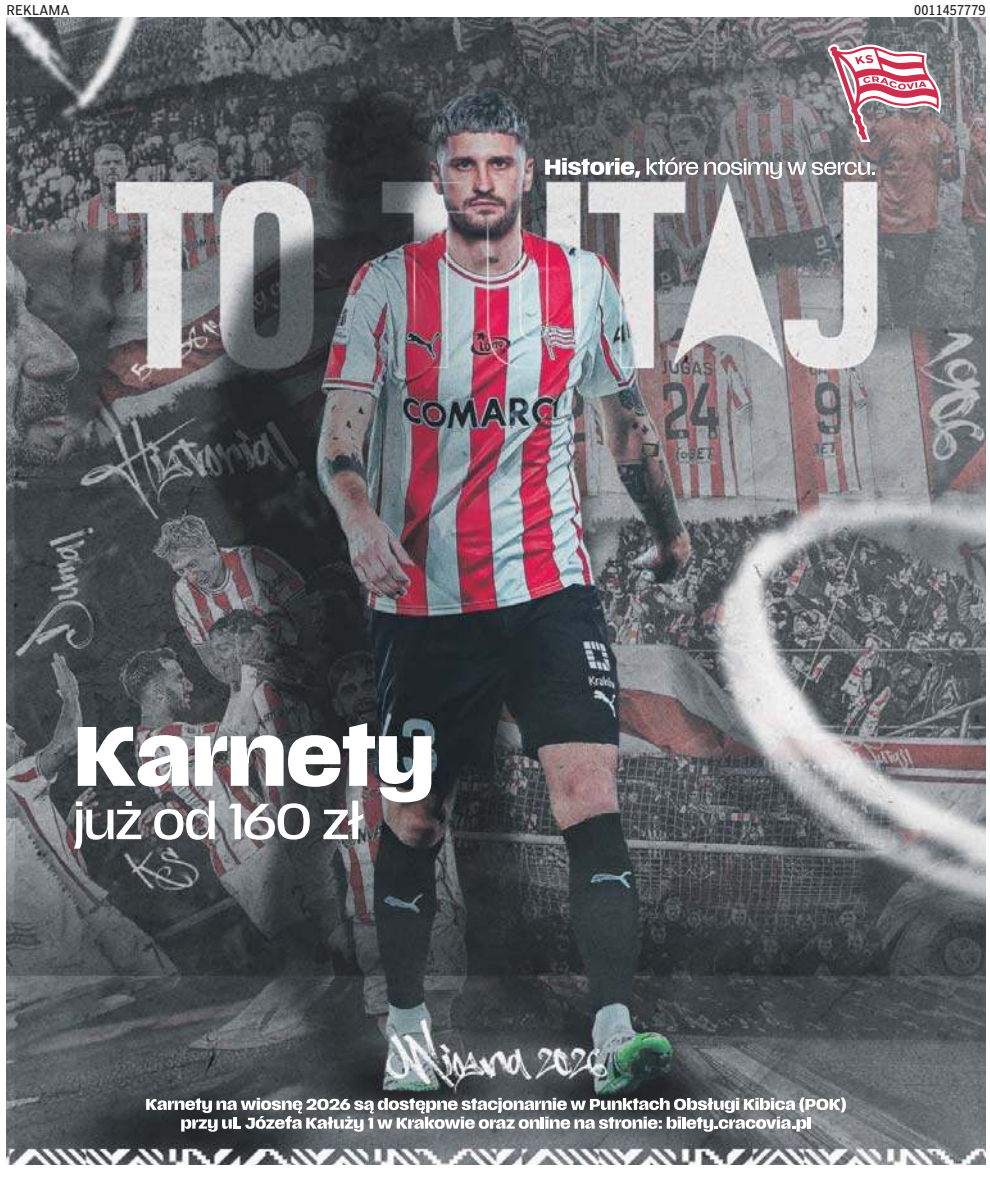

eprasa.pl 9d75b17b4c

SPORT
www.sportowy24.pl

SPORT W TV
Piątek: 17:30 Polsat Sport 1, siatkówka: **Trefl Gdańsk - Ślepsk Suwałki**; 19 Polsat Sport 2, łyżwiarstwo szybkie: **mistrzostwa Europy w Tomaszowie Maz.**; 20 Polsat Sport 1, siatkówka kobiet: **Budowlani Łódź - Sokół Mogilno**; 20:10 Polsat Sport 3, koszykówka: **Arka Gdynia - Twarde Pierniki Toruń**; 20:20 Eleven Sports 1, piłka nożna: **Eintracht Frankfurt - Borussia Dortmund**; 20:25 TVP Sport, piłka nożna (Puchar Anglii): **Wrexham - Nottingham Forest**; 20:55 Eleven Sports 2, piłka nożna: **Getafe - Real Sociedad**.

LOTTO
Środa, 7.01. Multi Multi, 22: 4, 13, 22, 26, 28, 41, 47, 53, 54, 62, 63, 64, 67, 70, 71, 73, 74, 77, [78], 79. **Kaskada, 22:** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 15, 17, 20, 22, 23. **Ekstra Pensja:** 11, 12, 18, 21, 33 + 4. **Ekstra Premia:** 6, 12, 16, 23, 26 + 4. **Mini Lotto:** 1, 13, 31, 41, 42.
Czwartek, 8.01. Multi Multi, 22: 2, 4, 5, 11, 12, 21, 22, 25, 30, 31, 32, 35, 45, 52, 53, 59, 65, 68, [75], 78. **Kaskada, 22:** 1, 3, 5, 6, 7, 10, 12, 16, 17, 20, 22, 24.

Jesteśmy blisko szczytu i mamy szansę zrobić coś pozytywnego

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

- Są możliwości i spodziewamy się, że potencjalnie dokonamy kilku transferów - mówi Luka Elsner, trener Cracovii.

Pewnie bardzo mocno stęsknił się pan za zawodnikami... Choć z niektórymi miał pan okazję się widzieć 1 stycznia na Treningu Noworocznym.
To prawda. Na powitanie powiedziałem chłopakom, że bardzo się cieszę, że ich znowu mamy, że tęskniliśmy za tym, żeby ich zobaczyć, jak pracują. I że jesteśmy podekscytowani perspektywą dobrego obozu w połowie sezonu.

I wygląda na to, że w waszym zespole jest mnóstwo dobrej energii. Zgadza się pan?
Tak, myślę, że atmosfera jest jak na razie bardzo dobra. Myślę, że zawodnicy również bardzo się cieszą, że się widzą. Bardzo za sobą tęsknili.
I pierwsze wrażenie jest takie, że czuję, że wrócili w dobrej formie. Myślę, że to daje nam dużo optymizmu na przyszłość, potrzebujemy tej pozytywnej atmosfery. To coś, co czyni cię silniejszym.

Ilu zawodników uczestniczyło w pierwszych zajęciach po przerwie?
Było nas 23 na treningu i czterech bramkarzy.

Na czym będziecie się skupiać podczas pierwszych dni treningowych?
Teraz skupiamy się na tym, żeby stopniowo, włożyć w to wysiłek, żebyśmy nie popełniali błędów na początku. Na czwartek mamy zaplanowane trochę testów, co będzie dość trudne. Kluczowym momentem dla nas w ciągu pierwszych kilku dni jest doprowadzenie zawodników do poziomu, takiego, by mogli się naprawdę wysilić, kiedy wylądujemy już w Turcji i zaczniemy ciężką pracę.

FOT. ANNA KACZMARZ
Trener Luka Elsner weźmie na zgrupowanie do Turcji 26-28 zawodników

A ilu zawodników pojedzie na obóz do Turcji? Czy już pan wie dokładnie, kto tam pojedzie?
No cóż, mamy całkiem niezły obraz tego, ilu graczy będzie grało. Jeśli nic się nie wydarzy, to prawdopodobnie będzie nas w sumie od 26 do 28 graczy.

A wie pan już konkretnie, kto to będzie?
Jeśli chodzi o większość grupy, to tak. Jest kilku młodych chłopaków z drużyny rezerwowej, którzy są w gotowości, żeby dać nam możliwość dostosowania się do każdej nowej sytuacji.

Czy jest jakaś możliwość, że pozyskacie jakiegoś nowego zawodnika jeszcze przed wylotem na obóz?
Są możliwości i spodziewamy się, że potencjalnie dokonamy kilku transferów. Plan jest więc taki, prace trwają. Zimowy rynek jest zawsze dość trudny, ale mamy oczekiwania.

A więc dopytam – będzie jeszcze jakiś transfer w tym tygodniu, a więc przed obozem? Jest mało czasu, ponieważ jedziecie na obóz już w sobotę.
No cóż, naszym celem jest dokonanie do końca okna transferowego trzech transferów.

Czy może pan powiedzieć coś więcej na temat pozycji, na jakie szukacie zawodników?
Dopóki nie dokonamy transferów, nie chcę tego ujawniać, ale to są te pozycje których będziemy potrzebować w krótkim i długim terminie. Jednym z nich jest profil, który może dać nam możliwość odblokowania sytuacji, które są nieco bardziej złożone i to jest coś, o czym mówimy od dawna.

Co jest najważniejsze, żeby poprawić, mam na myśli drugą część sezonu?
Czuję, że przedstawiłem kilka oczekiwań i rzeczy, które moglibyśmy zrobić, aby poprawić nasze nastawienie i ulepszyć naszą grę. Z pewnością chodzi o spójność i agresywność, którą wielokrotnie pokazaliśmy, ale której również w niektórych meczach nie mieliśmy. Chodzi też o to, żebyśmy się poprawili w stałych fragmentach gry, żebyśmy kontynuowali nasze postępy w kontrolowaniu boiska, ale także w stwarzaniu szans bramkowych. Musimy też popracować nad elastycznością systemów, ponieważ pod koniec sezonu używaliśmy dwóch różnych i musimy upewnić się, że jesteśmy pewni siebie we wszystkich.

A co z zawodnikami, którzy mieli kontuzje, na przykład Gabriel Charpentier? Czy jest gotowy do treningów?
Tak, on zaczyna jak wszyscy pozostali zawodnicy. Mamy nadzieję, że problemy są już za nim. Oczywiście musimy to zweryfikować w pierwszym tygodniu, ale jesteśmy optymistycznie nastawieni. Kakabadze, jak widać było też jest już na boisku, a więc jest w lepszej sytuacji niż był niedawno. Jest już poza tymi trudnymi problemami, które miał wcześniej. Tak więc teraz sytuacja medyczny wygląda naprawdę dobrze.

Skoro mowa o Charpentierze, to czy jest możliwe, że pojedzie z wami do Turcji?
Tak, pojedzie z nami do Turcji. Oczywiście, jeśli nie będzie miał problemów zdrowotnych.

A Kamil Glik też jest gotowy, prawda?
Tak, on jest częścią zespołu. Teraz to od niego będzie zależało, czy pokaże poprzez swoje występy, swoją ciężką pracę, że może osiągnąć poziom gry dla Cracovii na poziomie, jakiego potrzebujemy.

Do Turcji weźmie pan zapewne także kilku młodych graczy z drugiego zespołu Cracovii jak np. Mateusz Tabisz?
Mateusz Tabisz? Jesteśmy prawie pewni... Nie, jesteśmy absolutnie pewni, że Tabisz pojedzie z nami. Nie dlatego, że jest młody i że musimy go awansować, ale dlatego, że jest wystarczająco dobry. Jeśli chodzi o bramkarzy, to prawdopodobnie weźmiemy jednego, jeśli nie dwóch, oczywiście młodych zawodników.

Pod koniec sezonu, kiedy patrzysz na dwa punkty w tabeli - to znaczy wiele. Zazwyczaj robi to dużą różnicę

Trudno nie zapytać o Michała Rakoczego i Karola Knapa. Oni pójdą na obóz?
Plan dla nich jest taki, żeby upewnić się, że są szczęśliwi grając w piłkę nożną i że mają wystarczająco dużo minut w swoim momencie kariery. Jeśli to będzie musiało się stać poza Cracovią, to my musimy w tym pomóc. A co do kadry na obóz, to decyzje podejmiemy do soboty, wtedy rozstrzygniemy, kto pojedzie z nami, w zależności od tego jak drużyna się rozwija, a także potencjalnie od nowych transferów, które mogą się pojawić. Więc to jest otwarta decyzja.

Tracicie teraz dwa punkty do pozycji, która pozwoli osiągnąć wasz główny celu, czyli do zakwalifikowania się do europejskich pucharów. Taka strata to dużo, czy mało?
Pod koniec sezonu, kiedy patrzysz na dwa punkty w tabeli - to znaczy wiele. Zazwyczaj robi to dużą różnicę. (śmiech) Teraz mamy takie uczucie, że jesteśmy blisko szczytu i że mamy dobrą szansę, aby zrobić coś pozytywnego. Co to będzie? Czy to będą kwalifikacje do europejskich pucharów, to trudno przewidzieć. Naszym głównym celem jest po prostu poprawić się jako zespół, poprawić się jako klub i mamy dużo pracy do wykonania, ale uczucie jest takie, że mamy szansę. Muszę powiedzieć, że myślę, iż połowa zespołów z ligi może złożyć takie oświadczenie, że mają szansę.

Ale Cracovia czeka na to już pięć lat. Wie pan o tym?
Wiem, że są oczekiwania. Dobrze jest mieć oczekiwania, bo trzeba marzyć i mieć nadzieję na coś i być optymistą. Nasza praca w klubie polega na byciu realistą i kontrolowaniu emocji. Żeby pracować długoterminowo, musimy podejmować mądre decyzje, a nie podejmuje się mądrych decyzji, jeśli jest się zbyt emocjonalnym. Mamy więc różne zadania, ale chcę się upewnić, że każdy jest bardzo ambitny i chce dobrze wypaść dla klubu i sprawić, żeby ten sezon był wyjątkowy.

Więcej mózgu, a mniej serca.
No cóż, nie mniej serca, ale trzeba upewnić się, że podejmując decyzję, odłożysz to serce trochę na bok, ale kiedy grasz, musisz grać z wielkim sercem. I kiedy patrzysz na naszą atmosferę u siebie, myślę, że pokazaliśmy mnóstwo serca i to jest potrzebne. Ale nie możesz podjąć mądrej decyzji, jeśli nie myślisz jasno i to jest to zadanie zarówno kierownictwa, jak i moje. ©℗

eprasa.pl 9d75b17b4c